FUNDACJA PAN
POLSKA AKADEMIA NAUK

NAUKA DLA SPOŁECZEŃSTWA

Ministerstwo Edukacji i Nauki

RAPORT

RAPORT EWALUACYJNY KONCEPCJI I PROGRAMÓW W ODNIESIENIU DO POLITYKI ZAGRANICZNEJ POLSKI GŁÓWNYCH NURTÓW POLITYCZNYCH WE WSPÓŁCZESNEJ POLSKIEJ MYŚLI POLITYCZNEJ

AUTORZY:
PROF. DR HAB. KRYSTYNA TREMBICKA
PROF. DR HAB. EWA MAJ
PROF. DR HAB. MAREK PIETRAŚ
DR HAB. KONRAD PAWŁOWSKI
DR HAB. JOANNA SANECKA-TYCZYŃSKA
DR HAB. BEATA SURMACZ
DR HAB. TOMASZ STĘPNIEWSKI
DR DOROTA LITWIN-LEWANDOWSKA
DR TOMASZ WICHA

LUBLIN 2023

RAPORT POWSTAŁ W RAMACH PROJEKTU ***SPORY W XXI WIEKU O POLITYKĘ ZAGRANICZNĄ POLSKI. INTERPRETACJE RACJI STANU.*** REALIZOWANEGO PRZEZ FUNDACJĘ POLSKIEJ AKADEMII NAUK W RAMACH PROGRAMU MINISTRA EDUKACJI I NAUKI POD NAZWĄ „NAUKA DLA SPOŁECZEŃSTWA”

DOFINANSOWANO ZE ŚRODKÓW BUDŻETU PAŃSTWA W RAMACH PROGRAMU MINISTRA EDUKACJI I NAUKI POD NAZWĄ ***NAUKA DLA SPOŁECZEŃSTWA*** NR PROJEKTU NDS/529077/2021/2021 KWOTA DOFINANSOWANIA 1 094 474,00 ZŁ CAŁKOWITA WARTOŚĆ PROJEKTU 1 094 474,00 ZŁ

OPRACOWANIE:

FUNDACJA POLSKIEJ AKADEMII NAUK

SPIS TREŚCI

WPROWADZENIE 5

I. RAPORT Z ANALIZY POSTULOWANYCH ALTERNATYWNYCH KONCEPCJI I PROGRAMÓW POLITYKI ZAGRANICZNEJ W ODNIESIENIU DO NAJWAŻNIEJSZYCH KIERUNKÓW GEOGRAFICZNO-RZECZOWYCH W POLITYCE ZAGRANICZNEJ POLSKI 8

1. UWAGI WSTĘPNE 8
2. KONCEPCJE I PROGRAMY OPRACOWANE ORAZ REALIZOWANE PRZEZ PARTIE NURTU LIBERALNEGO, SOCJALDEMOKRATYCZNEGO I LUDOWEGO 9
3. NURT KONSERWATYWNY 35
4. NURT NARODOWY 43
5. ZBIEŻNOŚĆ I ROZBIEŻNOŚĆ POGLĄDÓW NA POLITYKĘ ZAGRANICZNĄ 54

II. RAPORT Z REKOMENDACJAMI NA DWÓCH POZIOMACH: KONCEPCYJNO-DOKTRYNALNYM I PROGRAMOWYM 60

1. POLSKA W POZIMOWOJENNYM ŚRODOWISKU (NIE)BEZPIECZEŃSTWA 60
2. EUROATLANTYCKA I ŚRODKOWOEUROPEJSKA TOŻSAMOŚĆ GEOPOLITYCZNA POLSKI 62
3. PODNIESIENIE POZIOMU DEBATY PUBLICZNEJ NA TEMAT POLITYKI ZAGRANICZNEJ RP 64
4. POLSKA W UE 66
5. POLSKA W NATO 68
6. STOSUNKI POLSKI ZE STANAMI ZJEDNOCZONYMI AMERYKI 69
7. POLITYKA POLSKI WOBEC ROSJI 69
8. POLITYKA POLSKI WOBEC UKRAINY 71
9. POLITYKA POLSKI WOBEC BIAŁORUSI 73
10. POLITYKA POLSKI WOBEC PAŃSTW BAŁKANÓW ZACHODNICH 74
11. POLITYKA POLSKI WOBEC IZRAELA 76
12. POLITYKA POLSKI WOBEC CHIN 77

III. RAPORT ZAWIERAJĄCY SCENARIUSZE I PROGNOZY W ODNIESIENIU DO DWÓCH POZIOMÓW:KONCEPCYJNO-DOKTRYNALNEGO I PROGRAMOWEGO 78

1. WPROWADZENIE 78
2. WYBORY W STANACH ZJEDNOCZONYCH AMERYKI I PYTANIE O POLITYKĘ WOBEC EUROPY ŚRODKOWEJ 79

3. CZY I W JAKIM CZASIE UNIA EUROPEJSKA JEST W STANIE WYTWORZYĆ SKUTECZNY POTENCJAŁ OBRONNY? 80

4. SCENARIUSZE ROZWOJU KONFLIKTU NA UKRAINIE I NIEPEWNOŚĆ CO DO POLITYKI EUROPY ZACHODNIEJ WOBEC ROSJI 84

5. BEZPIECZEŃSTWO TRZECH PAŃSTW BAŁTYCKICH I STABILNOŚĆ SUBREGIONU. CZY ZWYCIĘSTWO ROSJI NA UKRAINIE UPRAWDOPODABNIA DALSZĄ AGRESJĘ? 87

6. POTENCJALNA AKCESJA UKRAINY DO UE I SKUTKI DLA POLSKI; CZY AKCESJA JEST MOŻLIWA W PERSPEKTYWIE DEKADY; JAKIE SĄ MOŻLIWE ZMIANY CZĄSTKOWE? 88

7. ZBIEŻNOŚĆ I ROZBIEŻNOŚĆ INTERESÓW POLSKI I SILNYCH PAŃSTW UE – ILE JEST SOLIDARNOŚCI? 92

8. KOSZTY WYGASZENIA SPORU O PRAWORZĄDNOŚĆ I UZYSKANIA ŚRODKÓW Z KPO 97

9. PERSPEKTYWY WSPÓŁPRACY W RAMACH V4 I TRÓJMORZA 99

WPROWADZENIE

Prezentowane opracowanie jest rezultatem dwuletnich badań polskiej myśli politycznej w odniesieniu do polityki zagranicznej. Polityka zagraniczna jest procesem formułowania i realizacji interesów państwa, odzwierciedlających jego rację stanu, w zdecentralizowanym środowisku międzynarodowym. Racja stanu utożsamiana z żywotnymi interesami państwa, jest zasadniczym motywem i siłą motoryczną formułowania i realizacji jego polityki zagranicznej. Ta kluczowa dla interesów narodowych kategoria spełnia wobec polityki zagranicznej państwa funkcję dyrektywną, integrującą, mobilizującą i porządkującą, a także wpływa na hierarchizację celów w stosunkach zewnętrznych. Podstawowym wyznacznikiem racji stanu jest bezpieczeństwo państwa i jego obywateli, a jednocześnie stanowi kluczowe wyzwanie dla rządzących. W odniesieniu do bezpieczeństwa zewnętrznego mieści w sobie wartości podstawowe dla egzystencji obywateli: suwerenność, integralność terytorialną, tożsamość narodową, niepodległość polityczną oraz wielopłaszczyznowy rozwój, dający szansę stałej poprawy życia społeczeństwa.

Badaniu poddano „rodziny" ideologiczno-programowe partii politycznych w Polsce, będące jednocześnie stronami rywalizacji politycznej: socjaldemokratyczną, liberalną, ludowcową, konserwatywną i narodową/nacjonalistyczną. Każda z tych „rodzin" była zorganizowana i reprezentowana w postaci partii politycznych, z których największe znaczenie miały: Sojusz Lewicy Demokratycznej i Nowa Lewica, Platforma Obywatelska, Polskie Stronnictwo Ludowe, Prawo i Sprawiedliwość, Solidarna Polska [od 2023 r. Suwerenna Polska] a także Liga Polskich Rodzin i Ruch Narodowy. W XXI wieku ugrupowania te w większości sprawowały władzę polityczną w Polsce [1]. Pominięto ugrupowania, które w momencie rozpoczęcia badań nie posiadały reprezentacji parlamentarnej, efektu poparcia społecznego uwidocznionego rezultatem wyborczym.

[1] W latach 2001-2005 SLD, do 2003 w koalicji z PSL; PiS w latach 2006-2007 w koalicji z Ligą Polskich Rodzin i Samoobroną oraz 2015-2023 z Solidarną/Suwerenną Polską; PO w latach 2007-2015 z PSL i od końca 2023 roku w ramach dużej koalicji, m.in. z udziałem PSL i Polska 2050 (Trzecia Droga), Nową Lewicą. Wskazane środowiska polityczne uzyskały sukces także w wyborach prezydenckich: w 1995 i 2000 Aleksander Kwaśniewski wskazany przez SLD; w 2005 Lech Kaczyński a w 2015 i 2020 Andrzej Duda popierani przez PiS; w 2010 Bronisław Komorowski z PO.

Badaniem objęto wiek XXI, w którym - po zachwycie narracją „końca historii" i optymistycznego myślenia o systemie międzynarodowym w latach 90. XX wieku – stopniowo zaczęły narastać negatywne zmiany na poziomie systemu międzynarodowego, w odniesieniu do jakości stosunków międzynarodowych oraz w przestrzeni geopolitycznej. Pojawiły się nowe wyzwania dla Polski wynikające z imperialnej polityki Rosji, obniżenia poziomu bezpieczeństwa w Europie Środkowej, kryzysu Unii Europejskiej, reorientacji strategicznej i doktrynalnej Sojuszu Północnoatlantyckiego. Cezurą szczególną stałą się data 24 lutego 2022 roku, gdy Rosja rozpoczęła pełnoskalową wojnę przeciwko Ukrainie.

O ile w pierwszej dekadzie istnienia niepodległej III Rzeczypospolitej główne partie i ruchy polityczne były zgodne co do realizacji dwóch strategicznych celów: wejście do Paktu Północnoatlantyckiego oraz akcesji do Unii Europejskiej osiągniętych w latach 1999–2004, o tyle na zarysowane wyżej zagadnienia i wyzwania udzielały różnych odpowiedzi. Różnice oraz konflikt między wiodącymi podmiotami politycznymi wokół rozumienia racji stanu Polski oraz sposobu formułowania i realizacji polityki zagranicznej, doprowadził do paraliżu aktywności państwa w stosunkach międzynarodowych i obniżył jego skuteczność.

Spory o politykę zagraniczną, mające w Polsce charakter konfliktów unicestwiających, wymagają przeorientowania, bowiem zagrażają nie tylko skutecznej realizacji interesów narodowych w dynamicznie i niekorzystnie zmieniającym się środowisku międzynarodowym, ale również suwerenności państwa w warunkach zderzenia procesów globalizacji i integracji z dążeniem do zaspokajania własnych potrzeb, podnoszenia potencjału politycznego, gwarantowania własnym obywatelom bezpieczeństwa oraz osiągania zysków z wymiany międzynarodowej.

Przedmiotowe opracowanie jest Raportem ewaluacyjnymi i składa się z trzech części: (1) analizy postulowanych alternatywnych koncepcji i programów polityki zagranicznej w odniesieniu do najważniejszych kierunków geograficzno-rzeczowych w polityce zagranicznej Polski. W toku jej prowadzenia uchwycono główne pola konfliktu między wiodącymi podmiotami politycznymi. Realizacja tego działania jest przesłanką do niezbędnych wniosków do dwóch pozostałych części - (2) rekomendacji, (3) scenariuszy i prognoz.

Partie polityczne tworzące koalicje rządowe i organy władzy państwowej, zajmujące

się w Polsce polityką zagraniczną, powinny skonfrontować się ze spojrzeniem z zewnątrz na ich aktywność. Bez tego nie jest możliwa zmiana w decydowaniu politycznym. Mamy nadzieję, że nasz wysiłek, którego owocem jest raport ewaluacyjny (oraz 9 raportów cząstkowych [2]), przyczyni się do pozyskania przez decydentów wiedzy, następnie podniesienia poziomu racjonalności w myśleniu politycznym, pokazując niekonsekwencje, a przede wszystkim błędy polityczne w postaci nietrafnych założeń i decyzji, a na koniec pomoże w obniżeniu rywalizacji i konfliktowości w tej polityceszczegółowej.

[2] „Raport diagnostyczny: rozumienie i analiza polityki zagranicznej w światowym piśmiennictwie politologicznymw XXI wieku. Istota, warianty oraz ewolucja teorii neorealistycznej i neoliberalnej"; „Raport z zakresu analizy stosowalności w Polsce modeli analitycznych i podejść teoretycznych w badaniach polityki zagranicznej III Rzeczypospolitej (w okresie 2001-2020)"; „Raport z zastosowania modelu analitycznego myśli politycznej w obszarze badań orientacjiideologiczno-programowych głównych nurtów we współczesnej polskiej myśli politycznej"; „Raport z diagnozy najważniejszych spraw międzynarodowych spornych między głównymi nurtami współczesnej polskiej myśli politycznej: lewicowym, liberalnym, ludowcowym, konserwatywnym i narodowym, przede wszystkim alternatywnego definiowana racji stanu Polski postrzeganej poprzez trzy kategorie: bezpieczeństwo, rozwój i tożsamość"; „Identyfikacja pól konfliktowych najważniejszych orientacji ideologiczno-programowych w Polsce w odniesieniu do polityki zagranicznej"; „Diagnoza (rozpoznanie) wpływu determinanty ideologicznej, w tym aksjologicznej (wartości) na warianty polityki zagranicznej realizowane przez rządy i prezydentów w Polsce od 2001 roku"; „Charakterystyka programów polityki zagranicznej Polski w ujęciu geograficzno-rzeczowym stronnictw rządzących oraz partii opozycyjnych w okresie 2001-2020"; „Diagnoza różnic w programach polityki zagranicznej Polski w ujęciu geograficzno-rzeczowym w latach 2001-2020"; „Raport dotyczący wielowariantowości w konstruowaniu programów w polityce zagranicznej w Polsce".

I. RAPORT Z ANALIZY POSTULOWANYCH ALTERNATYWNYCH KONCEPCJI I PROGRAMÓW POLITYKI ZAGRANICZNEJ W ODNIESIENIU DO NAJWAŻNIEJSZYCH KIERUNKÓW GEOGRAFICZNO-RZECZOWYCH W POLITYCE ZAGRANICZNEJ POLSKI

1. UWAGI WSTĘPNE

Strony rywalizacji politycznej – liberalna, socjaldemokratyczna, ludowcowa, konserwatywna i narodowa - zasadniczo się różnią na wszystkich poziomach myśli politycznej: teoretycznym, ideologicznym, koncepcyjnym i programowym[3]. Nie ma zgody strategicznej co do interpretacji racji stanu Polski. Analiza myśli politycznej partii politycznych w Polsce w XXI wieku pozwoliła na wyodrębnienie trzech odmiennych koncepcji i programów w odniesieniu do najważniejszych kierunków geograficzno-rzeczowych w polityce zagranicznej Polski opracowanych i realizowanych przez partie: 1) nurtu liberalnego, socjaldemokratycznego i ludowego, 2) nurtu konserwatywnego, 3) nurtu narodowego i nacjonalistycznego.

Bazowały one na odmiennych przesłankach teoretycznych i ideowych, inaczej definiowały zagrożenia dla państwa, kreowały politykę wobec najważniejszych regionów i państw europejskich, definiowały pojęcie strategicznych sojuszników, inaczej podchodziły do bezpieczeństwa narodowego, w tym do znaczenia instytucji i organizacji międzynarodowych, do sektorów bezpieczeństwa, ponadto inaczej postrzegały priorytety rozwojowe i tożsamość zbiorową.

Mając na uwadze zasadnicze pytanie: jak obniżyć poziom sporu politycznego w Polsce, aby wzmocnić szanse i skuteczność polityki zagranicznej Polski, w ramach prezentacji alternatywnych koncepcji i programów, przedstawiono także podobieństwa. Wartością jest wiedza, tak o założeniach i sposobach kreowania modelu polityki zagranicznej Polski własnego środowiska politycznego, konkurentów politycznych jak i polach zbieżnych, gdzie możliwa, a nawet niezbędna, jest współpraca.

[3] zob. Raport z zastosowania modelu analitycznego myśli politycznej w obszarze badań orientacji ideologiczno-programowych głównych nurtów we współczesnej polskiej myśli politycznej.

2. KONCEPCJE I PROGRAMY OPRACOWANE ORAZ REALIZOWANE PRZEZ PARTIE NURTU LIBERALNEGO, SOCJALDEMOKRATYCZNEGO I LUDOWEGO

Koncepcje i programy na temat polityki zagranicznej determinował wybór paradygmatu myślenia o stosunkach międzynarodowych i polityce zagranicznej państwa. Spór między partiami odwołującymi się do myślenia liberalnego (idealistycznego) i szkół pokrewnych a realistycznym widać w odniesieniu do podstawowych założeń i priorytetów, pól aktywności międzynarodowej polskiego państwa, najważniejszych jego partnerów w środowisku międzynarodowym. PO, Nowoczesna, SLD i Nowa Lewica odwoływały się do liberalizmu i konstruktywizmu, a PiS i SP do realizmu; innych inspiracji szukały środowiska narodowe i nacjonalistyczne.

Myśl polityczna PO i ugrupowań liberalnych, SLD, Nowej Lewicy, a w odniesieniu do pożądanej wizji ładu światowego także PSL, odzwierciedla liberalny paradygmat stosunków międzynarodowych: 1) umieszczenie na pierwszym miejscu potrzeb i interesów społecznych, a nie siły państwa w systemie międzynarodowym; ta leżała w asymetrii współzależności, a nie w potencjale militarnym; 2) podmiotami polityki międzynarodowej były jednostki i grupy interesu, natomiast interesy państw miały wtórne znaczenie; państwo pełniło rolę ich reprezentanta, a nie aktora w polityce światowej; 3) bezpieczeństwo było jednym z wielu celów państwa, nie zawsze najważniejszym, a współzależność państw sprawiła, że ewentualne użycie siły i zaburzenie ładu międzynarodowego było nieopłacalne dla wszystkich jego uczestników; 4) pokój był zależy od współpracy międzynarodowej i siły instytucji demokratycznych w świecie (teoria demokratycznego pokoju), bo „państwa demokratyczne nie prowadziły ze sobą wojen”; 5) doniosła rola organizacji międzynarodowych w kształtowaniu pokojowych stosunków międzynarodowych. Organizacja Narodów Zjednoczonych (ONZ) czy Organizacja Bezpieczeństwa i Współpracy w Europie (OBWE) miały strzec respektowania norm prawa międzynarodowego i stanowić gwarancję pokoju, a państwa, które łamały normy międzynarodowe być marginalizowane i mogły spodziewać się reakcji w postaci sankcji lub nawet interwencji zbrojnej; 6) odejście od tradycyjnego sensu rozumienia suwerenności państwa i racji stanu na rzecz jego podmiotowości, współzależności państw, przyjęcie formuły suwerenności zbiorowej bądź wspólnie wykonywanej; połączenie koncepcji suwerenności z ideą praw człowieka i niezależnością jednostki; 7) przystosowanie sfery wewnętrznej państwa do obowiązujących standardów międzynarodowych, także

wskutek decyzji podjętych przez organizację międzynarodową; 8) prymat współpracy politycznej i ekonomicznej nad interesami narodowymi państwa; ten sposób myślenia miał swoje konsekwencje choćby w próbach wspierania interesów biznesowych poszczególnych osób, społeczności przygranicznych, przekonania, że współcześnie w działaniach państw występował prymat ekonomiki nad polityką; 9) sprzeciw wobec eksponowania zagadnień historycznych w realizacji polityki zagranicznej; 10) ścisłe powiązanie polityki wewnętrznej z zagraniczną i przekonanie, że ta pierwsza determinuje drugą. Polityka zagraniczna była funkcją wyznawanych przez państwo wartości: demokracja, wolność, prawa człowieka, wolny rynek, praworządność. Spory i konflikty były traktowane jako sposobność do wspólnego rozwiązania problemu (realizacji interesów wszystkich stron). Dla liberałów, socjaldemokratów i ludowców szczególnie ważnymi zasobami były: jakość dyplomacji, sojusze, układy współpracy i integracji, współpraca gospodarcza. Eksponowano elementy miękkie oraz ekonomiczne potencjału państwa (*soft power*), unikano charakterystycznego dla Carla Schmitta rozpatrywania stosunków międzynarodowych w kategoriach wróg – przyjaciel; 11) akceptacja projektu politycznego w postaci zjednoczonej Europy.

Liberałowie i socjaldemokraci akceptowali wszelkie przejawy konstruktywizmu w odnoszeniu się do świata. Ważne było przyjęcie trzech tez. Po pierwsze, idee wpływają na rzeczywistość, a normy oddziałują na stosunki międzynarodowe i państwa. Stąd między innymi wynikały próby „wciągnięcia" Federacji Rosyjskiej do kręgu państw demokratycznych i iluzja o możliwości oddziaływania świata zachodniego na Rosję tak, aby zmienić jej kod cywilizacyjny. Po drugie, państwa definiują swoje interesy i preferencje poprzez instytucje, normy, procedury, wartości i symbole. Unia Europejska miała wpływać nie tylko na dokonywane przez państwa wybory, lecz także na ich interesy i tożsamość. Podkreślano, że państwa w procesie europeizacji (transformacji tożsamościowej) „uczą się" współpracy, akceptują normy społeczne i na tej bazie rekonstruują swoje interesy. Po trzecie, konstruowana tożsamość była rezultatem wyboru, cechują ją otwartość, nie jest dziedziczona ani narzucana, gdyż przynależność do danej zbiorowości opiera się na wypracowanej w interakcjach wspólnocie celów i wartości. W takim konstruktywistycznym kontekście rozpatrywano przyszłą i pożądaną tożsamość europejską, sumę interakcji tożsamości narodowych państw członkowskich (tzw. wieloraka tożsamość), stopniowego odchodzenia od dominującej roli państw i tożsamości narodowych w kierunku kształtowania nowej

wspólnoty paneuropejskiej, a następnie ku federalnemu państwu europejskiemu. Taka wspólnota powinna bazować na nowej tożsamości europejskiej, a więc identyfikacji z jednoczącą się Europą, jej instytucjami, wartościami i ideami. W przypadku Nowej Lewicy konstruktywizm, ale i marksizm i neomarksizm, widoczne były w nowym paradygmacie kulturowym i cywilizacyjnym, w nowym rewolucjonizmie, w propozycjach kształtowania tożsamości europejskiej, a co za tym idzie „nowego" człowieka.

U progu XXI wieku w myśli politycznej PO i SLD widoczna była recepcja neoliberalnych teorii „końca historii" (Francis Fukuyama) i optymistycznego myślenia o zmianie systemu międzynarodowego, emanacji teleologicznego sposobu myślenia, przejawiającego się w idealistycznej wizji rzeczywistości międzynarodowej, wspartej przekonaniem, że upadek komunizmu w Europie kończył proces historyczny, którego ukoronowaniem jest przekształcenie liberalizmu w ideę o uniwersalnym charakterze oraz globalne zwycięstwo modelu gospodarki wolnorynkowej.

Przykładem sięgania do teorii „końca historii" były poglądy o realizacji priorytetowych celów polityki zagranicznej Polski (członkostwo w NATO i UE) i wewnętrznej (reformy kończące proces transformacji ustrojowej i gospodarczej). Uważano, że racja stanu Polski, zdefiniowana w latach 90. XX w., została zrealizowana. Dlatego też należało rozpocząć „nowy etap", już bez „mentalnych ograniczeń" wynikających z dotychczasowej sytuacji państwa, zabiegającego o uznanie i równorzędny status wobec państw Europy Zachodniej. W praktyce oznaczało to prowadzenie samodzielnej, a nie naśladowczej polityki zagranicznej.

Odejście od metafory „końca historii" na rzecz przekonania, że świat ulega niekorzystnym tendencjom i o pokoju lub wojnie zaczynają decydować dystrybucja sił, doraźne koalicje państw oraz chwiejność równowagi regionalnej miało związek z polityką Rosji.

W okresie sprawowania władzy przez lewicę (2001-2005) widać było elementy myślenia realistycznego, które odnosiły się do w koncepcji bezpieczeństwa Polski a dotyczyły 3 zagadnień: (1) postrzegania NATO jako gwaranta bezpieczeństwa Polski, (2) Stanów Zjednoczonych Ameryki[4] [dalej USA] w roli strategicznego sojusznika i zastosowania teorii *bandwagonning* („podczepienia się"), zasadnie uznano, że tylko USA posiadały możliwości,

[4] z ang. United States of America.

aby przyjść z pomocą w przypadku zagrożenia i możliwość wykorzystania sojusznika do przebudowy i modernizacji armii, (3) prowadzenia polityki jednoznacznie proamerykańskiej (w 2003 r. wsparcie militarne w Iraku i to poza reżimem ONZ, wbrew Rosji, Francji i Republice Federalnej Niemiec [dalej RFN]; (4) zaangażowanie w pomarańczową rewolucję na Ukrainie.

Należy stwierdzić, że polityka zagraniczna obecna była we wszystkich dokumentach lewicy o charakterze programowym, a także przygotowanych przed wyborami do Sejmu i Senatu, Parlamentu Europejskiego, prezydenckimi. W przypadku PO polityka zagraniczna początkowo nie znajdowała głębszego odzwierciedlenia w oficjalnych dokumentach partii. Dopiero po 2005 r. problematyka zagraniczna stała się częścią dokumentów programowych PO oraz tych przygotowanych przed wyborami. Natomiast u ludowców zagadnienia związane z polityką zagraniczną były marginalizowane na rzecz postulatów ogniskujących się wokół polityki wewnętrznej.

Model polityki zagranicznej Polski w poglądach socjaldemokratów, liberałów i ludowców bazował na 4 założeniach, które wyznaczyły kierunki aktywności geograficznej:

1) zakotwiczenie Polski w strukturach euroatlantyckich, w Europie Zachodniej orientacja na silne państwa (przede wszystkim na Niemcy), wsparcie integracji europejskiej zarówno co do zasięgu (o kolejne państwa europejskie) i zakresu (o politykę zagraniczną i bezpieczeństwa);

2) rozwijanie strategicznego partnerstwa z USA;

3) poparcie dla euroatlantyckich aspiracji byłych republik radzieckich, a przede wszystkim Ukrainy;

4) rozwój dobrosąsiedzkich stosunków z Rosją.

Badane środowiska należy traktować jako euroentuzjastyczne. Liberałowie i socjaldemokraci wprost akceptują wariant Unii jako federacji. UE, traktowana jako: (1) podmiot polityczny uprawniony do posiadania swoich interesów i możliwości ich realizacji, (2) nadrzędna nad państwem, uprawniona do ograniczania suwerenności państw członkowskich, do ingerencji w ich sytuację wewnętrzną, (3) dająca szansę na rozwój i skok cywilizacyjny. PSL, koalicjant obu środowisk politycznych, opowiada się za Europą Ojczyzn jako unią suwerennych i równych państw, w której na pierwszym miejscu stawia się wspólnotę swobodnego przepływu kapitału, dóbr oraz usług. Pogląd ten był konsekwencją przyjęcia dwóch ważnych założeń: przypisania przez ludowców państwom narodowym kluczowej roli

w stosunkach międzynarodowych jako podmiotów i suwerennych graczy oraz rozumienia wspólnoty europejskiej jako projektu organicystycznego, powstającego stopniowo i opartego na idei pomocniczości.

Nowa Lewica i PO aprobowały przeniesienie suwerenności i podmiotowości państwa na poziom UE; wewnątrz Unii szukały sojusznika w RFN, widząc w niej partnera strategicznego (dla Niemiec Polska nie była partnerem strategicznym). Potencjał (liczebność i obszar) i aktywność, zwłaszcza po *brexicie,* miały być szansą Polski na zajęcie miejsca Wlk. Brytanii i przez to uzyskania statusu podmiotu mającego wpływ na politykę UE. Badane środowiska pokładały nadzieję w preferowanej formie uprawiania polityki: negocjacjach, porozumieniach na rzecz szukania poparcia, uznania, że koncyliacyjna polityka zagraniczna może zapewnić więcej pokoju na świecie niż jakiekolwiek zbrojenia.

Wszystkie trzy środowiska opowiedziały się za rozszerzeniem integracji europejskiej zarówno co do zasięgu – o kolejne państwa europejskie (Ukraina, Białoruś i Mołdowa), jak i zakresu (o politykę zagraniczną i bezpieczeństwa). Wsparcie euroatlantyckich aspiracji byłych republik radzieckich, a przede wszystkim Ukrainy wynikało z przekonania, że bezpieczeństwo Polski zależało m. in. od państw sąsiedzkich na Wschodzie, gdy będą: 1) niepodległe i demokratyczne; 2) wejdą w skład UE i NATO.

SLD chciał przyjęcia przez Polskę Karty Praw Podstawowych UE (obowiązującej od 1 grudnia 2009 roku) oraz akceptacji instrumentów ich przestrzegania (rozszerzenie uprawnień Trybunału Sprawiedliwości UE): wszystko co znajdowało się w obszarze wolności obywatelskich, ale w odniesieniu do stylu życia, moralności publicznej, religii miało być w gestii instytucji UE, traktowanych jako jedynych posiadających możliwości sprawcze wyegzekwowania przestrzegania prawa, ochrony przed różnego rodzaju dyskryminacją i przymusem (seksualnym, wyznaniowym, narodowym). Oczekiwano, że rozwój instytucji Unii Europejskiej w procesie integracji doprowadzi w przyszłości do pojawienia się silnej tożsamości europejskiej – mocniejszej od tożsamości narodowych. SLD nie widział zagrożeń w UE. Zagrożenia widziano w postawach: ksenofobi, dyskryminacji, nacjonalizmie (a nawet faszyzmie), które lokowano w środowiskach narodowych (Młodzież Wszechpolska, Obóz Narodowo-Radykalny).

Częścią myślenia politycznego badanych środowisk była tzw. ekonomizacja polityki zagranicznej, traktowana jako jeden z naturalnych obszarów rywalizacji o pozycję

międzynarodową w świecie, ale też sposób na wzmocnienie rozwoju i możliwości działania Polski poza granicami oraz eliminacja zagadnień historycznych w realizacji polityki zagranicznej. Partie nie chciały, aby politykę w stosunku do Niemiec oraz wschodnią zdominowały kwestie przeszłości, chciały oddzielenia wątków ideologiczno-historycznych od gospodarczych. Należy podkreślić, że ten sposób myślenia był w kontrze do polityki realizowanej przez sąsiadów: od początku wieku w Rosji zaczęto podkreślać dużą rolę Stalina w historii Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich, widoczne były podziw dla jego dokonań i skuteczności jako polityka, nostalgia za rosyjskim hegemonizmem, mitem wielkiego zwycięstwa z II wojny światowej. W Niemczech z kolei u progu XXI wieku, toczyła się dyskusja o inicjatywie budowy Centrum Przeciwko Wypędzeniom, zabiegów Związku Wypędzonych o uznanie powojennych przesiedleń ludności niemieckiej z Europy Środkowej za działania sprzeczne z prawami człowieka i prawem międzynarodowym, nadaniem im statusu ofiar oraz uzyskania ewentualnych roszczeń materialnych od Polski i Czech, a po upamiętnieniu ofiar – Niemców delegitymizacji polskich praw do posiadania Ziem Zachodnich i Północnych. Dostrzegalne były próby zredukowania niemieckiej pamięci o II wojnie światowej do Holocaustu. Oba te zjawiska godziły w Polskę i Polaków jako ofiary II wojny światowej doświadczone przez Związek Radziecki i III Rzeszę, których prawnymi sukcesorami była Federacja Rosyjska i Republika Federalna Niemiec.

Uczestnictwo w Pakcie Północnoatlantyckim i sojusz strategiczny ze Stanami Zjednoczonymi Ameryki były pierwszym filarem bezpieczeństwa Polski. O ile politycy SLD byli zwolennikami globalnej obecności NATO i ewolucji sojuszu w kierunku nowych misji i zdolności, przy jednoczesnym zachowaniu jego klasycznych funkcji zbiorowej obrony, o tyle pozostałe partie opowiedziały się za utrzymaniem jego dotychczasowych zadań – obrony państw członkowskich. Lewica opowiedziała się za trwałą obecnością i zaangażowaniem USA w bezpieczeństwo Europy. Liberałowie i ludowcy byli za współpracą transatlantycką opartą na zasadzie partnerstwa. Tym samym sprzeciwiali się amerykańskiej dominacji, podporządkowaniu i zaprowadzaniu „porządku" przez Stany Zjednoczone w Europie.

Liberalno-socjaldemokratyczną i ludowcową koncepcję polityki wschodniej cechowała zmienność. Wejście do UE było cezurą graniczną. O ile wcześniej Polska realizowała aktywną politykę wschodnią, wynikającą z recepcji doktryny paryskiej „Kultury", o tyle później została

wkomponowana w Politykę Wschodnią UE, co sprowadzało się przede wszystkim do współpracy z Rosją. Po 2005 r. środowiska te wpisały w tzw. główny nurt wschodniej polityki europejskiej, nastawionej na wielopłaszczyznową współpracę z Rosją kosztem wsparcia dla Ukrainy i Gruzji czy podtrzymania i tak słabych trendów demokratycznych na Białorusi.

Rosja była zaliczana do ważnych sąsiadów Polski. Lewica, liberałowie, ale i ludowcy, chcieli normalizacji stosunków z Rosją, za ich brak obwiniali przede wszystkim polską stronę zarzucając konkurentom politycznym z prawicy rusofobię, podejście ideologiczne i koncentrację na tzw. zaszłościach historycznych.

Środowiska te dostrzegały dążenie władz Rosji do odbudowy mocarstwa, ale jednocześnie formułowały niezgodne z rzeczywistością wnioski oraz wewnętrznie sprzeczne założenia koncepcyjno-doktrynalne: 1) z jednej strony chciały budować partnerskie, pragmatyczne i wielopłaszczyznowe stosunki z Rosją realizowane dwutorowo, bo poprzez budowanie relacji bilateralnych oraz za pośrednictwem UE, a z drugiej strony jednocześnie wspierać niepodległościowe i demokratyczne aspiracje sąsiadów; 2) chciały oddzielać wątki historyczne i polityczne od gospodarczych ale i budować stosunki z innymi państwami na „prawdzie" pomijając politykę historyczną w relacjach dwustronnych; 3) widzieć potrzebę zaangażowania Polski w „pomarańczową" rewolucję na Ukrainie i „eksport demokracji" do Białorusi i jednocześnie mieć w Rosji strategicznego partnera; 4) opowiadać się za wartościami UE i słabo reagować na agresję Rosji przeciwko sąsiadom (począwszy od 2008 r.). Korekta koncepcji nastąpiła dopiero w 2022 r. Wszystkie te partie jednoznacznie wsparły rząd w działaniach pomocowych uchodźcom z Ukrainy oraz zabiegały o aktywną, ale w porozumieniu i uzgodnieniu z partnerami z UE i NATO, politykę przeciwko Rosji.

Wnioski z analizy myśli politycznej badanych środowisk w stosunku do Rosji pozwalają na dwie konstatacje: 1) ich model polityki zagranicznej bazował na założeniach w sposób oczywisty sprzecznych z interesami narodowymi Federacji Rosyjskiej formułowanymi przez ekipę W. Putina; 2) słabość koncepcji polityki wschodniej Polski wynikała tak z niezgodnej z faktami oceną Rosji, jak i z braku spójności co do możliwości realizacji jej założeń. Widoczny był (1) brak realizmu a nawet naiwność w przypadku przypuszczenia o możliwej partnerskiej i pragmatycznej współpracy z Rosją; (2) niezgodne ze stanem faktycznym założenie, że możliwa jest współpraca gospodarcza Polski z Rosją bez ustępstw politycznych.

Dla Rosji umowy gospodarcze były instrumentem realizacji celów politycznych, a środowiska lewicowo-liberalne nie chciały zauważyć oczywistej ze strony Rosji dyskryminacji części nowych państw członkowskich UE, traktowanych jako nieprzychylne wobec polityki Federacji Rosyjskiej; (3) brak realizmu w ocenie możliwości rozszerzenia Unii o kolejne państwa; (4) brak wiedzy o powiązaniach polityków europejskich z Federacją Rosyjską. O ile w drugiej dekadzie XXI w. jawne były związki polityków niemieckich z koncernami rosyjskimi czy pojedyncze przypadki wspierania przez Rosję polityków, o tyle mniej było wiadomo o infiltracji i systemowym wsparciu części organizacji politycznych i społecznych regionu[5]. Demokracje europejskie sprzyjały Rosji i to mimo łamania przez nią prawa międzynarodowego; (5) brak wiedzy o podstawowych założeniach polityki zagranicznej Rosji, przyjmowanych przez gremia decyzyjne doktrynach oraz rozwiązaniach strategiczno-taktycznych[6]. W przypadku lewicy chodzi też o ignorowanie faktów znanych z okresu jej rządów. Jeszcze w 2004 r. Rosja wypowiedziami polityków *de facto* kwestionowała prawo Polski do autonomicznie realizowanej polityki wobec Ukrainy i Białorusi. Poza tym przesyłała jasny sygnał, że obszar byłych republik radzieckich był strefą jej wyłącznych wpływów i bliską zagranicą; (6) przez długi czas lewicy brakowało realizmu co do możliwości własnych instrumentów i partnerów do realnego wpływania na procesy zachodzące u wschodnich sąsiadów; (7) także naiwnym było wyobrażenie, że Polska może pełnić w stosunku do sąsiadów rolę pośrednika w ułożeniu przez nich dobrych stosunków z Zachodem, pomocnika i doradcy w transformacji systemowej, gdyż abstrahowało od faktu, że Ukraina, prawie do 2022 roku była zorientowana albo na Rosję albo na Niemcy.

Badane środowiska są przeciwne koncepcji środowiska Zjednoczonej Prawicy rozwijania porozumień subregionalnych (V4 i Trójmorze), jako próby wzmocnienia pozycji międzynarodowej Polski, gdyż były poza UE.

[5] Część wiedzy o działaniach odśrodkowych w Europie Zachodniej podjętych jeszcze przez służby ZSRR dostarczył W. Bukowski, wcześniej dysydent radziecki, który przez kilka miesięcy miał okazję penetrować archiwa w Rosji. Zwrócił uwagę na szeroko zakrojone działania ukierunkowane na pozyskanie polityków i finansowanie działalności organizacji politycznych – *vide* W. Bukowski, *Moskiewski proces. Dysydent w archiwach Kremla*, z angielskiego przełożyli J. Barczewska, J. Derwojed, G. Lipszyc, J. Masiulanis, H. Paczuska, M. Putrament, Wydawnictwo Bertelsmann Media 1999, *passim*.

[6] Chociażby o tzw. doktrynie Primakowa (Jewgienij Primakow, minister spraw zagranicznych Rosji w drugiej połowie lat 90. XX wieku), w której Polska była postrzegana jako państwo frontowe sojuszu.

W warstwie programowej, i to na dużym poziomie ogólności, można wyróżnić 5 stałych obszarów tematycznych: UE, NATO i Stany Zjednoczone Ameryki, stosunki z dużymi państwami europejskimi, stosunki z sąsiadami, i z innymi państwami.

W tym miejscu należy stwierdzić, że badane środowiska chciały rozwijania partnerskich stosunków ze wszystkimi państwami europejskimi, niemniej w dokumentach zwrócono uwagę na duże państwa europejskie, decydujące o kształcie i kierunkach rozwoju UE, zwłaszcza Niemcy. Służyć miała temu rozbudowa instytucjonalna Trójkąta Weimarskiego; oprócz spotkań na szczycie proponowano współpracę parlamentarną, organizacji pozarządowych i stowarzyszeń, wymianę młodzieży.

W obszarze polityki wschodniej, szczególnie lewica postulowała jeden cel maksymalny – trwałe porozumienie i pojednanie z Rosją i Ukrainą, traktowanych jako partnerzy, i znormalizowane stosunki z Białorusią. Liberałowie i ludowcy zakładali, że wdrożenie Partnerstwa Wschodniego przyniesie korzyści dla Białorusi, dzięki czemu państwo to mogłoby otworzyć drogę do ściślejszych relacji z zachodnimi sąsiadami. W rzeczywistości, plany poprawy stosunków Polski z Białorusią i prowadzenie działań na rzecz jej włączenia w unijną sferę wpływów integracyjnych zakończyły się fiaskiem.

W działaniach politycznych z okresu sprawowania władzy przez lewicę, PSL i PO widać wiele sygnałów świadczących o chęci normalizacji stosunków z Rosją. Lewicy i liberałom nie udało się zrealizować celu. Stosunki z Rosją były obiektywnie trudne, tak ze względu na zaszłości, jak i bieżącą politykę. Jak wskazano wyżej, w kontrze do deklaracji były działania, które Rosja interpretowała jako godzące w jej interesy.

Środowiska lewicowe, liberalne i ludowcowe domagały się działań na rzecz normalizacji stosunków i „urealnienia" polityki wschodniej Polski, dialogu z Rosją; wyrażały wsparcie dla strategicznego partnerstwa Rosji i Unii Europejskiej, modernizacyjnych planów Rosji oraz zacieśniania współpracy Rosji z Sojuszem Północnoatlantyckim.

W ramach sposobów działania wskazywano konkretne propozycje na rzecz „czyszczenia" stosunków i redukcji pól konfliktowych: 1) mimo wyrażanych wątpliwości[7] akceptacja budowy Gazociągu Północnego przez Polskę jako pierwszy krok do porozumienia z Rosją; 2) rezygnacja z projektu instalacji przez USA elementów tarczy antyrakietowej;

[7] Radosław Sikorski porównał inicjatywę do Paktu Ribbentrop-Mołotow.

3) wycofanie się ze wsparcia Czeczenów i to mimo łamania przez Rosję praw człowieka i innych podstawowych wartości ważnych dla lewicy, liberałów i ludowców; 4) rezygnacja z blokowania negocjacji Rosji z OECD czy 5) wznowienie prac Komitetu Strategii Współpracy Polsko-Rosyjskiej jako instytucjonalnej formy dialogu z Rosją.

Lewica proponowała utworzenie Trójkąta Kaliningradzkiego, na wzór Trójkąta Weimarskiego. Trójkąt Kaliningradzki, z udziałem Polski, Niemiec i Rosji, jako symboliczne i historyczne powiązanie trzech państw i narodów, miał prowadzić do wielopoziomowej współpracy (Oś Berlin–Warszawa–Moskwa), wzmocnić polską pozycję w regionie, zapewnić bezpieczeństwo europejskie, tworząc „pomost" między Rosją a NATO. Trójkąt miał też znaczenie psychologiczne w procesie pojednania, a jednocześnie był szansą rozwoju dla województwa warmińsko-mazurskiego. Chciała udziału polskich podmiotów w realizacji projektu „Partnerstwo dla modernizacji".

Ugrupowania popierały demokratyczne i niepodległościowe aspiracje Ukraińców. Aleksandrowi Kwaśniewskiemu, mimo trudności, udało się wspólnie z Leonidem Kuczmą wypracować formułę pojednania polsko-ukraińskiego, a także doprowadzić do podpisania porozumienia o partnerstwie strategicznym. 10 lipca 2003 r. w parlamentach obu państw uchwalono dwie jednakowo brzmiące deklaracje w sześćdziesiątą rocznicę zbrodni na Wołyniu[8]. Uchwała była jednym z niewielu działań przypominających o zbrodniach.

Należy stwierdzić, że wśród polityków lewicy była rozbieżność co do priorytetów – zabiegać o dobre stosunki przede wszystkim z Rosją czy z Ukrainą? A. Kwaśniewski i jego otoczenie (Biuro Bezpieczeństwa Narodowego) wspierał Ukrainę: sprzyjał przyłączeniu Ukrainy do przedsięwzięć podejmowanych w ramach Inicjatywy Środkowoeuropejskiej, lobbował za korytarzem transportowym oraz ropociągiem Odessa–Brody–Gdańsk. Rurociąg miał dać Ukrainie namiastkę niezależności energetycznej. Niemniej rząd na czele z L. Millerem dopiero w 2004 r. podpisał memorandum o przedłużeniu ropociągu Odessa–Brody do Płocka, aby zapewnić dostawy ropy naftowej z Morza Kaspijskiego do Polski. Był to krok spóźniony, gdyż Ukraina podjęła współpracę energetyczną z Rosją.

[8] *Oświadczenie Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 10 lipca 2003 r. w związku z 60. rocznicą tragedii wołyńskiej*, MP 2003, nr 37, poz. 516.

Stałym przekazem badanych środowisk był apel o pomoc Ukraińcom, gdy będą tego oczekiwać. Chodziło przede wszystkim o inwestowanie w ludzi na Ukrainie), poprzez dotacje finansowe (tzw. fundusz demokracji i program stypendialny), szkolenie samorządowców z Ukrainy, wsparcie konkretnych ukraińskich partii politycznych (lewica najpierw popierała Socjalistyczną Partię Ukrainy a następnie Partię Regionów) i generalnie tzw. sił proeuropejskich.

Programowym zadaniem w stosunku do Białorusi było wspieranie procesów demokratyzacji, reform gospodarczych, niepodległości i jednoczesne utrzymanie kontaktów z władzami tego państwa na rzecz współpracy przygranicznej. Środowiska lewicowe, liberalne, ale też ludowcy, zachowując krytycyzm co do rozwiązań systemowych oraz praktyki politycznej na Białorusi, opowiadały się za podtrzymywaniem kontaktów z władzami Białorusi na poziomie roboczym.

W 2005 r. polskie państwo nie zareagowało chociaż na Białorusi podjęto działania na rzecz podporządkowania ZPB władzom, dyskredytacji Polski, polskich organizacji pozarządowych współpracujących z białoruskimi, uniemożliwiono pracę polskich dziennikarzy. W latach późniejszych, zachowując krytycyzm wobec konkretnych poczynań władz białoruskich, sugerowano podtrzymywanie różnych form kontaktów: współpraca gospodarcza i społeczna (wykorzystanie organizacji pozarządowych i stowarzyszeń), pomoc dla opozycji białoruskiej (finansowanie telewizji Biełsat, Radia Racja), zwiększenie systemu stypendialnego i staży w polskich urzędach dla młodych Białorusinów. Bardziej sceptyczni byli liberałowie stwierdzając, że prometeizm w stosunku do Białorusi nie przyniósł realnego wpływu na politykę wewnętrzną i zagraniczną Białorusi.

U progu trzeciej dekady XXI wieku wszystkie środowiska wsparły opozycję białoruską w jej staraniach o demokratyczne i niepodległe państwo.

Sceptycyzm liberałów widoczny był także w stosunku do Ukrainy, ocenianej jako państwo o wiele mniej europejskie niż sądzono. Zakwestionowano w ten sposób efektywność polityki wschodniej prowadzonej w oparciu o doktrynę Giedroycia, ale tylko w odniesieniu do Ukrainy i Białorusi. Z kolei ludowcy proponowali ostrożność w demonstrowaniu poparcia dla Ukrainy, gdyż w ich ocenie taka postawa zawsze będzie zwrócona wbrew interesom Rosji. Ostrzegano, że to swoiste „wyrywanie się przed szereg" przynosi niekorzystne skutki dla Polski.

Postulowano odbudowanie stosunków z państwami spoza strefy euroatlantyckiej – Ameryki Łacińskiej, Afryki, Azji – zwłaszcza tymi, których znaczenie w światowej gospodarce i polityce wzrosło: regionalnych liderów ekonomicznych, takich jak państwa ASEAN, Turcja, Republika Korei.

Bezpieczeństwo.

W polityce bezpieczeństwa bazowano na trzech założeniach.

Po pierwsze, członkostwo Polski w NATO, a w przypadku SLD i PSL dodatkowo sojusz strategiczny z USA, jako pierwszy i podstawowy filar bezpieczeństwa. SLD w okresie sprawowania władzy wybrał model polityki zagranicznej oparty na teorii *bandwagonning*. Dla liberałów priorytetem w ramach Sojuszu było „wzmocnienie wschodniej flanki". PO z aprobatą odniosła się do postanowień szczytu NATO w Newport, przede wszystkim Planu na rzecz Gotowości[9]. Pozytywnie i jednoznacznie zbieżne z interesami bezpieczeństwa RP oceniano wzmocnienie obecności USA w regionie.

Obecność Polski w NATO i sojusz z USA były bezalternatywne. Utrzymywanie strategicznego partnerstwa polsko-amerykańskiego oraz obecności USA w Europie leżało w żywotnym interesie Polski i było traktowane jako „polisa ubezpieczeniowa". Niemniej PO i PSL zgadzały się co do potrzeby odejścia od strategii *badwagoning* w relacjach z USA na rzecz nowego, zracjonalizowanego modelu stosunków: jasnego definiowania własnych interesów, samodzielności w podejmowaniu decyzji, podmiotowości, artykułowania krytycznych opinii, trzeźwego podejścia i dbałości o realne korzyści, zrównoważonej i partnerskiej pozycji.

Zmianie ulegał pogląd na zaangażowanie WP w przedsięwzięcia militarne USA oraz stosunek do instalacji infrastruktury militarnej i wojsk Sojuszu na terenie Polski: (1) w okresie sprawowania władzy lewica prowadziła politykę jednoznacznie proamerykańską włącznie z zaangażowaniem w 2003 roku WP w Iraku i to poza reżimem ONZ, wbrew stanowisku Francji, Niemiec i Rosji w czym uzyskała wsparcie PO (PSL było przeciwne angażowaniu WP poza granicami państwa); w 2011 roku będąc w opozycji postulowała wycofanie,

[9] Zakładał utworzenie tzw. szpicy (Połączonych Zadaniowych Sił Bardzo Wysokiej Gotowości, czyli brygady lądowej, której trzon byłby gotowy do działania w ciągu 48 godzin), a także do wzmocnienia Wielonarodowego Korpusu Północ-Wschód w Szczecinie, utworzenia sześciu wielonarodowych jednostek dowodzenia i kontroli w Europie Wschodniej (tzw. NFIU), stałej rotacji sił sojuszniczych i organizacji regularnych ćwiczeń wojsk NATO w regionie oraz przygotowywania baz oraz infrastruktury dla żołnierzy Sojuszu.

w porozumieniu z sojusznikami, kontyngentu wojskowego Polski z Afganistanu do 2014 r. oraz powrót do udziału w operacjach pokojowych ONZ; (2) ugrupowania miały zmienny stosunek do instalacji infrastruktury militarnej i wojsk Sojuszu na terenie Polski – od sprzeciwu wobec instalacji w Polsce elementów tarczy antyrakietowej, poprzez akceptację stacjonowanie wojsk sojuszniczych NATO na terytorium Polski i ewentualne umieszczenia na terytorium Polski broni atomowej (lewica). Liberałowie na ogół wspierali udział Polski w projekcie obrony przeciwrakietowej, przy czym zwracali uwagę na zwiększenie ryzyka dla Polski, wynikającego z ewentualnej reakcji Rosji, natomiast ludowcy lokowali się wśród przeciwników instalowania tarczy antyrakietowej w Polsce.

Widoczna jest akceptacja polityki USA względem Polski i Ukrainy w 2022 i 2023 r. i obawy przed zmianą administracji po wyborach jesienią 2024 roku i korekty polityki i nastawienia do regionu.

Po drugie, członkostwo Polski w UE, jako drugi filar i w przyszłości wspólna polityka zagraniczna, bezpieczeństwa i obrony. Projekt europejski był komplementarny wobec NATO i sojuszu z USA.

Badane środowiska opowiadały się za pogłębieniem integracji europejskiej i sprzężeniem interesów Polski z interesami państw Europy Zachodniej. Choć na dzień dzisiejszy drugi filar jest iluzją, gdyż UE nie tylko nie posiadała własnej armii, a państwa członkowskie miały trudności z uzgodnieniem planu reformy wspólnej polityki bezpieczeństwa po zaatakowaniu Ukrainy przez Rosję to ten obszar współpracy unijnej pozostaje projektem przyszłości. Niewątpliwie ważne są środki finansowe z UE (z KPO i kolejnej perspektywy budżetowej), gdyż służyły rozwojowi społecznemu i gospodarczemu Polski.

Źródła myśli politycznej Nowej Lewicy, PSL i PO w małym stopniu odnoszą się bezpośrednio do ważnych a zgłoszonych w ostatnich latach propozycji Francji i Niemiec dotyczących europejskiej autonomii strategicznej. Lewicy bliższa jest koncepcja Niemiec, aby wzmocnienie militarne Europy traktować jako komplementarne wobec NATO i sojuszu z USA a nie Francji – wzmocnienie UE kosztem sojuszu z USA. Niewątpliwie na stosunek do postulatów tworzenia europejskiej armii wpływ ma niepewność co do polityki USA po ewentualnej zmianie administracji. Dlatego też uznano, że Europa powinna wzmacniać własne zdolności obronne, oprócz własnych armii utworzyć, zdaniem liberałów Legion Europejski, czyli sił szybkiego reagowania wielkości brygady, finansowanej z budżetu UE

i składającej się z ochotników z państw członkowskich. Politycy tej partii zdają sobie sprawę z potencjalnych przeszkód, przede wszystkim oporu ze strony państw „starej" UE, które są bezpieczne, inaczej niż Polska leżąca na „uskoku cywilizacyjnym między światem demokracji i światem dyktatury".

Ludowcy byli zwolennikami strategii bezpieczeństwa Europy opartej na budowaniu bezpieczeństwa o relacje wielostronne (Sojusz Północnoatlantycki, ONZ, OBWE), zapobieganiu konfliktom, a gdyby do nich doszło – dialogu i negocjacjach pokojowych. O ile PSL popierało Europejską Politykę Bezpieczeństwa i Obrony, kształtowaną we współpracy z Sojuszem Północnoatlantyckim, o tyle wyraźnie sprzeciwiało się obecności wojsk USA w Europie, ocenianej jako przejaw militaryzacji kontynentu przez największe mocarstwo świata.

Ludowcy z dezaprobatą odnieśli się do pomysłu utworzenia armii europejskiej, są za ściślejszą niż dotąd współpracą państw w ramach NATO, szczególnie w kontekście rozwijania tzw. szpicy i wzmocnienia wschodniej flanki Sojuszu.

Komplementarna w stosunku do polityki bezpieczeństwa była polityka zagraniczna nastawiona na dobre stosunki z sąsiadami oraz wsparcie euroatlantyckich aspiracji byłych republik radzieckich, a przede wszystkim Ukrainy i promowanie demokracji na Wschodzie.

Fundamentem polityki zagranicznej Polski były stosunki z państwami europejskimi, przede wszystkim z Francją i Niemcami w ramach Trójkąta Weimarskiego. Lewica, oprócz dotychczasowych sojuszników chciała ścisłej współpracy z państwami nordyckimi (Finlandią i Szwecją) oraz z Europy Środkowo-Wschodniej. Ta ostatnia była nową propozycją, faktycznie reakcją na słabość militarną państw UE uwidocznioną po 24 lutego 2022 roku.

Po trzecie, własna armia i rozwój polskiego przemysłu obronnego, jako trzeci filar bezpieczeństwa.

Filarami wewnętrznymi bezpieczeństwa były armia, przemysł obronny i służby specjalne. Armia miała być zawodowa, apolityczna, o narodowym charakterze, przeznaczona do obrony granic państwa i zdolna do międzynarodowej kooperacji sojuszniczej.

Należy stwierdzić, że w tej sprawie ważne były doświadczenia wojny w Ukrainie. Uznano za potrzebne wykorzystanie doświadczeń Ukrainy w sprawie wojsk rezerwy w celu zabezpieczenia nieobjętych działaniami wojennymi obszarów, współtworzenia logistyki i przygotowania ludności cywilnej do ewentualnego uczestnictwa w walce. Ugrupowania

opowiedziały się za zwiększeniem finansowania obrony narodowej, zwiększeniem liczebności Wojska Polskiego, poparły rozwiązania ustawy o obronie ojczyzny z 11 marca 2022 roku.

Platforma Obywatelska eksponowała konieczność zapewnienia równowagi między narodowymi zdolnościami bojowymi a zobowiązaniami sojuszniczymi, wynikającymi z członkostwa w NATO. W pierwszej kolejności polegano na rodzimym potencjale obronnym. Dla PO był on ważny z trzech powodów: (1) tylko własnymi siłami można było umożliwić sprzymierzeńcom przyjście z pomocą; (2) trwałe poczucie bezpieczeństwa mogło „rozbroić psychicznie" i skłonić do zaniechania rozwoju myśli wojskowej, a (3) potencjał zbrojny państwa miał charakter odstraszający w stosunku do ewentualnych agresorów.

Wojna w Ukrainie miała wpływ na postulaty dotyczące WP. Otwarcie swoje stanowisko przedstawiła lewica, która 1) wykazywała zrozumienie dla dokonywanych zakupów uzbrojenia i deklarowała wolę kontynuowania kontraktów podpisanych przez Polskę przez rząd Zjednoczonej Prawicy po przejęciu władzy; 2) opowiedziała się za rozwojem aktualnych programów zbrojeniowych ale domagała się szczególnego wsparcia dla projektów z udziałem polskiego przemysłu i instytucji badawczych. Dostarczenie samolotów F 35 oraz francuskie satelity rozpoznawcze miały zapewnić polskiej armii niezbędną wiedzę; 3) uważała, że należało łączyć zakupy uzbrojenia z importem technologii dla rodzimego przemysłu obronnego. Problematyczny brak nowoczesnych technologii miał być załatwiony po zmianie władzy, kiedy, jak deklarowano, zostaną sprowadzone do Polski; 4) plan uwzględniał współpracę wojskową z Ukrainą a po wojnie zbudowanie polsko-ukraińskiego konsorcjum zbrojeniowego; do dobrze rozwiniętego polskiego przemysłu zbrojeniowego należało absorbować technologie z ukraińskiej zbrojeniówki; 5) za niezbędne uważano powołanie Agencji Cyberbezpieczeństwa, swoistej cybertarczy, chroniącej system bankowy, bazy danych, administracji publicznej, gospodarki; 6) wyrażone wątpliwości dotyczyły sensu zakupu w Korei Południowej armatohaubic K9 w sytuacji, gdy w Hucie Stalowa Wola produkowano seryjnie armatohaubice Krab (oceniana jako jedna z najlepszych w świecie i z pomyślnie przebytym chrztem bojowym na Ukrainie); lewica nie chciała wypowiadać umowy ale uważała, że Krab jest ważniejszy. Priorytetem dla liberałów było stworzenie wielowarstwowego systemu obrony przeciwrakietowej i przeciwlotniczej.

Przemysł zbrojeniowy, część potencjału obronnego państwa, był traktowany jako strategiczna gałąź gospodarki. Opowiadano się za własnością państwową zakładów

zbrojeniowych i wspomagającymi ten sektor działaniami państwa. W polityce obronnej miała obowiązywać zasada pierwszeństwa zakupu sprzętu bojowego i wyposażenia od narodowych zakładów zbrojeniowych, jeżeli były w stanie zapewnić armii nowoczesne i spełniające sojusznicze standardy wyposażenie. Tam, gdzie kooperacja zagraniczna była niezbędna, postulowano polonizację produkcji zbrojeniowej, korzystnej tak dla Polski, jak i dla firm zagranicznych.

Narodowy przemysł zbrojeniowy PO wpisała w szeroki kontekst europejskiego rynku obronnego. Rozwój rodzimego przemysłu zbrojeniowego upatrywano przede wszystkim w możliwości udziału polskich firm w międzynarodowych konsorcjach zbrojeniowych, a nie w samowystarczalności zbrojeniowej. Rolą państwa miało być wspieranie konkurencyjności i przejrzystości europejskiego sektora obronnego, przy jednoczesnej ochronie narodowego interesu bezpieczeństwa, rozumianego jako dostawy broni wysokiej jakości. Zdaniem PO polski przemysł zbrojeniowy był użyteczny w przypadku ewentualnego konfliktu, kiedy mógł zapewnić ciągłość dostaw sprzętu wojskowego i zabezpieczyć możliwości jego operacyjnego użycia.

Wojskowe służby specjalne miały być na powrót integralną częścią armii. Badane ugrupowania nie akceptowały reformy WSI przeprowadzonej przez rząd koalicyjny PiS–LPR–Samoobrona RP, gdyż wyłączała wojskowe służby specjalne ze struktury wojska. Nie akceptowano potraktowania służb jako centralnych organów administracji rządowej, politycznie zależnych od koordynatora ds. służb specjalnych. W SLD zgadzano się w tym, że nie da się oddzielić działalności wewnątrz kraju od działań poza jego terytorium i z tego też względu należało dążyć do integracji służb, a nie inicjować proces dezintegracyjny.

Bezpieczeństwo energetyczne i ekologiczne.

Względy polityczne i gospodarcze decydowały o znaczeniu bezpieczeństwa energetycznego. Co prawda zdawano sobie sprawę z tego, że bezpieczeństwo energetyczne stało się elementem konkurencji i gry politycznej w środowisku międzynarodowym, ale jednocześnie podejmowane decyzje były dobrym przykładem wpływu myślenia liberalnego na myśl polityczną, w którym przewagę nad motywacjami politycznymi wzięły przesłanki ekonomiczne.

Oczywistym jest, że polityka energetyczna miała wpływ na gospodarkę, bowiem ceny energii decydują o jej rozwoju oraz kosztach dóbr i usług. Zwolennicy orientacji liberalnej,

dla których głównym celem państwa był dobrobyt i pomyślność społeczeństwa, za konieczne uznali zagwarantowanie obywatelom dostaw surowców energetycznych w odpowiednich cenach, zaś celem państwa miało być zapewnienie warunków rozwoju i ochrona praw i wolności człowieka. Z tego też względu w ograniczonym zakresie zwracali uwagę na źródło pochodzenia surowców energetycznych, a podkreślali ekonomiczne uzasadnienie projektów energetycznych. Wśród badanych środowisk PSL i SLD zakładały maksymalne wykorzystanie rodzimych zasobów surowców energetycznych. Niezależność energetyczną łączono przede wszystkim z możliwością wykorzystania państwowych zasobów energetycznych. W przypadku lewicy przez prawie półtorej dekady XXI wieku ważne było korzystanie z węgla kamiennego – traktowanym jako główne polskie bogactwo.

Dla PO i SLD energia była przede wszystkim towarem rynkowym, a jej upolitycznienie uznawano za szkodliwe dla bezpieczeństwa państwa. Przy projektowaniu polityki energetycznej ważny był przede wszystkim bilans ekonomiczny, a dopiero w następnej kolejności dywersyfikacja źródeł energii.

PO popierała prywatyzację sektora energetycznego. Dla liberałów konkurencja przedsiębiorstw na rynku paliw i energii wymuszała konieczność utworzenia „silnych podmiotów o stabilnej pozycji ekonomicznej i technicznej", co było możliwe dzięki określeniu relacji pomiędzy sferą wolnorynkową a nadzorem państwa w sektorze energetycznym. Chciano, by zakłady wytwórcze, inwestycje oraz sprzedaż energii były podporządkowane zasadom rynku, a energetyczna infrastruktura strategiczna (przesyłanie i magazynowanie) podlegały nadzorowi i regulacji państwa. PSL nie podzielało liberalnego podejścia do energii jako towaru rynkowego, przez co stawiano na dywersyfikację źródeł energii i wewnętrzne źródła wytwarzania energii, w tym energię wiatrową i słoneczną. Ponadto dla ludowców sprawy bezpieczeństwa energetycznego były mocno determinowane poprzez czynniki środowiskowo-ekologiczne, stąd priorytetem PSL było wspieranie rozwoju czystych technologii węglowych i produkcji biopaliw oraz zwiększenie roli odnawialnych źródeł energii w tzw. miksie energetycznym.

Przy imporcie kierowano się ceną surowców, a nie źródłem dostaw. Z tego też względu popierano współpracę energetyczną z Rosją. Warunki wymiany handlowej były kluczowe, tak że marginalizowano niebezpieczeństwo monopolizacji rynku rosyjskiego czy wykorzystywania gazu jako broni politycznej. Jednocześnie zdawano sobie sprawę z tego, że energia przestała

być problemem wyłącznie wewnętrznym państw, stając się narzędziem polityki międzynarodowej.

W okresie sprawowania władzy przez SLD obowiązywał podpisany jeszcze w 1996 r., a oceniany przez L. Millera jako korzystny dla Polski kontrakt jamalski. Według kontraktu dostawy gazu miały odbywać się poprzez Białoruś, co osłabiało pozycję Ukrainy jako państwa tranzytowego. Rządowi udało się porozumieć z Rosją tylko w jednej kwestii, a mianowicie uzyskać zgodę, aby w 2003 r. ceny na gaz dla Polski były niższe o 35%.

W kwestii gazu Polska była uzależniona od Rosji: (1) rząd lewicy nie dostrzegając ze strony Rosji zagrożenia w harmonijnej dostawie surowców energetycznych, za niezasadne uznał działania na rzecz dywersyfikacji dostaw gazu z Norwegii i nie podjął inicjatywy poprzedników (AWS) budowy *Baltic Pipe*. Poza tym gaz z Norwegii miał być droższy niż z Rosji a projekt przygotowany jeszcze przez poprzedni rząd nieopłacalny finansowo; (2) uwikłanie polityków SLD w interesy biznesowe przedsiębiorców kooperujących z koncernami rosyjskimi w przemyśle energetycznym; (3) przekonanie, że Polska powinna być zainteresowana zakupem gazu płynącego z Rosji do Europy Zachodniej z dwóch powodów: niższe niż dotąd ceny gazu oraz zwiększenie bezpieczeństwa energetycznego, gdyż mało prawdopodobna zdawała się sytuacja zablokowania dostaw surowca.

Nord Stream 2 (NS2) wszystkie trzy środowiska uznały za zagrożenie dla europejskiej solidarności energetycznej choć różne były uzasadnienia: o ile w ocenie PO i PSL projekt godził w bezpieczeństwo Europy Wschodniej, w tym przede wszystkim Ukrainy, a PSL w strategiczne interesy Polski (zagrożenie dla polskiego bezpieczeństwa energetycznego oraz powodował całkowite uzależnienie się od surowców rosyjskich), o tyle lewica krytykowała inicjatywę za bilateralny charakter i zagrożenie dla środowiska naturalnego. Kiedy stwierdzono, że projekt będzie kontynuowany to postulowano włączenie polskiej sieci gazociągowej w sieć europejską i zadbanie o możliwość podłączenia do Gazociągu Północnego. Lewica, podobnie zresztą jak większość klasy politycznej w Europie pomijała zupełnie skutki polityczne przedsięwzięcia, nikt wówczas nie myślał o dalej idących konsekwencjach uzależnienia energetycznego Unii od Rosji.

Aneksja Krymu przez Rosję miała wpływ na stanowisko PO. W kwietniu 2014 r. Donald Tusk przedstawił projekt utworzenia unii energetycznej, mającej na celu uniezależnienie

państw członkowskich UE od dostaw gazu z Rosji[10]. Unia energetyczna miała zapobiec sytuacji, w której Rosja zawierałaby indywidualne umowy energetyczne z różnymi państwami europejskimi, a tym samym dzieliła Europę. Propozycja Tuska spotkała się z dezaprobatą Niemiec. W styczniu 2015 roku Niemcy zadeklarowały poparcie dla większości założeń projektu, ale pod warunkiem, że będą one zbieżne z celami ich polityki energetycznej.

Za solidarną polityką energetyczną w Unii Europejskiej opowiadały się także socjaldemokracja i ludowcy. Adrian Zandberg uważał, że powinna powstać europejska „spółdzielnia energetyczna", która po odejściu od surowców z Rosji mogłaby wspólnie kupować gaz i inne paliwa dla wszystkich państw, a nie tylko dla najbogatszych — na podobnej zasadzie, jak wspólnie kupowano szczepionki przeciw COVID-19.

Socjaldemokraci trwałe bezpieczeństwo energetyczne Europy łączyli z: 1) odejściem od paliw kopalnych; 2) dużymi publicznymi inwestycjami w stabilne i czyste źródła energii; 3) dzierżawą przez Polskę likwidowanych przez Niemcy elektrowni atomowych.

W drugiej dekadzie XXI w. wzrosło zainteresowanie bezpieczeństwem ekologicznym. O ile dywersyfikacja źródeł energii w połączeniu z energooszczędnością gospodarki miała zapewnić bezpieczeństwo energetyczne, o tyle wykorzystanie energii z odnawialnych źródeł, budowa elektrowni wiatrowych, solarnych i bioelektrowni, sprzyjałoby bezpieczeństwu ekologicznemu.

Transformacja energetyczna i walka z kryzysem klimatycznym stały się priorytetami programowymi PO, lewicy i PSL po 2015 roku. Realizacja polityki energetycznej z uwzględnieniem bezpieczeństwa ekologicznego wymagała zmiany struktury nośników energii, wykorzystania źródeł odnawialnych, stosowania ekologicznych paliw (np. „czystych" technologii węglowych) oraz nowoczesnych technologii przetwarzania energii. Dla badanych środowisk ochrona środowiska była ważna z co najmniej trzech powodów: ochrony zdrowia ludzkiego, różnorodności biologicznej oraz rozwoju gospodarki. Inwestycje w ochronę środowiska poprawiały stan środowiska naturalnego i przyczyniały się do wzrostu dochodu

[10] Polityka energetyczna Unii Europejskiej miała opierać się na sześciu filarach: (1) budowa infrastruktury energetycznej, (2) wspólne zakupy surowców energetycznych, (3) wzmocniony mechanizm solidarności na wypadek odcięcia dostaw, (4) rozwój rodzimych źródeł energii w UE („rehabilitacja" węgla kamiennego, gaz łupkowy, energia odnawialna), (5) szukanie porozumień z zewnętrznymi dostawcami surowców energetycznych (m.in. otwarcie na surowce z basenu Morza Kaspijskiego, import gazu skroplonego z USA) i (6) zapewnienie bezpieczeństwa energetycznego w sąsiedztwie Unii Europejskiej.

narodowego i redukcji bezrobocia. PSL polityka ekorozwoju obejmowała pięć zadań o charakterze szczegółowym: rozwój agroturystyki, ekoturystyki, leśnictwa; zwiększanie zasobów leśnych oraz utrzymanie państwowej własności lasów i parków narodowych, która w ocenie partii gwarantowała ich ochronę i dostępność turystyczną; oszczędzanie energii i wody; zagospodarowanie odpadów oraz edukacja ekologiczna społeczeństwa.

Lewica, liberałowie i ludowcy akceptują uchwalony przez Parlament Europejski program ograniczenia do 2030 roku emisji gazów cieplarnianych o co najmniej o 55%, a do 2050 uczynienie Unii neutralnej dla klimatu, mimo ogromnych i do końca nie policzonych kosztów oraz wielopłaszczyznowych skutków.

Rozwój.

W poglądach przedstawicieli środowisk socjaldemokratycznych, liberalnych i ludowcowych na rozwój państwa można wskazać na zbieżność o charakterze generalnym. Istniał konsensus co do tego, że budowa potencjału gospodarczego RP mogła się realizować tylko w warunkach gospodarki wolnorynkowej. Politycy badanych środowisk byli zgodni w tym, że wybór modelu gospodarczego warunkował rozwój państwa, a interesy gospodarcze mieściły się w pojęciu racji stanu. SLD i PSL krytyce poddały czysto liberalną wersję gospodarki rynkowej, natomiast PO, opowiadając się za ograniczoną rolą państwa w gospodarce, podważała zasadność interwencjonizmu państwowego.

SLD, tak jak PO akceptował budowę kapitalizmu w Polsce i to w najmniej korzystnej dla dużej części obywateli wersji neoliberalnej, o czym świadczy praktyka polityczna rządów socjaldemokracji po 1989 roku. Odmienne stanowisko prezentowali ludowcy, którzy krytykowali „polską drogę do kapitalizmu". Dostrzegali oni liczne negatywne skutki tzw. drapieżnego kapitalizmu lat 90. XX wieku: rozwarstwienie ekonomiczne społeczeństwa, pozbawienie ubogich szans na rozwój, powodowanie konfliktów społecznych, odsunięcie państwa od odpowiedzialności za rozwój społeczno-gospodarczy, degradacja wsi i rolnictwa, upadek górnictwa i hutnictwa oraz szkodliwość „ideologicznej" i żywiołowej prywatyzacji, skutkującej dużym bezrobociem. Ludowcy odrzucali neoliberalną doktrynę gospodarczą, która akceptowała nieograniczone działania mechanizmu rynkowego we wszystkich sferach gospodarki. Wskazywali na niezgodność liberalizmu ekonomicznego z zasadą dobra wspólnego i solidarności społecznej oraz negatywne skutki wprowadzania zasad neoliberalnych w gospodarce.

W myśli liberalnej model gospodarki był syntezą liberalizmu, akcentującego ochronę wolności ekonomicznej jednostek oraz solidarności, zapobiegającej instrumentalnemu traktowaniu człowieka. Dla liberałów w polityce gospodarczej nie było alternatywy dla wolnej konkurencji, ochrony własności prywatnej i likwidacji wszelkich „hamulców" przedsiębiorczości. Dodatkowym komponentem miała być zasada solidarności, bez której rozwój gospodarczy przestawał służyć ludziom i stawał się celem samym w sobie. Solidarność w liberalnym ujęciu, inaczej niż u socjaldemokratów i ludowców, miała być realizowana w „ostateczności", gdy inne wspólnoty i mechanizmy, takie jak rodzina i wolny rynek, nie były w stanie pomóc. Dla liberałów solidarna polityka państwa w konsekwencji miała doprowadzić do zmiany modelu państwa i społeczeństwa: od niewydolnego państwa opiekuńczego (*welfare state*) do państwa nastawionego na zatrudnienie i spójność (*workfare state*), a następnie do bogatego społeczeństwa obywatelskiego (*welfare society*), które miało przejąć od państwa funkcje opiekuńcze.

PO, inaczej niż SLD i PSL podnosiła argumenty za ograniczeniem tradycyjnego modelu państwa opiekuńczego, wskazując na konieczność zastąpienia „biernej" pomocy społecznej „aktywnymi" inwestycjami w rozwój ludzi i poprawę warunków ich życia. Dla liberałów koncepcja *welfare state* była archaiczna, gdyż cementowała bierność społeczną, gwarantując bezpieczeństwo etatu, powszechny dostęp do usług publicznych, płacę minimalną oraz bezwarunkowe transfery socjalne.

Liberałowie za właściwą uznali polaryzacyjno-dyfuzyjną koncepcję rozwoju, zgodnie z którą dysproporcje w potencjale regionów stanowiły niezbędną determinantę rozwoju państwa jako całości. Oznaczało to akceptację dla kumulacji środków finansowych w dużych ośrodkach miejskich, po to by najpierw doprowadzić do polaryzacji, a następnie dyfuzji rozwoju na obszary peryferyjne. Miał to być sposób na realizację konstytucyjnej zasady zrównoważonego rozwoju.

Lewicę i PSL łączyła aprobata do modelu społecznej gospodarki rynkowej, który miał opierać się na pięciu zasadach: (1) zachowaniu wolności gospodarczej i konkurencyjności wolnorynkowej, (2) pozostawieniu rynkowi tyle swobody, ile było niezbędne do uwolnienia zdolności i kreatywności ludzi przedsiębiorczych, (3) równoprawnym traktowaniu różnych form własności, (4) interwencjonizmie państwa zorientowany na rozwój społeczno-gospodarczy oraz (5) aktywnej polityce społecznej. Proponowany model gospodarki miał być

pośrednią drogą między gospodarką centralnie planowaną a gospodarką wolnorynkową. Oba środowiska polityczne poszukiwały tzw. trzeciej drogi rozwoju państwa, na której zbalansowałyby się dwa elementy – wolny rynek oraz potrzeby społeczne narodu. Tak lewica, jak i ludowcy opowiadali się przeciwko dwóm skrajnym rozwiązaniom – liberalnemu marginalizowaniu kwestii społecznych oraz socjalistycznemu etatyzmowi. Wychodzili z założenia, że należało zaniechać myślenia o państwie jako nocnym stróżu, a raczej przypisać mu aktywną rolę kreatora rozwoju gospodarczego oraz regulatora i arbitra na rynku. Trzy ważne zasady miały określać społeczny charakter gospodarki: (1) prymat człowieka nad gospodarką, co oznaczało, że procesy ekonomiczne miały służyć ludziom, zapewniając niezbędne dobra i świadczenia, czyli godne życie; równość szans rozwoju dla wszystkich obywateli, bez względu na miejsce zamieszkania, status społeczny oraz ekonomiczny, w dostępie do edukacji i życia kulturalnego, ochrony zdrowia, systemu ubezpieczeń społecznych i pomocy rodzinie; (2) solidarność społeczna w gospodarce, polegająca na „sprawiedliwych mechanizmach" podziału dochodu narodowego oraz (3) optymalna polityka budżetowa i podatkowa.

Politycy lewicy i ludowcy zwracali uwagę na liczne obowiązki państwa względem obywateli. Reguły gospodarki miały być oparte na zasadzie sprawiedliwości społecznej. Interwencjonizm państwa w gospodarce, niezbędny i traktowany jako zgodny z racją stanu, bo pozytywnie oddziaływujący na ład społeczny i gospodarczy pozwalał uzyskać liczne korzyści, m.in.: wspieranie inicjatyw prywatnych oraz stymulowanie rozwoju branż, które samodzielnie rozwijały się wolno, na przykład ze względu na ryzyko ekonomiczne czy bariery technologiczne; tworzenie miejsc pracy; zarządzanie branżami kluczowymi z punktu widzenia dobra wspólnego (m.in. bezpieczeństwo, zdrowie) oraz rozwój usług społecznych. Dla obu środowisk było oczywiste, że państwo powinno ingerować w gospodarkę. Tylko poprzez aktywną rolę państwa można było utrzymać wysoki wzrost gospodarczy, niskie bezrobocie, zabezpieczać dobre warunki pracy, rozwijać system zabezpieczeń socjalnych i dóbr publicznych.

Zbieżność programowa między lewicą i ludowcami była widoczna także w postulacie zrównoważonego rozwoju oraz trosce o środowisko naturalne. Tak dla socjaldemokracji, jak i ludowców środowisko naturalne było dobrem narodowym i dlatego nie mogło być traktowane jak „zasób" podlegający zasadom wolnego rynku oraz „bariera" w realizacji

interesów gospodarczych państwa. Przyjazny środowisku naturalnemu zrównoważony rozwój był ważny, gdyż: pozwalał stymulować gospodarkę, pokazywać sposób na życie (np. wybór form konsumpcji i produkcji), umożliwiał realizację prawa do zdrowego życia w zgodzie z naturą, redukował ubóstwo i dysproporcje ekonomiczne, zwiększając dobrobyt społeczeństw.

Lewicę i ludowców łączył także postulat powiązania rozwoju lokalnego z samorządnością. Doceniana przez oba środowiska zasada subsydiarności miała gwarantować przesunięcie odpowiedzialności za rozwój regionalny z centralnych organów państwa na samorządy. Ponadto SLD i PSL kwestionowały sens realizowanej przez PO polityki polaryzacyjno-dyfuzyjnej, czyli inwestowania środków w regiony najbardziej rozwinięte z nadzieją, że będą pozytywnie oddziaływać na inne. Sprzeciwiano się tezie lansowanej przez liberałów, że aglomeracje miejskie były „biegunami wzrostu". Założenie takie trafnie uznano za wątpliwe i groźne dla państwa, gdyż utrwalało dysproporcje między regionami i obszary biedy, szczególnie w małych miejscowościach. Zakładano decentralizację i konkurencyjność regionów, a nie stymulowanie rozwoju najbogatszych aglomeracji kosztem gmin.

Ludowcy, inaczej niż lewica i liberałowie postrzegali rolę państwa w sektorze rolnictwa. Opierając podstawy programu na zasadach doktryny agraryzmu, uważano, że interwencjonizm państwowy był kluczowy dla rozwoju tej gałęzi gospodarki. Aktywna rola państwa w rolnictwie miała obejmować wspieranie rozwoju infrastruktury na wsi, pobudzanie i upowszechnianie postępu w rolnictwie, stosowanie gwarantowanych minimalnych cen skupu podstawowych produktów rolnych (np. mleka, mięsa, owoców i warzyw), tworzenie zaplecza edukacyjnego i doradczego (szkół rolniczych, instytucji doradczych) oraz promowanie przedsięwzięć kulturalnych na obszarach wiejskich. Interwencjonizm i wsparcie rolnictwa miało zapobiec pauperyzacji rolników i ich rodzin oraz zmniejszyć liczbę beneficjentów opieki społecznej na wsi. Aktywna polityka rolna państwa miała kształtować stosunki ekonomiczno-społeczne w rolnictwie oraz tworzyć więzi między rolnictwem a jego otoczeniem (ze szczególnym uwzględnieniem współpracy w zakresie ochrony środowiska).

Tożsamość.

Platforma Obywatelska i SLD/Nowa Lewica funkcjonowały w oparciu o konstruktywizm, socjologiczną teorię komunikacyjną, jedno z dwóch podejść do tożsamości zbiorowej. Podejście konstruktywistyczne pozwalało traktować tożsamość, jako efekt procesu

aktywnego i świadomego jej kształtowania przez jednostkę. Przynależność do większej zbiorowości miały wyznaczać zbieżne cele i wartości, a nie fakt wspólnego pochodzenia. Myśl polityczna Nowej Lewicy odzwierciedlała dodatkowo marksizm i neomarksizm, które były widoczne w nowym paradygmacie kulturowym i cywilizacyjnym, propozycjach kształtowania tożsamości europejskiej, a co za tym idzie „nowego" człowieka. Z dorobku teoretycznego neomarksistów, jednego z fundamentów części współczesnej kultury europejskiej i światowej, lewica przejęła projekcję przebudowy tożsamości społeczeństwa i przekonanie, że „inny świat jest możliwy". PSL bazowało na odmiennych założeniach i w poglądach na tożsamość zbiorową było bliższe konserwatywnej i narodowej prawicy niż koalicjantom.

Dla PO i Nowej Lewicy wspólne jest: 1) wpisanie się w „ponowoczesne" zjawisko deideologizacji – zaniku wpływu idei na sposób myślenia i zachowania polityków, a w konsekwencji również społeczeństwa. Odwrót od idei, rezultat osłabienia tradycyjnych tożsamości politycznych, opartych na wyrazistych poglądach, często sięgających filozoficznych kategorii, skutkował odejściem od tradycyjnego patriotyzmu, a jeżeli już to przyjęcie go w „rozmytej" wersji; w przypadku PO – często w sposób groteskowy i żartobliwy, w formie atrakcyjnej dla młodych ludzi, z reguły dystansujących się od wzniosłych idei; w przypadku lewicy aprobacie poglądu o wielości wartości, tradycji i ocen, różnych interpretacjach patriotyzmu (różnorodne definiowanie interesów państwa i narodu), akceptacji tzw. patriotyzmu współczesnego, którego wyrazem była „europejskość", jako proces dynamiczny (możliwość reinterpretacji) oraz pragmatyczny (konkretne działania dla Polski); 2) wyróżnienie wielu poziomów tożsamości: PO trzech - europejskiej, narodowej, obywatelskiej, lewicy licznych tożsamości grupowych, różnych mniejszości i grup interesu określanych poprzez przynależność etniczną, rasową, płciową bądź religijną; 3) koncentracja na tożsamości europejskiej i obywatelskiej. Pożądana tożsamość europejska, współistniejąca z tożsamościami narodowymi, odzwierciedlająca niejako „jedność w różnorodności" była sumą tradycji oraz obyczajów państw członkowskich oraz ich interakcji, wartość konstytuująca UE.

O ile PO od organów Unii Europejskiej oczekiwała ochrony kultur i narodów składających się na wspólnotę europejską, a nie ich uniformizacji o tyle lewica chciała działań na rzecz przyspieszenia kształtowania tożsamości europejskiej. PO przypominała, że dla

Polaków, którzy w szczególny sposób dbali o tradycję i kulturę, ujednolicenie krajobrazu kulturowego UE byłoby zabiegiem szczególnie dotkliwym. Lewica przewidywała modernizację społeczną i to przy zmarginalizowaniu tradycji, historii i religii. Uznano je za zbędne w nowoczesnym świecie i utrwalające wizerunek Polski „zaściankowej, antymodernizacyjnej, zatopionej w historycznych sporach".

SLD, a przede wszystkim Wiosna Biedronia i Nowa Lewica, w poszukiwaniu korzeni odwoływały się do innych źródeł - oświeceniowych, co *de facto* oznaczało, że odrzuciły ważne źródło konstytuujące cywilizację europejską – chrześcijaństwo. Odwołanie się do myśli oświeceniowej, czyli do rozumu i człowieka jako substytutu Boga musiało oznaczać zapowiedź kolejnego rewolucjonizmu, antyreligijności, monizmu ideologicznego, względnej a nie transcendentnej moralności. Widoczne to zwłaszcza było w Wiośnie Roberta Biedronia, która do Nowej Lewicy wzniosła „nowinki" z Europy Zachodniej: równouprawnienie, ale z naciskiem na mniejszości seksualne, antyklerykalizm, feminizm, tzw. zieloną politykę, prawa zwierząt, pacyfizm.

Oba środowiska dostrzegły potrzebę umacniania tożsamości europejskiej: PO poprzez (1) oparcie na dziedzictwie przeszłości, wraz z tym wszystkim co kształtowało koncepcję osoby ludzkiej z jej prawami i wolnościami, katalogiem zasad leżących u podstaw europejskiej organizacji życia społecznego, ekonomicznego i politycznego (praworządność, pluralizm, demokracja, otwarta gospodarka rynkowa, obywatelska odpowiedzialność); (2) dziedzictwo chrześcijańskie ale z naciskiem na jego wymiar uniwersalny, normy etyczne a nie religijne: (wolność, godność, szacunek dla drugiego człowieka, tolerancja, odpowiedzialność). Dla PO obecność wartości chrześcijańskich w traktatach Unii Europejskiej była oczywista, gdyż potwierdzała jego wkład w tworzenia cywilizacji europejskiej. O ile w państwach członkowskich znajdował się ich rdzeń tożsamościowy o tyle w wielu wypadkach poza nimi podejmowano decyzje polityczne i ekonomiczne, co wpływało na kształtowanie się nowych typów tożsamości, wykraczających poza terytorium państwowe.

Oba środowiska zwracały uwagę na tożsamość obywatelską – poczucie przynależności do wspólnoty prawnej, politycznej i kulturowej, wzmacniającą tożsamość europejską, a przejawiającą się w działalności politycznej i obywatelskiej Europejczyków na rzecz rozwoju praworządności, demokracji i praw człowieka, społeczeństwa obywatelskiego oraz usprawnienia instytucji Unii Europejskiej.

PO eksponowała różnice regionalne, upominała się o budowanie poczucia tożsamości lokalnej, podkreślała znaczenie regionów o podwójnym poczuciu tożsamości – narodowej i regionalnej. Z kolei dla lewicy tożsamość narodowa była jednym z wielu typów przynależności, którą człowiek mógł dowolnie wybrać, miała mieć zmienny charakter. Obie formacje krytycznie oceniały instytucje utrwalające komponenty tożsamości narodowej: Kościół katolicki i Instytut Pamięci Narodowej.

Odmiennie do tożsamości zbiorowej odnosili się ludowcy. Tożsamość zbiorową łączyli z religią katolicką, kanonem wartości wywiedzionych z chrześcijaństwa oraz dziejami chłopów. Dla PSL wartości chrześcijańskie były podstawą tak polskiej tożsamości narodowej, jak i tożsamości europejskiej. Racja stanu Polski wyrażała się m.in. w rozwoju polskiej kultury, pogłębianiu świadomości, tożsamości i patriotyzmu narodu dla umocnienia więzi narodowych i tworzenia wspólnej przyszłości.

Podstawowym budulcem tożsamości narodowej był związek rolnika z polską ziemią. Wskazywano na patriotyczny wymiar pracy rolników i przywiązanie do „matki" – polskiej ziemi, na której gospodarowali. Praca na roli oznaczała szczególną, pozamaterialną wartość. W myśli ludowej dominowało przekonanie, że polska kultura ludowa jako część dziedzictwa narodowego spełniała co najmniej dwie funkcje. Z jednej strony była depozytariuszem wartości narodowych, zapewniając przetrwanie i ciągłość tożsamości narodowej. Z drugiej zaś strony chłopi wytworzyli specyficzny etos ludowy i typ religijności, składające się na ogólnonarodowy dorobek kulturowy.

Ludowcy definiowali i akceptowali: 1) naród, jako „rodzina rodzin", wspólnotę łączącą wszystkich obywateli bez względu na religię, rasę, pochodzenie, poglądy; 2) tradycyjny model społeczeństwa oparty na wartościach narodowych: patriotyzm, szacunek dla symboli narodowych, język, troska o obywateli, gospodarkę, chrześcijańskich (wiara, etyka chrześcijańska) i ludowych (tradycja przodków); 3) postawę „patriotyzmu zwycięskiego", wyrażającego się w promowaniu osiągnięć i triumfów polskiego narodu (Grunwald, Wiedeń, bitwa warszawska). W przeciwieństwie do konserwatystów w tej kwestii odcinano się od eksponowania narodowej martyrologii; 4) tożsamość europejską – pojmowaną zarówno jako zestaw wspólnych wartości i celów oraz dziedzictwa chrześcijańskiego, jak i różnorodności tradycji, kultury oraz historii poszczególnych państw UE.

3. NURT KONSERWATYWNY

Reprezentujące nurt konserwatywny PiS cele polityki zagranicznej Polski w sposób szczegółowy ujmowało w licznych programach partyjnych, programach przyjmowanych przed wyborami do parlamentu oraz europejskimi. Bazujące na paradygmacie realistycznym środowisko PiS i SP budowało myślenie o stosunkach międzynarodowych w kontrze do liberalnego i neoliberalnego. Podobnie sceptycznie odnoszono się do założeń wynikających z konstruktywizmu, jako oderwanych od racjonalności, niemożliwych do wykorzystania oraz skrajnie rozbieżnych z rzeczywistością.

Konserwatyści kwestionowali liberalizm i konstruktywizm ze względu na co najmniej trzy elementy: 1) unikanie analizy geopolitycznej oraz oceny rzeczywistości politycznej; 2) ignorowanie doświadczeń historycznych (lub wręcz chęć „zerwania" z przeszłością); 3) negatywny stosunek do państwa, a zwłaszcza jego osłabienie na rzecz organizacji międzynarodowych oraz samorządu terytorialnego. Dla prawicy geopolityka i rozumowanie w kategoriach systemu międzynarodowego było podstawą do myślenia o stosunkach międzynarodowych, zaś wnioskowanie z wydarzeń historycznych nie tylko naturalne, ale wręcz konieczne. Subregion środkowoeuropejski, tak jak kiedyś, gdy był cywilizacyjno-kulturową całością, tak i współcześnie był traktowany jako ważny dla bezpieczeństwa państwa i dlatego wymagał wspólnych projektów i wzmacniania więzi. Był to jeden z głównych imperatywów polityki zagranicznej Polski realizowanej przez prezydenta Lecha Kaczyńskiego, której podstawą było przekonanie, że Polska czerpała swą siłę z regionu Europy Środkowowschodniej i przez to wzmacniała potencjał całej Europy.

Prawica podkreślała znaczenie wymiaru moralnego jako etycznej podbudowy polityki zagranicznej państwa. Chodziło przede wszystkim o wartości tkwiące w chrześcijaństwie oraz o dorobek etyczny „Solidarności". Wskazywała na negatywne konsekwencje pominięcia znaczenia ideologii w rzeczywistości politycznej, widoczne tego skutki w powielaniu mitów, w tym dwóch szczególnie szkodliwych dla Polski: (1) jakoby rywalizację pomiędzy państwami trwale zastąpiła wielosegmentowa współpraca, i (2) możliwości zawężenia polityki do zarządzania państwem i redukcji polityczności na arenie międzynarodowej. Odrzucając tego typu myślenie wskazywano, że rzeczywistość polityczna nie uległa zmianie, nadal istniała rywalizacja i polaryzacja, nie zaczął funkcjonować trwały dialog i poszukiwanie kompromisu a państwa, które były głównymi podmiotami stosunków międzynarodowych nadal dążyły

do uzyskania przewagi kosztem innych państw. Wskazywano, że rywalizacja pozostawała stanem naturalnym w stosunkach międzynarodowych i dlatego w decydowaniu politycznym niezbędne było uwzględnienie zaproponowanych przez Carla Schmitta kategorii „wróg-sojusznik".

Skonstruowany przez środowisko ZP model polityki zagranicznej był kompromisem między *Realpolitik* a wartościami. Realizm ZP dostrzec można w przekonaniu, że: 1) bez względu na warunki aktywność na polu polityki zagranicznej była zarezerwowana dla państw narodowych; 2) polityka zagraniczna była funkcją racji stanu, tj. miała przede wszystkim realizować interesy państwa polskiego; 3) wymagała uwzględnienia dynamiki zmian uwarunkowań realizacji polityki zagranicznej. O ile stałym był cel, wyznaczony jeszcze u progu 1989 r., a odnoszący się do miejsca Polski w świecie, Europie i w regionie, o tyle zmienna była strategia i plany polityczne. Jarosław Kaczyński oceniał, że relacje między państwami były grą, w której w sensie podstawowym była podmiotowość – jej zakres oraz zasięg, a także suwerenność państwa, natomiast najważniejszymi atutami pozostawały zasoby, aktywność i umiejętności; 4) potrzeba koncentracji na przywróceniu a następnie zabezpieczeniu podmiotowości państwa oraz jego wielowymiarowego bezpieczeństwa. PiS było przeciwne firmowanym przez socjaldemokrację i liberałów postulatom ekonomizacji polityki zagranicznej. Częścią polityki zagranicznej miały być interesy gospodarcze ale nie jako kluczowe.

W odróżnieniu do socjaldemokracji i liberałów (ale i ugrupowań narodowych) odmienne były też oceny środowiska międzynarodowego. Obawiano się Rosji, której politykę neoimperialną jednoznacznie oceniono jako zagrożenie dla państwa. Jeszcze przed atakiem Rosji na Gruzję oceniało, że Federacja Rosyjska zagrażała bezpieczeństwu Europy i jakakolwiek naprawa stosunków Polski i Rosji nie była możliwa. ZP nie akceptowała polityki UE oraz Niemiec i Francji w stosunku do Rosji. Dokonywane oceny środowiska międzynarodowego pozostawały trwałe. Krytycznie oceniano postawę Federacji Rosyjskiej: w 2008 r. agresja na Abchazję i Osetię Południową i destabilizacja w Gruzji, w 2014 – aneksja Krymu, destabilizacja wschodnich terenów Ukrainy; 2022 – rozpoczęcie pełnoskalowej wojny przeciwko Ukrainie, a także wobec samej Rzeczypospolitej – zastosowanie embarga na polskie produkty roślinne i zwierzęce, brak woli współpracy w zakresie wyjaśnienia katastrofy smoleńskiej. Podkreślano, że zagrażała nie tylko sąsiadom ale całemu kontynentowi.

PiS i Solidarna Polska celem nadrzędnym, któremu podporządkowały wszystkie inne czyniły bezpieczeństwo państwa oraz realizację interesu narodowego. Bezpieczeństwo łączono z ładem globalnym opartym na współpracy, powiązaniach multilateralnych, przywiązaniu do systemu normatywnego w stosunkach międzynarodowych, suwerennej równości wszystkich państw i narodów. Zasady te w sposób oczywisty były w kontrze do imperializmu, dążeń hegemonicznych, koncertu mocarstw i stref wpływów. Proponowany ład światowy miał być antytezą porządku opartego na „mrzonkach" liberalnej wizji „końca historii" a lansowanego przez lewicę i liberałów. Jasno podkreślano, że w XXI wieku powróciła rywalizacja o wpływy, hierarchia między państwami, ujawnianie imperialnych ambicji i posługiwanie się klasycznymi narzędziami siły w wywieraniu nacisków na państwa słabe. Kategoria interesu narodowego została **z**definiowana w „Strategii bezpieczeństwa narodowego Rzeczypospolitej Polskiej w 2007 roku", była niezmienna i wynikała z fundamentalnych wartości, na których zbudowano państwo. W ramach grupy (1) interesów żywotnych znalazło się - zapewnienie państwu przetrwania, w tym zachowanie niepodległości i suwerenności, integralności terytorialnej, (2) interesów ważnych - zapewnienie państwu trwałego i zrównoważonego rozwoju, a (3) interesów istotnych - silnej pozycji międzynarodowej Polski, możliwości skutecznego oddziaływania na arenie międzynarodowej oraz umacnianie zdolności działania i skuteczności najważniejszych instytucji międzynarodowych, w których Polska uczestniczy.

Dla konserwatystów problematyczna była słabość państwa na arenie międzynarodowej, co wiązano tak z brakiem myślenia antycypacyjnego i projektowania ambitnych celów, jak i istnieniem licznych barier, które blokowały stabilny rozwój. Sektor bezpieczeństwa był pojmowany jako jednolity wieloelementowy organizm, który umożliwiał rozwój i obecność państwa w środowisku międzynarodowym. PiS przyznało pierwszeństwo polityce wewnętrznej nad polityką zagraniczną, konkretnie konieczność zmian w systemie politycznym i stosunkach społecznych nad relacjami międzynarodowymi, np. w Unii Europejskiej. Niewątpliwie ten sposób myślenia o priorytetach zaważył na sposobie uprawiania polityki – próby usprawnienia wymiaru sprawiedliwości wzmocniły konflikt polityczny wewnątrz państwa jak i z instytucjami UE.

Model polityki zagranicznej PiS był oparty na czterech założeniach: 1) podmiotowości państwa, co pozwoli uniknąć bycia w strefie wpływów, któregoś z państw sąsiedzkich. PiS było

krytyczne wobec polityki poprzedników, zarzucając „serwilizmu" i „wasalizmu" oraz polityczne podporządkowanie innym podmiotom międzynarodowym, kiedy „płynąc w głównym nurcie" *de facto*, orientowali się na Niemcy; 2) aktywność na arenie międzynarodowej i „licytowanie w górę", ze świadomością, że nie wszystkie cele można zrealizować; chodziło w tym wypadku o stałe uczestniczenie w pracach organizacji, w sojuszach, programach międzynarodowych czy w polityce personalnej, która byłaby ukierunkowana na wsparcie obecności Polaków w instytucjach o szerokim zasięgu, aby wzmocnić możliwości oddziaływania i skuteczność polskiego państwa; 3) polityce polegającej na zbilansowaniu aktywności na wielu kierunkach równocześnie: (1) transatlantyckim (USA, NATO), (2) europejskim (UE), (3) wschodnim, (4) w polityce wobec państw tzw. Trzeciego Świata. PiS nie akceptowało realizowanej przez koalicję PO-PSL, a wspieranej przez lewicę koncepcji osiowej (Paryż–Berlin–Warszawa–Moskwa), przestrzegało, aby nie ograniczać się tylko do polityki europejskiej. Zrównoważoną politykę zagraniczną, czyli symetryczne rozłożenie aktywności państwa na wszystkich ważnych kierunkach polityki zewnętrznej uważano za warunek *sine qua non* podmiotowości Polski; 4) wykorzystanie polityki (dyplomacji) historycznej, jako elementu *soft power.* Chodziło o rozpoznanie i reagowanie na przeinaczanie faktów historycznych, relatywizowania odpowiedzialności za zbrodnie z II wojny światowej, propagowanie historycznego dorobku Polaków i kreowanie pozytywnego obrazu Polski w świecie.

W warstwie programowej PiS odniosło się szczegółowo do kilku zagadnień: USA i NATO, UE, polityki wschodniej i Rosji, Niemiec.

Bezpieczeństwo.

Priorytetem obszarowo – przestrzennym było utrzymywanie strategicznych więzi transatlantyckich. Stany Zjednoczone Ameryki i NATO są dla PiS podstawowym filarem i gwarantem bezpieczeństwa Polski, jak i całego regionu Europy Środkowo – Wschodniej. Spolaryzowana rzeczywistość międzynarodowa czyniła wybór USA oraz zaangażowanie w NATO wyjściem bezalternatywnym. Położenie geopolityczne Polski między Rosją a Niemcami oraz doświadczenia historyczne uniemożliwiały inne priorytety.

PiS było partią jednoznacznie proamerykańską. Wybierając USA na strategicznego sojusznika odwołano się do teorii *bandwagonning,* gdyż miały realną siłę, aby pomóc w przypadku zagrożenia. USA w ocenie konserwatystów były dla Polski opcją bezalternatywną

i dlatego akceptowało jednoznacznie proamerykańską politykę rządu Polski koalicji SLD i PSL włącznie z zaangażowaniem militarnym WP w Iraku. Politykę proamerykańską realizowało w latach sprawowania władzy.

Stany Zjednoczone Ameryki, jako najważniejszy sojusznik Polski, poprzez współpracę dać miały wzrost pozycji na arenie międzynarodowej. PiS chciało umocnienia strategicznego partnerstwa, dążyło do wzmocnienia bilateralnych stosunków Polski i Stanów Zjednoczonych na wzór stosunków Stanów Zjednoczonych z Izraelem, kooperacji w możliwie największej ilości segmentów, umowy o szczególnej współpracy, w której zawarte zostałyby specjalne zobowiązania sojusznicze. Dostrzegano między innymi konieczność zwiększenia dwustronnego obrotu handlowego. Oceniano, że sojusz polsko-amerykański, choć asymetryczny, przynosił korzyści Rzeczypospolitej, gdyż wzmacniał jej pozycję w Unii Europejskiej. Politycy stronnictwa nie obawiali się zmiany administracji w USA, obawiali się natomiast prezydenta, który tak jak Joe Biden na początku urzędowania stawiał na Berlin, Paryż i Londyn i z perspektywy państw zachodnich oceniał Europę Środkową i Rosję. Pozytywnie oceniali politykę Donalda Trumpa, który domagał się od państw europejskich podniesienia nakładów na obronność zarzucając ich przywódcom, że zbytnio liczą na USA w kwestii własnego bezpieczeństwa. Poza tym Polska za prezydentury D. Trumpa osiągnęła konkretne korzyści[11].

PiS w stosunku do NATO aprobowało: 1) aktywną rolę Polski; członkostwo miało zobowiązywać do udziału w misjach militarnych poza granicami Rzeczypospolitej, te zapewniały rozwój w sektorze obrony narodowej i bezpieczeństwa, a także budowały prestiż państwa jako przewidywalnego podmiotu, które na poważnie traktuje kwestię uczestnictwa w sojuszach; 2) większe zaangażowanie się w planowanie działań; pozwoliłoby to na zmianę statusu Polski z wyłącznego odbiorcy działań projektowych NATO na planistę. 3) zaangażowanie na rzecz rozszerzania sojuszu; 4) wzmocnienie działań na rzecz cyberbezpieczeństwa.

[11] zob. *Donald Trump i polska polityka bezpieczeństwa.pdf*, https://www.google.com/search?q=usa+wobec+polski+w+okresie+prezydentury+trampa&oq=&aqs=chrome.0.69i59i450l8.34426999j0j15&sourceid=chrome&ie=UTF-8, [25.05.2023].

Prawo i Sprawiedliwość było zwolennikiem instalacji infrastruktury militarnej wzmacniającej bezpieczeństwo Rzeczypospolitej oraz państw Europy Środkowej. Tarcza antyrakietowa (radar oraz elementy instalacji samego obiektu będącego tarczą) umożliwiłaby skuteczną obronę kolektywną. Wspólnie podejmowane działania miały przyczyniać się do umocnienia potencjału wojskowego w wielu segmentach. Koniecznym elementem współpracy w NATO miały być także plany ewentualnościowe, które miały powodować rozbudowę mechanizmów bezpieczeństwa na wypadek wystąpienia zagrożenia lub ataku na Sojusz.

Filarem bezpieczeństwa pozamilitarnego była Unia Europejska. Położenie geopolityczne państwa czyniło uczestnictwo w Unii Europejskiej bezalternatywnym. PiS wsparło akcesję, gdyż uznało, że pozostanie poza organizacją byłoby niekorzystne, skazywałoby bowiem Polskę na bycie w „szarej strefie" pomiędzy Niemcami a Rosją. Polska, wyłączona z procesów integracyjnych, byłaby zagrożona ze strony Federacji Rosyjskiej. Dla ZP Unia Europejska, podobnie jak wiele innych organizacji międzynarodowych, pozostawała środkiem politycznym, którym posługiwały się państwa członkowskie w realizacji interesów narodowych. Członkostwo w Unii traktowało szansę działania na rzecz zabezpieczenia interesów Rzeczypospolitej a nie cel sam w sobie. Uczestnictwo w europejskim projekcie dawało sposobność realizacji żywotnych interesów Rzeczypospolitej na arenie międzynarodowej. Dla PiS wyzwaniem było wypracowanie koncepcji, która zapewniałaby suwerenność i gwarantowała podmiotowość państwa a jednocześnie rozwój z wykorzystaniem atutów bycia członkiem UE. UE z jednej strony dawała korzyści a z drugiej była traktowana jako obszar stałej rywalizacji państw, które – choć współpracowały – dążyły do realizacji przede wszystkim własnych interesów narodowych, co odbywało się kosztem innych państw.

Konserwatyści wyraźnie przeciwstawiali się idei europejskiego superpaństwa i pomysłom federalizacyjnym, wskazywali na ewolucję UE w niepożądanym kierunku, odrzucali: 1) koncepcję Konstytucji dla Europy, 2) postulowane zmiany traktatowe. Propozycje zmiana sposobu głosowania, były oceniane jednoznacznie negatywnie – osłabiały pozycję decyzyjną Polski i wzmacniały dążenie Niemiec do dominacji w Europie. Nie godząc się na ograniczenia kompetencji państw narodowych aprobowano koncepcję Unii jako związku państw narodowych, z własną tożsamością i podmiotowością.

PiS było przeciwne projektom autonomii militarnej Europy. Francuskie i niemieckie propozycje odbierane były negatywnie, bo traktowane jako konkurencyjne wobec NATO i sojuszu z USA. Ewentualna europejska armia, gdyby powstała z jednej strony byłaby niewydolna, żeby zabezpieczać europejskie państwa, zaś z drugiej strony działania na rzecz jej stworzenia osłabiałyby więź z sojusznikiem - zostałyby odczytane przez USA jako kwestionowanie uczestnictwa Stanów Zjednoczonych jako trwałego uczestnika bezpieczeństwa europejskiego.

Federacja Rosyjska zajmowała stałe miejsce w koncepcjach bezpieczeństwa, bowiem w każdym czasie historycznym w trakcie trwania formacji stanowiła zagrożenie dla bezpieczeństwa państwa. Brak uporządkowania w sensie strategicznym i długofalowym „kwestii rosyjskiej" powodował, zdaniem PiS, trwałe zagrożenie w Europie Środkowej i Wschodniej. PiS było zainteresowane normalizacją stosunków z Rosją ale jednocześnie uważało to państwo za zdolne do spowodowania zmian porządku geopolitycznego w Europie skutkujących rewizją na niekorzyść narodów Europy Środkowej. Uznając za pewnik brak możliwości normalizacji stosunków z Rosją PiS proponowało wielosegmentową bliską współpracę z państwami Europy Środkowo-Wschodniej: w ramach Grupy Wyszehradzkiej (Polska, Węgry, Czechy i Słowacja) oraz Trójmorza (współpraca państw położonych na obszarze pomiędzy Morzem Bałtyckim, Morzem Czarnym i Morzem Adriatyckim).

Europa Środkowo-Wschodnia była dla PiS obszarem, na którym rozstrzygało się nie tylko bezpieczeństwo Polski, ale także status międzynarodowy państwa. Wspomniane wyżej inicjatywy miały sprzyjać konsolidacji potencjału państw po to, by: (1) wzmocnić ich podmiotowość, (2) zabezpieczyć żywotne interesy subregionu UE, (3) uniemożliwić przekształcenie Unii w instrument polityki Niemiec i Francji.

Dla konserwatystów, podobnie jak dla innych środowisk politycznych, wyzwaniem było bezpieczeństwo ekonomiczne oraz energetyczne Polski. Stałym wyzwaniem było uniezależnienie się od dostaw surowców z Federacji Rosyjskiej. Działanie w tym kierunku oceniano jako rację stanu Polski. Kierunek „norweski" (dostawy przez terytorium Danii) poprzez *Baltic Pipe* jawił się dla PiS jako alternatywa, uwalniał bowiem Polskę od szantażu energetycznego. Odrzucano model współpracy Niemiec i Rosji, gdyż Gazociąg Północny oraz jego druga nitka stanowił bezpośrednie zagrożenie dla bezpieczeństwa energetycznego Polski. Należy stwierdzić, że o ile trafna była koncepcja uniezależnienia się od dostaw z Rosji

surowców energetycznych o tyle gorsza realizacja. Polska w okresie rządu Zjednoczonej Prawicy eksportowała z Rosji węgiel. Kontrowersje budziło działanie na rzecz wzmocnienia Orlenu: przejęcie Lotosu, sprzedaż rafinerii w Gdańsku niepewnemu politycznie kontrahentowi. Rezultat działania będzie widoczny w przyszłości.

Rozwój.

PiS aprobowało model zrównoważonego rozwoju, jako jedyny zdolny do rozwoju całego państwa, odrzuciło natomiast polaryzacyjno- dyfuzyjny łączony z poprzednikami u władzy w Polsce. Sprzeciw budziła koncentracja środków głównie w dużych miastach, gdyż ich rozwój degradował inne i tłumił potencjał lokalny. Wyzwaniem pozostawało budowanie silnego państwa. Działaniom prorozwojowym miało służyć otwarcie: 1) na partnerstwo nauki i biznesu; 2) uruchomienie i koncentracja zasobów; 3) zreformowanie centrum decyzyjnego w rządzie, usprawnienie warunków programowania, a następnie wykonywania polityk publicznych, w tym polityki gospodarczej. Wszystko to miało dynamizować gospodarkę i pozwolić na wyjście z pułapki średniego rozwoju. Narzędziem były: (1) polski złoty; pozostawała świadomość, że zobowiązaniem traktatowym było przyjęcie europejskiej waluty, niemniej – przyjęto, że polski złoty był ważnym instrumentem ekonomicznym, który umożliwiał samodzielne projektowanie polityki gospodarczej umożliwiającej kreowanie rozwoju; (2) duże inwestycje – rozbudowa koncernu Orlen, budowa Centralnego Portu Komunikacyjnego, elektrowni atomowych; (3) Pracownicze Plany Kapitałowe, które oprócz zwiększenia emerytur uczestników miały wygenerować w ciągu 10 lat przeszło 100 mld środków do wsparcia przedsiębiorstw. PiS akceptowało rozwój także w oparciu o kapitał zagraniczny. Dostrzegano, że rozwój państwa był utrudniony ze względu na liczne marnotrawienie środków publicznych, co z kolei powodowało słabość państwa na arenie politycznej Europy. Spór z Komisją Europejską o zakwestionowaną przez instytucje unijne reformę wymiaru sprawiedliwości uniemożliwił pozyskanie funduszy z KPO i naraził Polskę na przesunięcie w czasie środków z kolejnej perspektywy budżetowej UE.

Tożsamość.

Tożsamość wspólnoty politycznej Polski, jej wzmacnianie i kształtowanie było dla konserwatystów ważnym wyzwaniem. Istnienie podstaw tożsamościowych traktowane było jako niezbędne dla trwałości państwa i narodu: określały szanse rozwojowe, prowadziły do pozycjonowania państwa przyczyniając się albo do wzmocnienia albo osłabienia pozycji

międzynarodowej. PiS wypracowało katalog wartości oraz podstaw polityki tożsamościowej: patriotyzm lokalny oraz narodowy, wolność, suwerenność, solidarność, podmiotowość. Świadoma, przemyślana polityka historyczna państwa miała służyć urealnieniu polityki tożsamościowej. Jej częścią była pamięć o przeszłości oraz dbałość o dziedzictwo kulturowe Polski w kraju i poza granicami państwa. Dla PiS ważnymi instrumentami polityki historycznej były: Instytut Pamięci Narodowej, Muzeum Powstania Warszawskiego i inne przedsięwzięcia podjęte przez Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego, działania władz państwowych w sferze symbolicznej (dalsze zmiany nazw ulic, skwerów, placów, usuwanie pomników i patronów licznych instytucji, budowa nowych pomników i upamiętnień, nowa polityka orderowa). Dokonano weryfikacji treści przekazywanych w programach szkolnych (podręcznik „Historia i Teraźniejszość").

4. NURT NARODOWY

Myśl narodowa i nacjonalistyczna w odniesieniu do polityki zagranicznej opierała się na narodowej i nacjonalistycznej wizji stosunków międzynarodowych, narodowej i nacjonalistycznej idei integracji europejskiej, wizji narodowej Europy Ojczyzn, wizji Europy Słowiańskiej. Ponadto ideolodzy ruchu posiłkowali się niektórymi komponentami teorii poliarchii, zwracając uwagę na właściwości stosunków między narodami, poddawanych regułom konfliktu, konkurencji, rywalizacji, walki, wojny. Spożytkowali założenia realizmu neoklasycznego, na podstawie którego wysnuwali przekonanie, że na politykę zagraniczną państwa wpływają: system polityczny, klasa polityczna, kultura polityczna, determinowane przez dobro narodu-gospodarza. W ich interpretacji o sile Polski w relacjach zewnętrznych decydowała: 1) zwartość narodowa, bazująca na poczuciu tożsamości i jedności Polaków; 2) spoistość celów politycznych, podbudowana dążnością do prymarnego ujęcia interesów własnego narodu; 3) harmonijność i trwałość elity rządzącej, stymulowanej potrzebą umacniania więzi narodowej; 4) siła ekonomiczna, pozwalająca na realizację planów tworzenia Wielkiej Polski; 5) siła militarna, dająca stosowną pozycję w przestrzeni międzynarodowej, postrzeganej jako pole rywalizacji. Odnotowano presję czynników zewnętrznych na państwa średnie i małe w postaci przesunięcia rywalizacji ze sfery wojskowej do sfery gospodarczej. W praktyce politycznej chodziło o pokazanie ścisłego związku między polityką wewnętrzną

i polityką zagraniczną. Myśl narodowa i nacjonalistyczna mieściła w sobie wizję wielkiego narodu polskiego, o którego sile świadczyło własne państwo narodowe.

Ugrupowania narodowe i nacjonalistyczne miały niewielki wpływ na realizację polityki zagranicznej Polski w XXI wieku. Jedynie przedstawiciele Ligi Polskich Rodzin wchodzili w skład koalicji rządowej (z Prawem i Sprawiedliwością oraz z Samoobroną RP). Niemożność czy niezdolność do uczestnictwa w rządzeniu państwem powodowała, że narodowcy/nacjonaliści formułowali raczej rekomendacje polityczne, a nie rozbudowane koncepcje usytuowania Polski w otoczeniu międzynarodowym. Część myśli narodowej i nacjonalistycznej była podporządkowana wymogom bieżącej walki politycznej także wewnątrz ruchu, zdystansowaniu konkurentów, dążeniu do utrzymania ideowej wyrazistości w stosunku do ugrupowań politycznych, z którymi rywalizowano o miejsce na prawicy. Udział w debacie publicznej służył pozyskaniu odbiorcy, udowodnieniu, że tylko oni mają rację, dyskwalifikacji przeciwników politycznych.

Narodowcy na ogół kwestionowali politykę zagraniczną III RP: sojusze, sposób jej realizacji. Z ich strony w debacie publicznej formułowano liczne zarzuty, wyrażano krytyczne opinie na temat skutków podjętych działań, przedstawiono alternatywne propozycje. Dokonywane oceny i propozycje były formułowane w kontekście najważniejszego komponentu myślowego - pierwszeństwa narodowych interesów Polski i Polaków przed wszystkimi innymi. Kolejnym ekipom zarzucano: 1) brak samodzielności i uleganie dyktatowi zewnętrznemu, co lokowało Polska w sferze „półperyferii, poddanej kolonialnej eksploatacji i wyzysku; 2) uzależnienie od struktur atlantyckich, w tym od międzynarodowej polityki i wewnętrznych interesów Stanów Zjednoczonych Ameryki; niekonsekwentne (ale też nieudolne) wdrażanie strategii *bandwagoning* i bezrefleksyjne poparcie polityki amerykańskiej, szczególnie za prezydentury Donalda Trumpa; 3) przyjęcie fałszywej tezy, że rywalizacja toczyła się między państwami autorytarnymi a demokratycznymi, w rzeczywistości zaś chodziło o rywalizację i interesy różnych państw bez względu na ich system; 4) brak polityki wschodniej, przez co zamiast neutralnego sąsiedztwa z Rosją Polska stała się dla Rosji państwem wrogim, gdyż realizowała politykę antyrosyjską, sprzeczną z interesami narodowymi Polaków.

Ideolodzy ruchu odrzucali misję na wschodzie Europy rozumianą jako eksport idei demokracji liberalnej bądź koncepcji równoprawnego traktowania narodów

wschodnioeuropejskich bez podkreślenia wagi interesów narodowych Polski. Zdecydowanie negowali politykę opartą na spuściźnie paryskiej „Kultury". Ich zdaniem na obszarze tzw. międzymorza nie było miejsca na ujednoliconą politykę ze względu na sprzeczność interesów poszczególnych narodów oraz dążność pojedynczych państw do poszukiwania silniejszego sojusznika spoza regionu. Zwracano uwagę na nieproporcjonalnie wysokie koszty zaangażowania Polski w pomoc Ukrainie w latach 2022-2023, podkreślając, że kierownictwo MSZ Polski działało bez obrachunku politycznego i gospodarczego skutkiem czego był brak korzyści materialnych, moralnych czy wizerunkowych.

Cele polityki zagranicznej koncentrowały się na zabezpieczeniu dobra duchowego i materialnego Polski. Priorytetem było: 1) zachowanie suwerenności Polski i Polaków; 2) zapewnienie integralności terytorialnej i bezpiecznych granic; 3) uzyskanie pozycji ważnego uczestnika, a w perspektywie decydenta, polityki europejskiej. W bieżących działaniach zobowiązywano władze Polski do 4) obrony praw kulturalnych i językowych Polaków w RFN, na Litwie i Białorusi.

Wyrażano przekonanie, że w Polsce jako państwie narodowym tylko Polacy, jako większość, mieli prawo decydować o kierunkach polityki wewnętrznej i zagranicznej. Chodziło o zabezpieczenie możliwości kontrolowania wszystkich aspektów funkcjonowania państwa i jego obywateli. Podstawowym kryterium był dobrostan polskości w wymiarze ekonomicznym, kulturalnym, moralnym, prawno-politycznym.

Projektowana znacząca i aktywna rola Polski w relacjach zewnętrznych miała być widoczna w dwóch sprawach, byciu: 1) koordynatorem i łącznikiem w stosunkach między Wschodem i Zachodem (część ugrupowań widziała Polskę jako „przedmurze chrześcijaństwa", ale z możliwością przesunięcia „muru" poza Rosję; 2) rzetelnym sojusznikiem państw narodowych w obronie cywilizacji łacińskiej. Dla narodowców i nacjonalistów zagrożeniem była Europa Zachodnia, w której dostrzegano negatywne tendencje: rozkład moralny, materializm i konsumpcjonizm, hedonizm, absolutyzowanie praw człowieka. Krytykowano zjawisko stępienia instynktów narodowych. Współczesną kulturę zachodnią identyfikowano z „upiorami homokracji", z narkomanią, pornografią, eutanazją. Widziano w niej źródło osłabienia rodziny, opartej na sakramentalnym związku mężczyzny i kobiety. Przekonywano, że stała się czynnikiem depopulacji Europy. Dlatego domagano się ochrony kultury polskiej, podtrzymania i rozwoju więzi z chrześcijaństwem jako źródłem siły narodu polskiego.

Nakazywano bronienie tradycyjnej obyczajowości przeciw zagrożeniom płynącym ze strony sił „rozkładu", które promowały transgenderyzm, LGBT, seksualizację dzieci.

O ile oczywista była korekta polityki i adaptacja do zmiennych warunków geopolitycznych, o tyle niezmienne pozostawały wartości: naród jako organizm polityczny, państwo narodowe, zwarte, spójne etnicznie, kulturowo i religijnie, gospodarka narodowa, z pozostawieniem kluczowych gałęzi w gestii podmiotów rodzimych, etyka narodowa, moralność, obyczajowość. Polityka oparta na etyce narodowej polegała na wdrażaniu zasady, że najważniejsze były interesy Polski.

Zapowiadana wielowektorowa, wolna od postaw wasalnych i skoncentrowana na racji stanu Polski polityka zakładała stałą dywersyfikację relacji z innymi państwami bez próby czynienia jednego z nich partnerem kluczowym. Tylko w tego typu działaniach widziano możliwość realizowania obowiązków wobec narodu i sprostania wieloczynnikowej polityce zagranicznej, zachowanie możliwości samodzielnego decydowania o losach suwerennego państwa narodowego.

Narodowcy określili katalog zasad, które powinny dominować w stosunkach dwustronnych: egoizm narodowy, asertywność, konsekwencja w toku promowania i realizowania interesu narodowego Polski. Zalecano dyplomatyczny spokój, poszanowanie innych podmiotów prawa międzynarodowego, ale z zastrzeżeniem identycznej postawy wobec Polski.

Prowadzona przez Polskę polityka w kwestiach generalnych miała owocować poszukiwaniem alternatywy dla dominacji USA i Niemiec, ułożeniem *modus vivendi* z Rosją, wzmożeniem relacji z Chinami.

Pod względem geograficznym kierunki polityki zagranicznej miały być ustalone równomiernie i przyczyniać się do wielosektorowego charakteru działań MSZ. Podważano wartość ponadpaństwowych zbiorowych porozumień o charakterze regionalnym i międzynarodowym, postulowano umacnianie stosunków bilateralnych zarówno z państwami mocarstwowymi, jak i państwami regionalnymi. W polu zainteresowań pozostawały państwa leżące na południe od Polski: Czechy, Słowacja, Węgry oraz państwa bałkańskie. O możliwej współpracy decydowały: 1) podobieństwo losów historycznych; 2) wspólnota zagrożeń zewnętrznych; 3) brak wyrazistych konfliktów; 4) bliskość geograficzna; 5) pokrewność kulturowa; 6) zgodność mentalna. Konstatowano zaniedbania

w kwestii pełnej współpracy, tak w ramach Grupy Wyszehradzkiej, bo nie wykorzystano potencjału tkwiącego wewnątrz organizacji, jak i w stosunku do państw Półwyspu Bałkańskiego. Dla ożywienia kontaktów proponowano instytucjonalizację różnych form kooperacji politycznej, gospodarczej, kulturalnej: powołanie środkowoeuropejskiej agencji informacyjnej, środkowoeuropejskiego zgromadzenia parlamentarnego, intensyfikacja wymiany studenckiej, wzmocnienie przepływu wiedzy o osiągnięciach naukowych i artystycznych. Ożywieniu kontaktów miała służyć budowa połączeń lądowych (ruch samochodowy i pociągowy) i wodnych (kanał Odra-Dunaj). Kierunek południowy uznany został za realny i stosunkowo łatwy do zagospodarowania przy zachowaniu poczucia odrębności interesów narodowych poszczególnych partnerów.

Wojna w Ukrainie przyniosła nowe koncepcje polityki w regionie: w wypadku myśli narodowo-radykalnej była to wizja Terra Libertatis, czyli utworzenia pasa niepodległych państw europejskich, niezależnych od politycznej kontroli „imperialistów", a więc Rosji, Unii Europejskiej oraz Stanów Zjednoczonych Ameryki. W myśli narodowo-konserwatywnej i narodowo-ludowej utrzymywała się wola zachowania *status quo* przy poszanowaniu obecności Rosji w regionie. Wspólna była niechęć do czynnego uczestnictwa Polski w działaniach wojennych, bo „To nie jest nasza wojna!".

Kierunek północny dotyczył głównie Republiki Litewskiej, w niewielkim stopniu zwracano uwagę na znaczenie relacji z Łotwą i Estonią. W stosunku do Litwy domagano się od władz Polski wywarcia nacisku na tamtejsze władze, aby powstrzymać dalsze „wynaradawianie mniejszości polskiej". Spełnienie czterech warunków miało doprowadzić do ustanowienia poprawnych stosunków Polski i Litwy: 1) oddanie Polakom mienia zagrabionego przez Związek Sowiecki; 2) zaprzestanie likwidowania polskiego szkolnictwa; 3) zaniechanie przymusu zmiany pisowni polskich nazwisk; 4) rezygnacja z agresywnej lituanizacji Polaków. Uważano, że Polska miała stosowne narzędzia nacisku na władze Litwy, żeby zrealizować powyższe oczekiwania. Natomiast wobec Łotwy i Estonii zalecenia dotyczyły podtrzymywania dobrosąsiedzkich, życzliwych relacji.

Kierunek wschodni dotyczył Białorusi i Ukrainy. Wobec Białorusi zalecano: 1) sformułowanie oferty współpracy ekonomicznej w kierunku zmodernizowania gospodarki białoruskiej; 2) zaniechanie wspierania przez Polskę antyrządowej opozycji politycznej; 3) podjęcie działań na rzecz przezwyciężenia kryzysu przez okazanie siły militarnej, zwartości

obronnej Polski i gotowości do kompleksowej ochrony integralności terytorialnej państwa polskiego. Deklarowano udział w ponadpartyjnym konsensusie, zarzucając rządowej ekipie Zjednoczonej Prawicy, że zmarnowała szansę na porozumienie ponad podziałami politycznymi. Wśród uwag krytycznych znalazła się sprawa niekonsekwentnego podejścia do Białorusi. Kierownikom MSZ Polski wypominano, że wsparli sankcje wobec Białorusi, a jednocześnie nie reagowali, gdy kapitał białoruski przejmował w Polsce rynek transportowy.

Wobec Ukrainy utrzymywała się nieufność, pochodna doświadczeń historycznych oraz współczesnych, ponieważ Ukrainę postrzegano jako państwo oligarchów, skorumpowanych elit oraz zniewolonego społeczeństwa, uwikłanego w konflikt interesów mocarstw. Trafnie konkludowano, że interes narodowy Polski „nie jest tożsamy w każdym momencie z interesem ukraińskim". Przykładem był choćby kryzys zbożowy w 2023 roku, dowód słabości dyplomacji Polski i wadliwego określenia relacji z Ukrainą, w której poczynaniach nie widziano woli dialogu i porozumienia. W polityce wobec Ukrainy widziano efekty „zaczadzenia rusofobią" klasy politycznej w Polsce i wskazywano na dwie konsekwencje wojny: 1) naruszenie równowagi w regionie, 2) wzrost pozycji politycznej Ukrainy, jako efekt jej dozbrojona. Dla narodowców problematyczna była także zgoda rządu na niekontrolowany napływ Ukraińców do Polski i dlatego żądano ukrócenia zjawiska masowego osiedlania się w granicach państwa oraz monitorowania ukraińskiej diaspory. Ze zdecydowanym sprzeciwem spotkały się wypowiedzi na temat ewentualnego tworzenia federacji bądź konfederacji polsko-ukraińskiej.

Zmienny był stosunek do Rosji: o ile do 24 lutego 2022 roku był pozytywny, gdyż widziano w niej stabilny komponent ładu europejskiego i przeciwwagę dla Zachodu, oskarżanego o uleganie demoralizacji, hedonizmowi, relatywizmowi, o tyle negatywny po rozpoczęciu działań zbrojnych. Narodowcy negowali militarną przemoc i występowanie Rosji w roli agresora. Jedynie środowisko „Myśli Polskiej" pozostało niezmienne w podejściu do Rosji, postrzeganej jako ostoja tradycyjnego wzorca jednostki ludzkiej, ukierunkowanej jakoby na dobro narodu, w oparciu o religię i rodzimą tradycję. Wraz z przedłużaniem się wojny odżyły plany stabilizowania relacji z Rosją i odbudowania relacji handlowych, a także poszukiwania sposobów zwiększenia obecności ekonomicznej na rynku rosyjskim.

Kierunek zachodni dotyczył głównie Niemiec. Dla narodowców i nacjonalistów Niemcy były wrogiem Polski, podobnie jak UE, instrument polityki zagrażającej suwerenności Polski,

odbierającej prawo do podejmowania suwerennych decyzji w sprawach wewnętrznych i zagranicznych. Niesprawiedliwe i nierówne traktowanie Polski w skali międzynarodowej traktowali jako efekt uległości władz Polski. W miejsce z jednej strony „czołobitności" liberałów, a z drugiej „nerwowości" ZP chcieli: 1) równowagi w stosunkach gospodarczych; 2) ochrony polskiego rynku przed dalszym napływem towarów z Niemiec; 3) zmiany systemu podatkowego, który uprzywilejował firmy niemieckie. Polityka względem Niemiec miała być „spokojna", stabilna i ukierunkowana na zrównoważenie wpływów Niemiec w środkowej i wschodniej części Europy, a służyć temu miała normalizacja stosunków z Rosją. Stale też pojawiał się motyw „nowego Rapallo", dlatego powtarzano, że polityka zagraniczna Polski powinna być wielowektorowa i elastyczna.

W stosunku do polityki wobec Izraela oraz żydowskich środowisk poza Izraelem (zwłaszcza w Stanach Zjednoczonych) zwracano uwagę na dwie kwestie: 1) konieczność przeciwstawienia się eskalacji żądań o odszkodowania za mienie pożydowskie; 2) oparcia naciskom „w sprawie rzekomego polskiego udziału w holokauście". W tym wypadku negatywnie opiniowano bieżącą pracę polskiego rządu i MSZ, prezydenta RP. Zarzucano politykom ZP dwoistość zachowania: z jednej strony radykalne i broniące dobrego imienia Polaków wypowiedzi wewnątrz państwa, a z drugiej strony bierność i uległość wobec oskarżeń poza jego granicami. Winien był także Instytut Pamięci Narodowej, gdyż w kluczowej dla relacji polsko-izraelskich kwestii zabrakło upublicznienia (w języku angielskim na stronach internetowych) wyników badań naukowych poświęconych roli Polaków w ratowaniu ludności żydowskiej w czasie II wojny światowej. Zaleceniem dla dyplomacji było natychmiastowe prowadzenie polityki obrony dobrego imienia Polski.

Bezpieczeństwo.

Filarami bezpieczeństwa były NATO i własna armia. Przywódcy ruchu narodowego (szczególnie nurt narodowo-konserwatywny) chcieli rozszerzenia NATO o kolejne państwa i pogłębienia współpracy. Chodziło zwłaszcza o urealnienie pomocy militarnej, personalnej i szkoleniowej dla Polski. Zastrzeżenia budził sposób realizacji postanowień szczytu madryckiego w 2022 roku: zamiast realnej pomocy w postaci zwiększenia obecności wojsk sojuszniczych na wschodniej flance jedynie deklaracja przeprowadzenia manewrów z udziałem 300 tysięcy wojsk szybkiego reagowania. Negatywnie przyjęto plan ulokowania dowództwa w Poznaniu (urzędnicy wojskowi mogli stamtąd szybko się ewakuować).

Wzmocnieniu polskiej obronności miała służyć zmiana polityki zakupu uzbrojenia, poboru do wojska, ćwiczeń taktyczno-operacyjnych.

Ideolodzy narodowi i nacjonalistyczni byli przeciwni oparciu bezpieczeństwa Polski na sojuszu z USA, gdyż: 1) powstał wbrew „twardym realiom geopolitycznym", 2) był iluzoryczny, nieskuteczny, niepewny, 3) pozwalał amerykańskim dyplomatom na ingerencję w wewnętrzne sprawy Polski, 4) utrwalał status Polski jako klienta, a nie politycznego partnera (i to mimo „gorliwej lojalności" jej władz, wspartej obecnością WP w Iraku i Afganistanie, lokacji tajnych ośrodków CIA w Polsce).

Narodowa i nacjonalistyczna myśl polityczna zawiera liczne rozważania na temat sytuacji międzynarodowej, nowych ognisk zapalnych, konsekwencji zwycięstwa Rosji na Ukrainie. Dla bezpieczeństwa Polski ważne są te ostatnie kwestie, zwłaszcza w kontekście polityki USA w subregionie. Przewidywano, że: (1) Rosja wyjdzie z wojny „obolała", ale wystarczająco silna, by równoważyć aspiracje chińskie w Azji i Pacyfiku, a także by moderować ekspansję gospodarczą tego państwa w Europie; (2) pojawienie się wątpliwości amerykańskich analityków politycznych, co do wiarygodności obronnej Paktu Północnoatlantyckiego. Antycypacja uwarunkowań polityki USA prowadziła do konstatacji, że prawdopodobne są pytania o sens obecność sił zbrojnych NATO w środkowej i wschodniej części Europy; (3) jest możliwy kolejny reset w stosunku do Rosji, potrzebnej jako partner w polityce przeciwko Chinom.

W ocenie środowiska brak pewności co do trwałości przywództwa politycznego Stanów Zjednoczonych i militarnego wymuszał po stronie Polski rozwiązania kompromisowe oraz zmianę podejścia do sojuszy wojskowych. Alternatywą miał być sojusz kontrhegemoniczny, mający doprowadzić do urealnienia oglądu stosunków Polski i Stanów Zjednoczonych i odrzucenia postawy klienckiej, której przejawy widziano w polityce zagranicznej rządów Trzeciej Rzeczypospolitej w XXI wieku.

Część oczekiwań wiązano z Chinami, które miały zrównoważyć wpływy Zachodu. Wśród wyzwań dla Polski było wykorzystanie położenia geograficznego, przyciąganie zainteresowania Chin przy realizacji Nowego Szlaku Jedwabnego, stworzenia szansy na współpracę gospodarczą.

Sojusznikiem były narody i państwa znajdujące się w identycznej czy zbieżnej sytuacji geopolitycznej[12]. Dla myśli narodowo-konserwatywnej, narodowo-ludowej oraz słowiańskiej docelowym sojusznikiem była Rosja, ale nie „wielkomocarstwowa" i agresywna.

Środowisko narodowe i nacjonalistyczne domagało się radykalnej zmiany polityki zagranicznej państwa i żądanie to odnosiło się tak do rządów ZP jak i poprzedników. Ewentualne przejęcie MSZ przez narodowców i nacjonalistów skutkować miało zmianą podmiotu odpowiedzialnego za politykę zagraniczną (premier jedynym ośrodkiem realizowania zadań w stosunkach zewnętrznych) oraz kierunków i sojuszy: uwolnienie Polski od dyktatu „brukselsko-berlińskiego", zmniejszenie ingerencji Stanów Zjednoczonych Ameryki w sprawy polskie, naprawienie stosunków z sąsiadami (polityka „zero problemów z sąsiadami"), odzyskanie przez Rzeczpospolitą suwerenności w każdym jej wymiarze: ideowym, moralnym i obyczajowym, politycznym, ekonomicznym i kulturowym.

Bezpieczeństwo energetyczne i ekologiczne.

Na temat bezpieczeństwa energetycznego wypowiadano się w kontekście niezależności gospodarczej i rozwoju państwa. Założenia polityki narodowej uwzględniały przede wszystkim umiejscowienie energetyki wśród strategicznych sektorów gospodarki, z większościowym udziałem Skarbu Państwa; niepodlegającą regułom rynkowym, kontrolą nad produkcją energii i jej dystrybucją, wykluczeniem możliwości uzależnienia się od dostaw energii z zagranicy, nawet w wypadku korzystnych cen. Bezpieczeństwo energetyczne wymagało (1) posiadania własnego przemysłu energetycznego; (2) dbałości właścicielskiej i pilnowania, żeby zakłady energetyczne były wolne od ryzyka przejęcia rzez podmioty zagraniczne; (3) dywersyfikacji źródeł pozyskiwania surowców energetycznych; (4) rozwoju cywilnych technologii energetyki jądrowej ale także z możliwością użycia jej do celów militarnych.

Negatywnie była oceniana polityka UE w dziedzinie ekologii. Krytykowano tak rozwiązania na poziomie UE, jak i rządu Polski. Pakt ochrony naturalnych zasobów przyrodniczych był tylko narzędziem dyscyplinowania rządów i ograniczania suwerenności

[12] Wyjątek stanowili ideolodzy myśli narodowo-radykalnej i ekstremistycznej, ponieważ dla nich partnerami byli sygnatariusze Deklaracji Europy Wolnych Narodów, a więc ugrupowania polityczne jak Forza Nuova z Włoch czy Movimiento Social Republicano z Hiszpanii.

państw narodowych, a przyjmowane dyrektywy i przepisy niszczą ekonomiczne podwaliny Polski, przy jednoczesnym uprzywilejowaniu państw lepiej przygotowanych do zmian technologicznych, jak Niemcy czy Francja. Zarzutami objęto premiera Mateusza Morawieckiego, gdyż w grudniu 2019 roku zgodził się na Europejski Zielony Ład i realizację polityki neutralności klimatycznej do 2050 roku. W miejsce „ekologizmu", jak nazywano politykę UE, proponowano politykę ochrony natury. W oparciu o wiedzę i ekspertów (leśników, naukowców, pasjonatów przyrody), a „bez sztucznych unijnych regulacji", Polska mogła zadbać o środowisko naturalne: (1) powołać niezależną państwową agencję ds. ochrony przyrody; (2) zintegrować instytucje zajmujące się sprawami ekologii, (3) zwiększyć zalesienie Polski; (4) dokonać inwentaryzacji gatunków dzikich zwierząt; (5) pogłębić walkę ze smogiem; (6) zaostrzyć kary za złamanie przepisów ekologicznych, za kłusownictwo, za tworzenie dzikich składowisk odpadów czy za zanieczyszczenie wód i powietrza.

Rozwój.

Podstawą myślenia o rozwoju Polski był nacjonalizm ekonomiczny. Pod tym pojęciem znajdowały się różne zagadnienia: ustrój gospodarczy, prawo własności, obecność państwa w gospodarce, patriotyzm gospodarczy. Narodowcy kwestionowali skutki reform Balcerowicza oraz gospodarcze następstwa wejścia do UE: 1) likwidacja niezależności gospodarczej, 2) sprowadzenia Polaków do roli taniej siły roboczej, 3) utrata konkurencyjności firm rodzimych w stosunku do firm zagranicznych, 4) trudności przedsiębiorców z Polski z adaptacją do biurokratycznych procedur UE, 5) system dotacji UE, który przyczyniał się do likwidacji lub osłabienia części branży. W wyniku akcesji Polska spadła do roli „kolonii, drenowanej przez zachodnie mocarstwa z kapitału, pracy i surowców".

Alternatywa w postaci narodowej i nacjonalistycznej wizji rozwoju gospodarczego uwzględniała kilka elementów: budowanie zaufania do państwa narodowego, uwolnienie energii Polaków, wzmocnienie przedsiębiorczości indywidualnej i grupowej. W miejsce systemu kapitalistycznego o profilu liberalnym (merkantylnym), w którym widziano środek deprecjacji narodów, proponowano „kapitalizm narodowy" (myśl narodowo-konserwatywna i narodowo-katolicka) bądź „kapitalizm korporacyjny" (myśl narodowo-radykalna i ekstremistyczna). Bezwzględnej kontroli zamierzano poddać obecność kapitału obcego, szczególnie w kwestiach kluczowych dla Polski. O wolności gospodarczej Polaków miała decydować: (1) narodowa własność bogactw naturalnych; (2) odpowiedzialność finansowa

państwa poparta konstytucyjnym zakazem uchwalania budżetu z deficytem; (3) swoboda prywatnej inicjatywy wytwórczej i usługowej.

Tożsamość.

Tożsamość narodowa jest kategorią fundamentalną, dla myśli narodowej i nacjonalistycznej. Jej istotą było: (1) umacnianie więzi narodowej; (2) kreowanie poczucia wspólnoty wynikającej z etnogenezy, z doświadczeń historycznych, z dorobku cywilizacyjno-kulturowego; (3) utrzymywanie łączności duchowej na podstawie wspólnoty religijnej – więź z katolicyzmem była rękojmią zachowania tożsamości narodowej Polaków (wyjątkiem myśl nacjonalizmu słowiańskiego promująca wierzenia przedchrześcijańskie). Podwalinę dały wspomniane już wartości: państwo narodowe, kultura narodowa, mowa ojczysta, terytorium narodowe, historia narodowa, tradycja**.** O tożsamości Polaków współdecydowały czynniki ekonomiczne, w tym pracowitość, przedsiębiorczość, promowanie wizji, w której Polak to sprawny organizator życia gospodarczego (*self-made man*) wykazujący się zdolnością do akumulacji kapitału.

Postulowana była ofensywność narodowa, wyrażona w aktywności Polaków: (1) propagowanie wyższości wszystkiego co rodzime (kultura artystyczna, kultura ekonomiczna, kultura codziennych relacji międzyludzkich), (2) reglamentowanie uprawnień do obywatelstwa polskiego i ekskluzywnego podejścia do spraw przynależności etnicznej i politycznej, Silna więź narodowa miała wynikać z poczucia dumy z „bycia Polakiem", przynależenia do wspólnoty polskiej. Od UE żądano respektowania różnorodności kulturowej i językowej regionów, jako składnika Europy i źródła siły europejskiego dziedzictwa narodowego. W perspektywie planowano opuszczenie przez Polskę struktur UE.

Podsumowując trzeba raz jeszcze podkreślić, że stanowisko w sprawie kierunków polityki zagranicznej miało charakter deklaratywny, ponieważ nie było szansy na weryfikację w praktyce. Narodowcy i nacjonaliści mylili się, szczególnie w odniesieniu do oceny Rosji, w której chcieli widzieć stabilizatora stosunków międzynarodowych. Wartościowe jest podkreślenie potrzeby niezależnego i zgodnego z interesami państwa narodowego myślenia o kształcie polityki zagranicznej, aktywności na forum międzynarodowym, umiejętności rozwiązywania kryzysów politycznych, mediacji i arbitrażu.

5. ZBIEŻNOŚĆ I ROZBIEŻNOŚĆ POGLĄDÓW NA POLITYKĘ ZAGRANICZNĄ

Analiza współczesnej polskiej myśli politycznej pozwala stwierdzić konsensus w kwestii podporządkowania polityki zagranicznej racji stanu Polski, definiowania głównych celów polityki zagranicznej i określenie jej głównych kierunków. Przedmiotem polemiki są sposoby realizacji założonych celów i dobór instrumentów polityki zagranicznej.

Ocena zagrożeń dla bezpieczeństwa Polski.

Ogół ugrupowań politycznych aż do 2022 roku wyrażał przekonanie, że Polska jest państwem bezpiecznym ze względu na: (1) obecność w NATO, (2) sojusz strategiczny ze Stanami Zjednoczonymi Ameryki (z wyjątkiem narodowców i nacjonalistów), (3) poprawne relacje z państwami sąsiednimi.

Uwagę koncentrowano na dwóch państwach: Rosji i RFN. Wszystkie środowiska polityczne chciały porozumienia z Rosją. Ugrupowania lewicowe, liberalne i po części PSL uważały, że możliwa jest partnerska współpraca, pozbawiona ideologiczno-historycznych resentymentów. PiS choć chciało normalizacji stosunków to ostatecznie uznało, że porozumienie nie jest możliwe. Rosja była uznana za wroga Polski i realne zagrożenie dla porządku geopolitycznego w Europie. Dla narodowców i nacjonalistów Rosja była stabilizatorem stosunków międzynarodowych i fundamentem wartości tradycyjnych, chroniących przed wpływami „znieprawionego" Zachodu.

Zmiana nastąpiła 24 lutego 2022 roku: wszystkie nurty ideowe (wyjątkiem skrajne środowiska nacjonalistyczne) wypowiedziały się negatywnie o agresywnej postawie Rosji i następstwach dla równowagi w regionie. Zalecano pogłębienie polityki izolacji, wykluczenia, bojkotu oraz różnych innych form dezaprobaty dla poczynań Rosji w Ukrainie. Środowiska narodowe i nacjonalistyczne zwracały uwagę na hipokryzję Zachodu, który tworząc politykę bojkotu Rosji czynił odstępstwa z korzyścią dla własnych interesów.

Ogół ugrupowań zwracał uwagę na kwestie wojny hybrydowej przeciwko Polsce, na znaczenie polityki informacji i dezinformacji. Natomiast w perspektywie antycypowanego ładu powojennego spodziewano się, że zostaną przywrócone stosunki gospodarcze, w ramach których Polska powinna dążyć do wykorzystania możliwości pozyskania rynku rosyjskiego.

W przypadku Niemiec liberałowie i socjaldemokraci widzieli w nich regionalnego lidera, największego udziałowca Unii Europejskiej oraz solidnego partnera gospodarczego. Widząc w RFN strategicznego partnera akceptowali asymetrię w stosunkach Opowiadano się

za ścisłym powiązaniem interesów polskich z niemieckimi. Pozostałe ugrupowania wstrzemięźliwie bądź niechętnie oceniały status Niemiec na kontynencie i ich politykę wobec Polski. Dla narodowców Niemcy były wrogiem. Zalecano (1) przeciwdziałanie hegemonii Niemiec; (2) niedopuszczenia do sytuacji, w której Polska w sposób trwały pozostanie w zależności od gospodarki niemieckiej; (3) zmniejszenie znaczenia instrumentów wpływów Niemiec w postaci polityki UE.

Środowiska polityczne w sposób odmienny odniosły się do współpracy rosyjsko-niemieckiej. Zdecydowanie negatywnie oceniano *Nord Stream2*. Socjaldemokracja i liberałowie nie obawiali się współpracy UE z Rosją, przeciwnie taka współpraca była oceniana pozytywnie, groźna była izolacja Rosji.

NATO i USA.

Dla większości środowisk politycznych uczestnictwo Polski w wielostronnych sojuszach i organizacjach (NATO, UE, ONZ) było stałym komponentem systemu bezpieczeństwa w Europie. Tylko działania zespołowe, wkomponowane w światowy system bezpieczeństwa, miały optymalizować reakcję na zagrożenia ładu międzynarodowego. Jednocześnie podkreślano konieczność zwiększenia gwarancji militarnego bezpieczeństwa Polski oraz urealnienia działań sił szybkiego reagowania w razie ujawniających się zagrożeń. Po lutym 2022 roku mocniej akcentowano potrzebę obecności wojsk NATO na wschodniej flance. Równolegle podkreślano konieczność zwiększenia własnych sił obronnych Polski.

O ile dla większości ugrupowań niezmienne było traktowanie USA jako strategicznego partnera o tyle zmianie podlegał pogląd na status Polski w relacjach dwustronnych. W drugiej i trzeciej dekadzie XXI wieku SLD, Nowa Lewica, ugrupowania liberalne, PSL uwidoczniły gotowość do odejścia od strategii *bandwagonin* na rzecz nowego zdefiniowania relacji i odejścia od klientelizmu. Konserwatyści akceptowali strategię *bandwagoning* uznając, że mimo braku równowagi Polska i tak osiąga korzyści.

Odrębne stanowisko prezentowali narodowcy. Zachowując dystans wobec USA jako sojusznika Polski przewidywali szybki koniec porządku euroatlantyckiego oraz konieczność prowadzenia przez Polskę polityki wielosektorowego sojuszu z różnymi państwami.

Unia Europejska.

Istnienie UE, ustrój i struktura unijna oraz plany jej reformy wywołały skrajne postawy ugrupowań. Stosunek do UE pozwala podzielić środowiska polityczne w Polsce

na euroentuzjastyczne - socjaldemokracja, liberałowie i ludowcy; eurorealistyczne – konserwatyści; eurosceptyczne – narodowcy i nacjonaliści. Euroentuzjaści traktują akcesję jako bezalternatywną i akcentują przede wszystkim korzyści, akceptują wizję zjednoczonej Europy jako federacji oraz unifikacji sfery: światopoglądowej, ustrojowej, politycznej, gospodarczej i socjalnej; przeniesienie suwerenności i podmiotowości państwa na poziom UE, wejście Polski do strefy euro i znalezienie się w unii walutowej. Ludowcy chcieli umocnienia Wspólnoty ale mocno zaznaczali wolę utrzymania modelu Europy Ojczyzn i z dezaprobatą przyjmowali zamiary tworzenia federacji.

Konserwatyści (PiS) z jednej strony traktowali akcesję jako bezalternatywną a z drugiej jako instrument do modernizacji państwa. Środowisko jest przeciwne zmianom funkcjonowania władz Unii Europejskiej kosztem kompetencji państw narodowych i przekształcenia Wspólnoty w federację. Zjednoczona Prawica nie akceptuje planów ograniczenia mechanizmu jednomyślności w Radzie Europejskiej, projektu pogłębienia integracji wskutek wejścia Polski w strefę euro. To ostatnie traktowane jest jako zamach na suwerenność ekonomiczną Polski. ZP nie akceptuje ingerencji instytucji UE w polskie sprawy w związku z reformą sądownictwa. Konserwatyści aprobują model UE jako związek państw narodowych w ramach „Europy ojczyzn".

Narodowcy i nacjonaliści mają skrajnie negatywny stosunek do UE i postulują jej opuszczenie. Stosunek do Unii Europejskiej od początku był nieufny. Wynikał z diagnozowania kryzysu kultury i cywilizacji zachodnioeuropejskiej, którego objawy widziano w negatywnych zjawiskach społecznych: niska dzietność, nieumiejętność ochrony rodzimego dziedzictwa narodowego, krach doktryny multikulti, łatwość wynarodowienia „starych" nacji europejskich, podatność na islamizację kultury, bierność (a niekiedy też przyzwolenie) na łamanie przez imigrantów standardów prawa i obyczajów Europy chrześcijańskiej, zagrożenie terroryzmem. W ich wizji zjednoczonej Europy istniał plan powołania „Europy Ojczyzn" bądź „Europy Wolnych Narodów".

Rozwój.

Środowiska polityczne różnią się w poglądach na gospodarkę. Z wyjątkiem liberałów pozostałe nurty ideowe krytycznie oceniły przebieg i skutki transformacji gospodarczej Polski. Lewica akceptowała ustrój kapitalistyczny, widząc w nim ośrodek pobudzania kreatywności i przedsiębiorczości, ale nie akceptowała, zwłaszcza od połowy drugiej dekady XXI w.

urynkowienia sfery społecznej. Dla zniwelowania zagrożeń optowano za modelem rozwoju gospodarczego państwa, łączącym społeczną gospodarkę rynkową i zrównoważony rozwój. Zwracano uwagę na znaczenie środków europejskich, w tym Krajowego Planu Odbudowy. Proponowany przez lewicę model gospodarki krajowej oscylował między ekonomiką centralnie planowaną a wybranymi elementami gospodarki wolnorynkowej.

Dla liberałów motorem rozwoju gospodarczego Polski była gospodarka wolnorynkowa, wolność ekonomiczna i własność prywatna. Preferowany model rozwoju zakładał w pierwszym rzędzie inwestycje w dużych ośrodkach miejskich (tzw. model polaryzacyjno-dyfuzyjny). Polska miała stać się państwem, którego obywatele czynnie uczestniczyli w sferze gospodarczej, wykazywali się zmysłem przedsiębiorczości, znali mechanizmy rynkowe, dbali o własną karierę zawodową, o poziom przyszłej emerytury, o kumulację kapitału. Na państwie spoczywał obowiązek zapewnienia bezpieczeństwa socjalnego, ale bez cech państwa opiekuńczego, którego funkcję powinno przejąć zasobne materialnie społeczeństwo obywatelskie, realizując zasadę subsydiarności.

Ludowcy negowali neoliberalną doktrynę gospodarczą i rezygnację przez państwo odpowiedzialności za rozwój społeczno-gospodarczy a ich lista zarzutów odnosiła się przede wszystkim do skutków rządzenia przez koalicjantów: SLD i liberałów wspierających *de facto* rozwój w Polsce kapitalizmu i to w mało przyjaznej dla wielu grup społecznych neoliberalnej wersji. Ludowcowa wersja społecznej gospodarki rynkowej, tzw. „trzecia droga" wypośrodkowała model gospodarki między liberalizmem a socjalizmem, miała łączyć rynek z celowymi programami społecznymi.

Myśl Zjednoczonej Prawicy zdominowało przekonanie, że najpoważniejszym wyzwaniem dla Polski było wyjście z pułapki średniego rozwoju a służyć temu miał model zrównoważonego rozwoju czyli równomierny rozwój całego państwa. Obowiązkiem państwa było prowadzenie polityki opartej na wzroście nakładów w duże i ambitne projekty typu CPK, elektrownie atomowe, inwestycje w sektory korzystające z wiedzy z możliwością komercjalizacji.

Narodowcy i nacjonaliści proponowali rozwój Polski w oparciu o nacjonalizm ekonomiczny. Opuszczenie UE miało przyczynić się do odbudowania zaufania do państwa narodowego, uwolnienia energii Polaków, pobudzenia przedsiębiorczości. W miejsce systemu kapitalistycznego o profilu liberalnym wejść miał kapitalizm narodowy lub korporacyjny,

z nałożonym na państwo obowiązkiem ochrony gospodarki narodowej przed kapitałem zewnętrznym.

Tożsamość narodowa.

Myśl współczesna była zróżnicowana pod względem definiowania tożsamości zbiorowej, typologii, a także kierunków umacniania pojęć związanych z narodem lub zastępowania ich terminami, stanowiącymi substytuty narodu.

Z jednej strony kształtowana pod wpływem konstruktywizmu liberalna i socjaldemokratyczna myśl politycznej, w której tożsamość narodowa była tylko jednym z wielu konstruktów społecznych, spośród których jednostka ludzka mogła wybrać, a pożądaną tożsamością była tożsamość europejska i obywatelska a z drugiej strony tzw. tradycyjne podejście do tożsamości zbiorowej opartej na czynnikach łączących (terytorium, religia, wspólna przeszłość) charakterystyczne dla ludowców i konserwatystów. I trzecie, narodowe i nacjonalistyczne z uwypukleniem komponentu przynależności etnicznej.

Wnioski.

We współczesnej myśli politycznej klarowna była wspólnota myślenia o polityce zagranicznej w kategoriach bezpieczeństwa suwerennego państwa polskiego, które podejmowało decyzje zgodne z interesem własnego społeczeństwa (obywateli/narodu). Na tę wspólnotę składały się: (1) system wartości politycznych, złożony z fundamentalnych kategorii myśli politycznej, jak państwo, niepodległość, dobro Polski; (2) przekonanie o nieodzownej podmiotowości polityki zagranicznej Polski; (3) wola podporządkowania polityki zagranicznej racji stanu; (4) określenie głównych celów w postaci zabezpieczenia polskich interesów w sferze materialnej i duchowej; (5) wizja trwałego, niezależnego państwa dobrze osadzonego w środowisku międzynarodowym; (6) konstatacja, że o sile zewnętrznej państwa decyduje jego spoistość wewnętrzna; (7) umocowanie bezpieczeństwa Polski w NATO; (8) dążność do maksymalizacji zysków w polityce zagranicznej, w dbałości o stabilizację stosunków międzynarodowych oraz o nienaruszalne bezpieczeństwo Polski. Elementy wspólne występowały też w ogólnym myśleniu o kierunkach polityki zagranicznej z uwzględnieniem przestrzeni: sąsiedzkiej, europejskiej, transatlantyckiej, globalnej. Mocno akcentowano znaczenie stosunków dobrosąsiedzkich.

Odrębności obejmowały: (1) kwestię teoretycznych podstaw myślenia o polityce zagranicznej i zabezpieczeniu interesów Polski – uwidoczniła się oscylacja między

realistycznym (niekiedy utożsamianym z pragmatycznym) a liberalnym (idealistycznym) oglądem rzeczywistości międzynarodowej; (2) systematyki wartości politycznych i dobierania wartości naczelnych w optyce: społeczeństwo – naród - państwo; (3) myślenie o obecności Polski w UE – wyraziście ujawniała się różnica na skali: euroentuzjaści – eurorealiści - eurosceptycy – eurorewizjoniści aż do formułowania nakazu Polexitu; (4) określenie charakteru sojuszu strategicznego oraz dobieranie partnerów taktycznych; (5) zagadnienie hierarchizowania priorytetów polityki zagranicznej w skali regionu i świata; (6) problem doboru instrumentów polityki zagranicznej; (7) ustalenie kierunków zainteresowania przestrzenno-terytorialnego.

Dla myśli socjaldemokratycznej, liberalnej i ludowcowej był to przede wszystkim kierunek równoleżnikowy na osi Wschód-Zachód. Pozostałe nurty ideowe optowały za przeniesieniem polityki zagranicznej Polski na kierunek południkowy w postaci osi Północ-Południe. Różnice wynikały ze spraw natury ogólnej, jak katalog wartości politycznych, stosunek do historii i tradycji polityki zagranicznej, ocena Rosji i Niemiec, określenie relacji z pozostałymi sąsiadami. Miały też źródło w sprawach szczegółowych, jak interpretacja pojęć demokracji, wolności, solidarności narodów czy solidaryzmu narodowego.

II. RAPORT Z REKOMENDACJAMI NA DWÓCH POZIOMACH: KONCEPCYJNO-DOKTRYNALNYM I PROGRAMOWYM

Analiza polityki zagranicznej Polski w XXI wieku pozwala na sformułowanie wniosków i rekomendacji na poziomie koncepcyjno-doktrynalnym, jak i operacyjnym, szczegółowym w odniesieniu do konkretnych kierunków geograficzno-rzeczowych.

Pierwszym, najważniejszym obszarem polityki zagranicznej pozostają kwestie bezpieczeństwa, w tym członkostwo Polski w NATO i wzmocnienie wschodniej flanki Sojuszu oraz stosunki ze Stanami Zjednoczonymi Ameryki. Po 24 lutego 2022 roku, a więc w okresie pełnoskalowej agresji Federacji Rosyjskiej na Ukrainę, obszar ten został wyłączony ze sporu politycznego.

Drugim obszarem, w którym nastąpiło zbliżenie stanowisk głównych sił politycznych, poza nurtem narodowym, jest polityka wschodnia Polski. W XXI wieku kierunek ten, a zwłaszcza polityka wobec Federacji Rosyjskiej, był polem sporu politycznego. Po agresji rosyjskiej na Ukrainę socjaldemokraci, ugrupowania liberalne, ludowcowe konserwatywne zgadzają się co do głównych założeń strategicznych: 1) ocena Federacji Rosyjskiej jako głównego źródła zagrożenia dla Polski, Europy Środkowej i bezpieczeństwa międzynarodowego; 2) utrzymanie niepodległości Ukrainy, wsparcie jej w wojnie z Rosją oraz poparcie dla procesu włączenia Ukrainy do UE. Dwa wymienione wyżej obszary polityki zagranicznej Polski wydają się więc być tymi, w stosunku do których możliwy jest strategiczny konsensus głównych sił politycznych w Polsce.

1. POLSKA W POZIMOWOJENNYM ŚRODOWISKU (NIE)BEZPIECZEŃSTWA[13]

1) Mimo upływu ponad 30 lat od zakończenia zimnej wojny kształtowanie pozimnowojennego ładu międzynarodowego nie zostało zakończone, co więcej formułowana jest opinia, że wkraczamy w okres po-pozimnowojennego ładu międzynarodowego. Proces ten

[13] Wnioski zaprezentowane w tym punkcie zostały wypracowane w ramach prac i dyskusji Międzynarodowego Zespołu Badań Stosunków Polski i Ukrainy, którego członkami byli m.in.: prof. dr hab. Waldemar Paruch, prof. dr hab. Marek Pietraś, dr hab. Beata Surmacz, prof. UMCS, dr hab. Tomasz Stępniewski, prof. KUL oraz dr hab. Konrad Pawłowski, prof. UMCS. Szerzej zob.: Międzynarodowy Zespół Badań Stosunków Polski i Ukrainy, *Raport. Stan i perspektywy partnerstwa strategicznego Polski i Ukrainy. Punkt widzenia Polski i Ukrainy*, Warszawa-Kijów 2021, s. 26-27.

wiąże się ze zmianą biegunowości systemu międzynarodowego, równowagi sił między mocarstwami oraz prowadzi do wzrostu niestabilności i nieprzewidywalności środowiska międzynarodowego na poziomie globalnym, regionalnym i lokalnym. Zachodzące zmiany nie wydają się być doraźnym kryzysem, lecz trwałą zmianą, której cechą jest – w przeciwieństwie do okresu po zakończeniu zimnej wojny - brak globalnego przywództwa, „architekta" nowego ładu międzynarodowego.

2) Reorganizacja dotychczasowego porządku międzynarodowego wymusza adaptację Polski i innych państw do wielowymiarowych wyzwań i zagrożeń pozimnowojennego środowiska (nie)bezpieczeństwa.

3) Dla Polski oraz innych państw Europy Środkowej i Środkowo-Wschodniej największym zagrożeniem jest neoimperialna polityka Rosji. Oznacza ona – w warstwie strategicznej - brak akceptacji dla pozimnowojenego ładu międzynarodowego, uznawanie rozpadu Związku Radzieckiego za największą katastrofę geopolityczną XX, reintegrację strefy wpływów zgodnie z koncepcją „ruskiego miru". W warstwie operacyjnej neoimperialna polityka Rosji oznacza stosowanie zespołu instrumentów presji na „bliższą" i „dalszą" zagranicę, jak wojna hybrydowa, interwencja militarna w Gruzji w 2008 r. i w Ukrainie w 2014 r., działania dezinformacyjne, penetracja polityczna i rozbijanie spójności politycznej Zachodu, zależność energetyczna, porzucanie mechanizmów kontroli zbrojeń, grożenie użyciem broni jądrowej, kontrolowanie niestabilności na obszarze poradzieckim jak „Naddniestrze", Abchazja, Osetia Południowa, pełnoskalowa agresja na Ukrainę w 2022 r. poprzedzona w grudniu 2021 r. ultimatum głównie wobec NATO. Agresywna, antyzachodnia retoryka i operacje militarne Rosji egzemplifikują dążenia do zatrzymania procesów demokratyzacyjnych i modernizacyjnych w subregionie. Nieaktualna stała się strategia państw zachodnich wobec Rosji ujmowana formułą „zmiana poprzez zbliżenie" oraz twierdzenie na temat tzw. pozimnowojennej dywidendy pokoju uzasadniającej zmniejszenie nakładów na zbrojenia, natomiast zasadne opinie o „drugiej", czy też „nowej" zimnej wojnie.

4) Problemem dla bezpieczeństwa Polski i innych państw subregionu jest słabość organizacji międzynarodowych (ONZ, OBWE, UE i innych), powołanych do utrzymania bezpieczeństwa światowego i regionalnego, w praktyce pozbawionych woli politycznej, mandatu, doświadczenia i zdolności do efektywnego przeciwstawienia się rewizjonistycznej i agresywnej polityce Rosji na obszarze poradzieckim. Reaktywność i słabość odpowiedzi

powyższych organizacji międzynarodowych na działania Rosji wobec Ukrainy podważyły wiarygodność tych instytucji**.** Można stwierdzić, że NATO niezmiennie pozostaje najważniejszym gwarantem stabilności i bezpieczeństwa całego obszaru północnoatlantyckiego oraz strukturą międzynarodową, limitującą agresywną politykę Rosji w odniesieniu do państw subregionu. Znaczenie NATO jako skutecznej siły odstraszania i powstrzymywania należy łączyć z obecnością i przywództwem USA w tej organizacji międzynarodowej. Powyższe uzasadnia pytania o struktury i formy multilateralizmu w Europie włącznie z Europą Środkową, kształt więzi transatlantyckich i w ich kontekście autonomii strategicznej Europy.

2. EUROATLANTYCKA I ŚRODKOWOEUROPEJSKA TOŻSAMOŚĆ GEOPOLITYCZNA POLSKI

1) Polityka zagraniczna RP powinna niezmiennie opierać się w wymiarze globalnym i ogólnoeuropejskim na sprawdzonej i wiarygodnej podstawie euroatlantyckiej (NATO i UE) oraz kluczowych w tym zakresie relacjach Polski ze Stanami Zjednoczonymi Ameryki.

2) Nie można pomijać znaczenia wymiaru regionalnego (Europa Środkowa i Środkowo-Wschodnia). Rozwój i instytucjonalizacja współpracy w Europie Środkowej leży w obiektywnym i długoterminowym interesie Polski, gdyż wzmocni: (1) podmiotowość regionu oraz pozycję i siłę głosu państw środkowoeuropejskich na forum UE; (2) współpracę regionalną; (3) pozwoli zmniejszyć faktyczną zależność państw środkowoeuropejskich od stanowiska i interesów państw Europy Zachodniej – zwłaszcza Niemiec i Francji: (a) rozwijających współpracę gospodarczą z Rosją, zainteresowaną powrotem do koncertu mocarstw i podziału Europy na strefy wpływów; (b) skoncentrowanych na realizacji interesów własnych i nie zawsze aktywnie angażujących się w obronę interesów państw środkowoeuropejskich. Analiz wymaga zakres przewartościowania polityki zagranicznej Francji i Niemiec po agresji Rosji na Ukrainę, odrzucenie strategii „zmiana poprzez zbliżenie". Co w myśleniu strategicznym i praktyce politycznej oznacza zadeklarowana przez kanclerza Olafa Scholza już 27 lutego 2022 r. koncepcja „Zeitwende", czyli punktu zwrotnego w polityce zagranicznej Niemiec zwłaszcza wobec Rosji?

3) Sprzeczność interesów państw Europy Zachodniej i Europy Środkowej i Europy Środkowo-Wschodniej jest pozorna. Rosja jest groźna dla Europy jako całości. Zadaniem polityki zagranicznej Polski w tej kwestii jest: (1) stałe przekonywanie przywódców państw

Europy Zachodniej o potrzebie zaangażowania na rzecz bezpieczeństwa także Europy Środkowej i Europy Środkowo-Wschodniej, zgodnie z formułą „regionalnego, ogólnoeuropejskiego kompleksu bezpieczeństwa", czyli zespołu wspólnych i współzależnych, wzajemnie się warunkujących problemów bezpieczeństwa, wymagających ogólnoeuropejskiej solidarności geopolitycznej; (2) współpraca i solidarność z państwami bałtyckimi i skandynawskimi; (3) wsparcie dla Ukrainy.

4) Dla interesów i pozycji międzynarodowej Polski korzystna jest kontynuacja działań na rzecz uzupełnienia dominującej do tej pory w myśleniu strategicznym osi stosunków Wschód-Zachód o oś stosunków Północ-Południe. Rozbudowa i modernizacja infrastruktury transportowej (autostrady, drogi ekspresowe, linie kolejowe, lotniska, porty) w Europie Środkowej pozwolą na włączenie subregionu w strategiczne arterie transportowe i komunikacyjne, łączące Europę Zachodnią z regionem Morza Kaspijskiego i Chinami oraz Europę Północną z Bałkanami, Bliskim Wschodem i Afryką Północną.

5) W debacie na temat spraw międzynarodowych należy: (1) wyrażać sprzeciw wobec dychotomicznego podziału Europy na Wschodnią i Zachodnią, jako przekazu ahistorycznego, *stricte* zimnowojennego, narzuconego, sztucznego w wymiarze kulturowym oraz sprzecznego z wolą i interesami Polaków oraz innych narodów środkowoeuropejskich; (2) wspierać myślenie o przestrzeni europejskiej w oparciu o podział na Europę Zachodnią, Środkową z włączeniem do niej Ukrainy i Mołdawii, Południowo-Wschodnią, Wschodnią oraz akcentować geograficzną, historyczną i kulturową odrębność regionu Europy Środkowej, zwłaszcza w odniesieniu do Europy Wschodniej, zdominowanej przez Rosję.

6) W warunkach istniejących rozbieżności interesów, analiz wymaga formuła multilateralizmu państw V4, z pytaniem o możliwość pełnienia przez Polskę roli lidera, polegającą na definiowaniu i wyznaczaniu priorytetowych kierunków aktywności z zachowaniem balansu w relacjach między Europą Zachodnią a Europą Środkową. Należy ustalić priorytety w perspektywie krótko- i długookresowych działań, uwzględniające także zakres interesów państw członkowskich i priorytety polityki europejskiej Grupy V4.

7) W grupie państw Trójkąta Weimarskiego zadaniem Polski powinno być ożywianie i zacieśnianie współpracy, zwłaszcza w kontekście budowania europejskiej jedności. Potencjał Trójkąta Weimarskiego nie jest wystarczająco wykorzystywany, a współpraca w tej formule nie powinna wykluczać i nie stoi w opozycji do budowania wiodącej pozycji Polski w grupie

państw Europy Środkowej. Trójkąt Weimarski wymaga zinstytucjonalizowania i stworzenia nowej agendy, uwzględniającej priorytety dyplomacji europejskiej, w tym bezpieczeństwa zewnętrznego i wewnętrznego. Za warunek konieczny uznać należy więc wyznaczenie wspólnych priorytetów polityki zagranicznej państw Trójkąta, a okazję „nowego otwarcia" stwarza przewartościowanie priorytetów geopolitycznych Francji i Niemiec, polityka „Zietwende", po agresji Rosji na Ukrainę. Jednym z instrumentów wzmacniania relacji Polska-Niemcy-Francja mogłaby być współpraca w realizacji projektów, integrujących społeczeństwa państw Trójkąta. Współpraca z Francją, Niemcami, będącymi jednymi z największych i najważniejszych państw UE, może zwiększyć zdolność Polski do wpływania na kształtowanie polityki europejskiej, a także może być kluczowa, aby znaleźć kompromisowe rozwiązania, które będą równoważyć interesy Polski z ogólnymi celami Unii Europejskiej.

3. PODNIESIENIE POZIOMU DEBATY PUBLICZNEJ NA TEMAT POLITYKI ZAGRANICZNEJ RP

1) Dyskusja na temat pozycji międzynarodowej Polski oraz jej polityki zagranicznej powinna opierać się na racjonalnym, pozbawionym przesadnych uprzedzeń, narodowej megalomanii i zwykłej naiwności, strategicznym spojrzeniu na sprawy międzynarodowe. Podejście to powinno uwzględniać *par excellence* realne – a nie wyimaginowane, czy zideologizowane – interesy państwa i jego obywateli oraz rzeczywistość międzynarodową, obejmującą również istniejące wyzwania i ograniczenia dla aspiracji Polski. Co więcej, proces wyznaczania celów i kierunków polityki zagranicznej Polski powinien opierać się na faktach, a nie na przesadnie rozbudzonych oczekiwaniach i geopolitycznych iluzjach oraz wskazywać cele możliwe do osiągnięcia. Ważna jest rzetelna diagnoza stanu systemu międzynarodowego i tendencji jego zmiany, ocena potencjału państwa, ale i kreatywność myślenia strategicznego.

2) Zmiany wymaga sposób uprawiania polityki. Zasadne jest zatem: (1) obniżenie poziomu emocji politycznych, redukcja uprzedzeń, fałszywych narracji i interpretacji tak w krajowej, jak i międzynarodowej dyskusji o sprawach międzynarodowych; (2) akcentowanie odrębności poglądów bez dyskwalifikacji przeciwnika politycznego i zarzutu zdrady; zminimalizowanie ataków personalnych; (3) odejście od konfrontacji na rzecz koncyliacji i poszukiwania tego co łączy, (4) pamięć o tym, że w polityce zagranicznej wartością jest umiar, trwałość i kontynuacja, a nie konfrontacja i radykalna zmiana – te obniżają możliwości realizacji

racji stanu Polski; 5) wiedza o wartościach, priorytetach, kierunkach i sposobach realizacji polityki zagranicznej Polski własnego środowiska politycznego i konkurentów politycznych, elementach zbieżnych i rozbieżnych; 6) uczciwość w debacie o polityce zagranicznej; nie jest możliwy konsens w ważnych dla Polski sprawach, czy choćby minimum zgody, jeżeli konkurenci polityczni świadomie manipulują programem strony przeciwnej, przeinaczają fakty, czy dokonują interpretacji w celu dyskredytacji i uzyskania korzyści na użytek krajowej rywalizacji politycznej. Polityka zagraniczna jest bowiem tą sferą aktywności państwa, która powinna być w możliwie największym stopniu ponadpartyjna i wolna od partykularnych interesów partyjnych. Niemerytoryczne debaty nt. spraw międzynarodowych, nierzadko odwołujące się do emocji lub uprzedzeń polskiego społeczeństwa, są zwykle bezproduktywne i szkodliwe, ponieważ psują wizerunek Polski na arenie międzynarodowej.

4) Niezbędne jest wypracowanie ponadpartyjnej strategii miejsca i roli Polski na arenie międzynarodowej oraz celów polityki zagranicznej Polski, co przyczyniłoby się do wzmocnienia spójności i wiarygodności działań dyplomacji Polski, podniesienia poziomu bezpieczeństwa Polski oraz zrozumienia i akceptacji celów polityki zagranicznej RP ze strony naszych sojuszników i partnerów strategicznych.

5) Podniesieniu jakości dyskusji na tematy międzynarodowe w Polsce oraz profesjonalizacji polityki zagranicznej Polski służyć będzie wykorzystanie potencjału intelektualnego, jaki tkwi w licznych instytucjach badawczych. Zaangażowane ekspertów ze środowisk akademickich, instytutów badawczych, think-tanków pozwoli zdobyć wiedzę niezbędną do podjęcia korzystnych dla Polski decyzji. W tym kontekście niezbędne jest wspieranie dyplomacji naukowej Polski. Intensyfikacja i instytucjonalizacja współpracy polskich uczelni i ośrodków naukowo-badawczych z instytucjami rządowymi, parlamentarnymi i ośrodkiem prezydenckim na potrzeby planowania i realizacji polityki zagranicznej RP pozwoli na odpartyjnienie dyskusji nt. spraw międzynarodowych oraz osłabienie wpływu intelektualnych hochsztaplerów i pseudoekspertów, wykorzystujących tzw. nowe media do propagowania nierzadko kontrowersyjnych wizji, poglądów i pomysłów politycznych. Zasadne jest stworzenie platformy instytucjonalnej dla dyskusji eksperckiej, np. w postaci cyklicznych konsultacji między przedstawicielami rządu i innych instytucji centralnych z przedstawicielami różnych ośrodków naukowo-eksperckich.

4. POLSKA W UE

1) Nie ulega wątpliwości, że członkostwo w Unii Europejskiej pozwoliło Polsce zająć pełnoprawne miejsce w rodzinie narodów europejskich, i jest wyrazem przynależności Polski do świata Zachodu w wymiarze politycznym, gospodarczym i cywilizacyjnym. Członkostwo to przyczynia się do wzmocnienia pozycji RP na arenie międzynarodowej, generuje wymierne, długotrwałe korzyści rozwojowe oraz stanowi instytucjonalną platformę dialogu z silnymi państwami europejskimi, równoważącą interesy wszystkich państw członkowskich oraz ukierunkowującą ich aspiracje polityczne na realizację celów wspólnotowych i ogólnoeuropejskich. Ocena dotychczasowego członkostwa Polski w UE pozwala na stwierdzenie, że członkostwo to: (1) generuje przewagę korzyści nad kosztami procesów integracji europejskiej; (2) jest dobrym sposobem reprezentowania, maksymalizacji i ochrony interesów narodowych Polski, zapewnienia godnej i bezpiecznej egzystencji dla kolejnych pokoleń obywateli Polski; (3) służy realizacji celów polityki zagranicznej RP w wymiarze europejskim i ogólnoświatowym.

2) Fundamentalne znaczenie członkostwa Polski w UE dla interesów państwa i jego obywateli wymaga: (1) strategicznego spojrzenia, opartego na realnych interesach RP i jej obywateli; (2) ponadpartyjnego konsensusu. Powinna być zatem przedmiotem konstruktywnej debaty politycznej z uwagi na jej znaczenie strategiczne.

3) W interesie Polski jest zajęcie ważnego miejsca w systemie decyzyjnym UE, odpowiadającego jej potencjałowi, pozycji geopolitycznej oraz aspiracjom regionalnym i ogólnoeuropejskim. W celu wzmocnienia siły głosu i pozycji RP w UE polska dyplomacja powinna: (1) aktywnie angażować się w funkcjonowanie UE; (2) dążyć do włączenia RP w najważniejsze procesy decyzyjne na forum UE; (3) zwiększyć zdolność koalicyjną RP na forum instytucji europejskich poprzez rozwój współpracy międzynarodowej z innymi państwami członkowskimi; (4) dążyć do rozwoju dobrych relacji z Francją i Niemcami na poziomie bilateralnym i UE; (5) budować proeuropejski i pozytywny wizerunek Polski, tj. solidnego i przewidywalnego partnera międzynarodowego, otwartego na dialog i zawieranie racjonalnych kompromisów oraz państwa odpowiedzialnego; 6) dążyć do wykorzystania UE na rzecz realizacji celów polityki zagranicznej Polski, w tym polityki wschodniej RP oraz wzmocnienia pozycji Polski i innych państw Europy Środkowej i Środkowo-Wschodniej w relacjach z Rosją.

4) Polska powinna aktywnie uczestniczyć w dyskusji o reformie oraz kierunku rozwoju UE. Stanowisko Polski w dyskusji na temat spraw europejskich powinno charakteryzować „zrównoważone" myślenie w kategoriach europejskiej wspólnotowości i racji stanu Polski, łączące interes narodowy RP z interesem całej UE, z uwzględnieniem konieczności jej adaptacji do zmieniającego się świata, wynikających stąd wyzwań i potrzeby skutecznego działania. Powinno unikać się postaw skrajnych tj. z jednej strony idealistycznej, bezrefleksyjnej, a nawet naiwnej postawy euroentuzjastycznej a z drugiej strony apriorycznego założenia o szkodliwym charakterze procesów obecnej i dalszej integracji. Jakkolwiek intelektualnym i prawnomiędzynarodowym punktem odniesienia w tejże dyskusji niezmiennie powinien być model suwerennego państwa narodowego, nie oznacza to jednak poparcia dla statycznego i archaicznego rozumienia suwerenności państwa, które w praktyce współczesnych stosunków międzynarodowych i procesów globalizacji pozostaje *de facto* trudne do utrzymania i niekoniecznie optymalne z punktu widzenia rzeczywistych interesów państwa, funkcjonującego na co dzień w złożonym, dynamicznym i wielowymiarowym systemie międzynarodowym. Oznacza to, że niektóre działania zmierzające do pogłębienia integracji europejskiej mogą okazać się korzystne dla interesów Polski i wcale nie muszą oznaczać automatycznie transformacji UE w stronę modelu federalistycznego oraz zagrożenia dla polskiej suwerenności Polski i interesów państwa. W dyskusji nt. reformy UE zasadne jest zatem unikanie debaty *stricte* ideologicznej oraz koncentracja na pragmatycznych i korzystnych dla Polski aspektach integracji.

5) Zasadne jest również odrzucenie postaw radykalnie antyunijnych i eurofobicznych, mieszczących w sobie fałszywy obraz UE, deprecjonujących korzyści wynikające z członkostwa Polski w tej organizacji, a w skrajnej postaci wskazujących na potrzebę wystąpienia Polski z UE. Tego rodzaju argumenty, dyskursy i narracje stanowią zagrożenie dla rzeczywistego, fundamentalnego i długoterminowego interesu Polski i jej obywateli. Nie ulega bowiem wątpliwości, że ewentualne wyjście z UE poważnie osłabiłoby pozycję międzynarodową Polski oraz skutkowało osamotnieniem strategicznym RP w coraz bardziej niestabilnej i narażonej na działania hybrydowe i wojskowe Rosji w po-pozimnowojennej Europie.

6) Wszystkie działania Polski, których skutkiem mogłaby być marginalizacja w stosunkach z UE czy NATO i USA, przyczynią się do ograniczenia udziału w procesach multilateralnych, izolacji i utraty atrakcyjności dla państw Europy Środkowej, zmniejszając

szanse Polski na przywództwo w regionie. Polska powinna przyjąć postawę konsensualną i szukać płaszczyzn porozumienia, tak by wzmacniać swoją pozycję, a nie osłabiać wskutek konfliktogennych posunięć politycznych.

5. POLSKA W NATO

1) Nie ulega wątpliwości, że współpraca polityczno-militarna rozwijana w ramach Paktu Północnoatlantyckiego, zaangażowanie Stanów Zjednoczonych w Europie Środkowej i Środkowo-Wschodniej oraz obecność infrastruktury i wielonarodowych sił Sojuszu na wschodniej flance NATO to czynniki, które posiadają kluczowe znaczenie dla bezpieczeństwa Polski i całego regionu. Międzysojusznicza solidarność, zgodna współpraca transatlantycka oraz wewnętrzna spójność NATO posiadają szczególne znaczenie w sytuacji narastających wyzwań i zagrożeń o charakterze militarnym i niemilitarnym ze strony Rosji.

2) W interesie Polski jest sprawna adaptacja NATO do nowej, skomplikowanej sytuacji bezpieczeństwa – zarówno regionalnego, jak i światowego oraz to, aby głos państw Europy Środkowej i Środkowo-Wschodniej o potrzebie wzmocnienia wschodniej flanki NATO był słyszany w międzysojuszniczej debacie nt. kierunków rozwoju współpracy w dziedzinie bezpieczeństwa i obronności, prowadzonej na forum całego NATO.

3) Jakkolwiek Polska powinna wspierać rozwój współpracy międzynarodowej w dziedzinie obrony i bezpieczeństwa w ramach UE, należy wyraźnie podkreślić, że współpraca ta może zostać uznana za uzupełnienie współpracy transatlantyckiej, ale nie za alternatywę dla gwarancji bezpieczeństwa wynikających z członkostwa RP w NATO oraz partnerstwa strategicznego Polski ze Stanami Zjednoczonymi.

4) Polska powinna podejmować działania, polegające na wykorzystywaniu i rozbudowywaniu istniejącego instrumentarium narzędzi wpływu na otoczenie, tj. decydentów, ekspertów, społeczeństwo i partnerów w NATO i UE w zakresie polityki bezpieczeństwa. Za pożądaną uznać należy: (1) obecność Polski w wydarzeniach o zasięgu międzynarodowym i skupiających przedstawicieli środowiska międzynarodowego; (2) angażowanie i aktywizowanie środowiska think tanków w celu prowadzenia działań o charakterze analitycznym i opiniotwórczym poza granicami Polski, zwłaszcza w ośrodkach decyzyjnych takich jak Waszyngton czy Bruksela.

6. STOSUNKI POLSKI ZE STANAMI ZJEDNOCZONYMI AMERYKI

1) Partnerstwo strategiczne Polski i Stanów Zjednoczonych ma kluczowe znaczenie dla bezpieczeństwa RP. Dyplomacja Polski powinna dążyć do wzmocnienia współpracy w sferze bezpieczeństwa ze Stanami Zjednoczonymi oraz zagwarantowania stałej obecności wojskowej tego państwa na terytorium Polski. Należy również niezmiennie podkreślać, że Polska jest i pozostanie wiarygodnym sojusznikiem Stanów Zjednoczonych, zarówno w wymiarze bilateralnym, jak i wielostronnym (tj. w ramach NATO).

2) Potrzeba zachowania sojuszniczej solidarności nie może prowadzić do ignorowania uwarunkowań *stricte* geograficznych, formułowania nierealistycznych oczekiwań pod adresem decydentów Stanów Zjednoczonych oraz swoistej naiwności politycznej wobec gestów i deklaracji, płynących z USA. Zasadne pozostaje wyraźne artykułowanie interesów narodowych Polski w relacjach z USA. Dyplomacja Polski powinna unikać jednoznacznego opowiadania się po którejś ze stron wewnątrzamerykańskiej debaty politycznej.

3) Partnerstwo strategiczne Polski z USA nie może prowadzić do pogorszenia relacji RP z najważniejszymi państwami członkowskimi i instytucjami UE. W interesie Polski leży bowiem równoczesne rozwijanie obu strategicznych wektorów polityki zagranicznej Polski, tj. wektora euroatlantyckiego i europejskiego.

7. POLITYKA POLSKI WOBEC ROSJI

1) Konfliktowy charakter stosunków Polski i Rosji nie ulegnie zmianie w wciągu najbliższych lat z powodów geostrategicznych i wewnątrzrosyjskich. Stosunki obu państw warunkowane są sprzecznością geopolitycznych interesów.

2) Otwarta inwazja Rosji na Ukrainę odcina Rosję politycznie od Zachodu a w wymiarze geopolitycznym przesuwa Rosję na Wschód w stronę równie niedemokratycznych i antyzachodnich Chin. Uzasadnia to włączenie Rosji do przestrzeni Europy Wschodniej, a Ukrainy i Mołdawii do przestrzeni Europy Środkowej.

3) Należy zakładać, że ekspansywny charakter polityki zagranicznej Rosji ulegnie zaostrzeniu, generując kolejne zagrożenia dla ładu międzynarodowego i bezpieczeństwa państw europejskich, a w szczególności Ukrainy, państw bałtyckich i Polski. Polityka ta będzie realizowana poprzez działania militarne i niemilitarne, mające na celu dezintegrację projektu

europejskiego (UE), odbudowę strefy wpływów Rosji w Europie Środowej i Europie Wschodniej, destabilizację sytuacji wewnętrznej w państwach środkowoeuropejskich oraz faktyczny szantaż energetyczny (tj. odwołanie się do instrumentu „broni gazowej i naftowej" w relacjach międzynarodowych).

4) Rosja nie jest zainteresowana normalizacją relacji politycznych z Polską, ponieważ władze na Kremlu uznają RP za ideologicznego wroga Rosji, realnego, geopolitycznego przeciwnika planów odbudowy strefy wpływów Rosji w Europie Środowej i Europie Wschodniej (w tym projektu wasalizacji Ukrainy) oraz lojalnego sojusznika Stanów Zjednoczonych Ameryki.

5) Władze Rosji odwołują się do polityki neoimperialnej i nacjonalistycznej oraz argumentu „wroga zewnętrznego" w celu wzmocnienia swego mandatu politycznego oraz odwrócenia uwagi i zmniejszenia niezadowolenia rosyjskiego społeczeństwa, w pełni świadomego niskiej efektywności państwa w zakresie zaspokojenia egzystencjalnych potrzeb społecznych. Należy podkreślić, że nacjonalizm stał się skutecznym narzędziem uodporniania społeczeństwa Rosji na próby transferu liberalnych wartości w ramach polityki „zmiany poprzez zbliżenie", tworząc przesłanki społecznej akceptacji neoimperialnej polityki. W tej sytuacji nadal aktualne pozostają wnioski z „Długiego telegramu" (1946) George'a F. Kennana, który twierdził, że konfrontacyjną politykę międzynarodową Rosji determinuje specyfika systemu władzy, a właściwą odpowiedzią państw Zachodu powinno być zdecydowane i konsekwentne powstrzymywanie, a nie ustępstwa. W praktyce oznacza to, że państwa Zachodu ze strategii geopolitycznej powinny usunąć politykę „resetu" w stosunkach z Rosją Putina, realizującą neoimperialną politykę. Konieczne jest skoncentrowanie się na wypracowaniu i implementacji współczesnej wersji polityki powstrzymywania Rosji, dostosowanej do jej strategii geopolitycznej Rosji i zmian na poziomie globalnego systemu międzynarodowego.

6) Dyplomacja Polski powinna nie tylko uważnie śledzić, ale starać się kształtować dyskurs w środowisku międzynarodowym dotyczący ewentualnych scenariuszy zakończenia konfliktu w Ukrainie. Wskazane jest budowanie wizerunku Polski jako państwa „kompetencji wschodnich". Przyszłe porozumienie z Rosją, kończące aktywną fazę wojny w Ukrainie nie może bowiem dokonać się kosztem interesów państw Europy Środkowej i Wschodniej oraz ich bezpieczeństwa. Oznacza to także, że dyplomacja Polski powinna podejmować działania

zapobiegające ewentualnej, pejoratywnie rozumianej „normalizacji" stosunków Zachodu z Rosją (tzw. resetowi).

8. POLITYKA POLSKI WOBEC UKRAINY[14]

1) Rozwój współpracy Polski i Ukrainy w kontekście bilateralnym i multilateralnym (euro-atlantyckim) leży w interesie obu państw. Wspólnota interesów Polski i Ukrainy ma charakter obiektywny, generowany podobnymi uwarunkowaniami geopolitycznymi oraz podobnymi wyzwaniami i zagrożeniami. Potrzeba rozwoju współpracy między oboma państwami rośnie wskutek neoimperialnej, rewizjonistycznej i agresywnej polityki Rosji, która stanowi zagrożenie dla państw Europy Środkowej i Europy Wschodniej.

2) Nadszedł czas na wypracowanie nowego modelu relacji między Polską i Ukrainą („nowe otwarcie"). Relacje te powinny być skoncentrowane na teraźniejszości i przyszłości, współpracy obu państw w wymiarze bilateralnym, regionalnym (tj. środkowo-wschodnim) i ogólnoeuropejskim. Relacje te powinna cechować wiarygodność, wizja strategiczna, perspektywa długookresowa, wzajemny szacunek, realizm i pragmatyzm. Podstawą do kształtowania takich relacji powinien stać nowy traktat dobrosąsiedzki. Obowiązujący traktat bilateralny ma już ponad 30 lat i powstawał w odmiennych realiach geopolitycznych. Wskazane jest wypracowanie i instytucjonalizacja nowej formuły partnerstwa strategicznego Polski i Ukrainy, uwzględniającej zmiany na poziomie systemu międzynarodowego.

3) Stosunki Polski i Ukrainy nie powinny być zdominowane przez spory i odmienności narracji historycznych, wynikających z różnej wrażliwości na doświadczenia wspólnej „trudnej historii". Nierozwiązane spory historyczne nie powinny blokować nowej formuły partnerstwa strategicznego. Niezbędna jest zasada dwutorowości, oddzielająca dialog o przeszłości historycznej od dialogu na temat współczesności i przyszłości. Poza sporem powinna być kwestia ekshumacji pomordowanych na Wołyniu i w Galicji Wschodniej Polaków, godnego ich pochówku i możliwości odwiedzania grobów przez bliskich. Podobnie należy traktować groby

[14] Część z zaprezentowanych wniosków i rekomendacji, dotyczących stanu i perspektywy stosunków polsko-ukraińskich została wypracowana w ramach prac i dyskusji Międzynarodowego Zespołu Badań Stosunków Polski i Ukrainy, którego członkami byli m.in.: prof. dr hab. Waldemar Paruch, prof. dr hab. Marek Pietraś, dr hab. Beata Surmacz, prof. UMCS, dr hab. Tomasz Stępniewski, prof. KUL oraz dr hab. Konrad Pawłowski, prof. UMCS. Szerzej zob.: Międzynarodowy Zespół Badań Stosunków Polski i Ukrainy, *Raport. Stan i perspektywy partnerstwa strategicznego Polski i Ukrainy. Punkt widzenia Polski i Ukrainy*, Warszawa-Kijów 2021.

zamordowanych Ukraińców w Polsce. Wzajemnej dbałości o cmentarze nie należy łączyć z budowaniem pomników przypominających sprawców zbrodni.

Należy odrzucić jakiekolwiek podejście paternalistyczne ze strony Polski, która nie powinna być „adwokatem", czy „starszą siostrą", ale po prostu partnerem Ukrainy. Polsko-ukraińskie spory historyczne nie powinny przekładać się na dynamikę bieżącej współpracy międzypaństwowej, a zwłaszcza nie powinny blokować wypracowania nowej formuły partnerstwa strategicznego, gdyż spory te nie wykluczają współczesnej zbieżności interesów, potrzeb i zagrożeń. Należy także odejść od antagonistycznej narracji w polityce historycznej, nierzadko prowadzonej pod dyktando bieżącej polityki wewnętrznej w obu państwach, a czasem także inspirowanej, podsycanej i sterowanej przez nieprzychylne wobec idei zbliżenia polsko-ukraińskiego siły zewnętrzne.

4) Konieczna jest także instytucjonalizacja i dynamizacja współpracy polsko-ukraińskiej (np. cykliczne spotkania na szczeblu prezydentów, premierów i szefów ministerstw, być może instytucjonalizacja dialogu poprzez utworzenie przy rządach obu państw instytucji pełnomocników do spraw stosunków). Przemyślenia wymaga polityka gestów i symboli, także takich nawiązujących do współpracy w przeszłości. Ważnym elementem współpracy między Polską i Ukrainą jest intensyfikacja wymiaru dyplomacji parlamentarnej w ramach Zgromadzenia Parlamentarnego Polski, Ukrainy i Litwy. Współczesna dyplomacja parlamentarna egzemplifikuje bowiem rosnącą rolę legislatywy w procesie rozwoju stosunków międzynarodowych, pozwala na bardziej swobodną wymianę poglądów i prezentację stanowisk, konsoliduje działania parlamentów krajowych oraz demonstruje solidarność między państwami i narodami.

5) Polska powinna wspierać działania na rzecz włączenia Ukrainy w ramy głównych europejskich procesów integracyjnych, ponieważ taka integracja wzmocniłaby spójność przestrzenną, komunikacyjną i transportową Europy Środkowej i Środkowo-Wschodniej oraz pogłębiła integrację regionu w wymiarze politycznym i gospodarczym. Zasadne jest także włączanie Ukrainy w struktury współpracy regionalnej państw Europy Środkowej (Trójmorze, B9, V4 i inne) np. w formule państwa-obserwatora lub członka stowarzyszonego.

6) Trzeba mieć wyraźną świadomość, że integracja Ukrainy z UE niesie dla Polski wiele wyzwań w obszarze polityki, gospodarki i społeczeństwa. Konieczne jest zatem rzetelne zidentyfikowanie szans, wyzwań i zagrożeń wynikających z tego procesu i określenie interesów

Polski. Efektywne strategiczne partnerstwo Polski i Ukrainy zależeć będzie od woli obu państw. Polityka zagraniczna Polski musi uwzględniać decyzje Ukrainy, tak co do jej strategicznych sojuszników, jak i spuścizny, na której chce budować demokratyczne i niepodległe państwo. Należy zatem pamiętać, że: 1) do 2022 roku państwo to orientowało się na Rosję albo Niemcy; 2) tradycja obecna w przestrzeni publicznej zawierała duży ładunek nacjonalizmu, z elementami antypolonizmu a nie republikańską przeszłość Rzeczypospolitej wielu narodów. Urealnieniu polityki Polski służą też wnioski ze stosunku Ukrainy do Polski w drugiej połowie 2023 roku.

9. POLITYKA POLSKI WOBEC BIAŁORUSI

1) Stosunki z Białorusią podczas kadencji każdego rządu obfitowały w liczne kryzysy i krótkoterminowe okresy ocieplenia. Próby normalizacji relacji z Białorusią, zmierzające do zwiększenia jej pola politycznego i gospodarczego manewru w zamian za zaprzestanie represji i prześladowań, podejmowane zarówno przez rządy lewicowe, liberalne jak i konserwatywne, nie przyniosły oczekiwanych rezultatów.

2) W obecnej sytuacji międzynarodowej możliwość normalizacji relacji z Białorusią pozostaje poważnie ograniczona, o ile niemożliwa, przede wszystkim z uwagi na autorytarny, antyzachodni i antypolski charakter reżimu Aleksandra Łukaszenki oraz pogłębiającą się polityczną i gospodarczą zależność od Rosji, relatywizującą faktyczną suwerenność Białorusi. Ponadto, Białoruś jest obecnie państwem współodpowiedzialnym w wymiarze prawnomiędzynarodowym za agresję na Ukrainę. Należy założyć, że suwerenność Białorusi będzie w dalszym stopniu ograniczana, a jakakolwiek zmiana reżimu Białorusi nie będzie możliwa bez zmian systemowych w Federacji Rosyjskiej. Tworzy to dla Polski bardzo niekorzystną sytuację, graniczenia z państwem nie tylko niedemokratycznym, ale przede wszystkim antyzachodnim i podporządkowanym Rosji.

3) Należy stwierdzić, że opozycja polityczna na Białorusi praktycznie nie istnieje. Funkcjonujące zagranicą – głównie na Litwie i w Polsce – siły opozycyjne nie mają realnego wpływu na sytuację w państwie, ponadto w wielu kwestiach pozostają podzielone. Mimo to Polska powinna uważnie monitorować rozwój sytuacji na Białorusi i wspierać środowiska polityczne, które mogłyby doprowadzić potencjalnie do zmiany politycznej w Mińsku.

10. POLITYKA POLSKI WOBEC PAŃSTW BAŁKANÓW ZACHODNICH

1) Rozszerzenie UE na Bałkanach leży w interesie wszystkich państw członkowskich, zwłaszcza w perspektywie średnio- i długoterminowej, w sytuacji rosnącej niestabilności na obszarze poradzieckim i destabilizacji na Bliskim Wschodzie. Pogłębianie relacji z państwami WB6 jest kluczowe z punktu widzenia walki państw UE ze zjawiskiem nielegalnej imigracji i transnarodową przestępczością zorganizowaną.

2) Rozszerzenie UE w regionie Europy Południowo-Wschodniej to nie ciężar, ale realna szansa na „dokończenie" procesu pozimnowojennej integracji kontynentu europejskiego, odłożonej w czasie z powodu wojen na obszarze byłej Jugosławii. Wobec obaw w latach 90-tych o „bałkanizację Europy", włączenie tych państw do UE oznaczałoby sukces polityki „europeizacji Bałkan".

3) Bałkany są geograficznie (szlaki komunikacyjne i transportowe) i ekonomicznie bliżej UE niż państwa Partnerstwa Wschodniego, a UE jest głównym partnerem handlowym oraz donatorem dla państw Bałkanów Zachodnich (WB6). Włączenie Bałkanów Zachodnich w ramy głównych europejskich procesów integracyjnych jest zatem procesem naturalnym, który wzmacnia spójność przestrzenną Europy Środkowej i pogłębia integrację Europy w wymiarze politycznym, gospodarczymi i komunikacyjnym.

4) Polityka rozszerzenia UE jest najlepszym mechanizmem budowy stabilności i rozwoju społeczno-gospodarczego w regionie Bałkanów Zachodnich, a realna perspektywa członkostwa stanowi najlepszą zachętę dla przeprowadzenia kluczowych reform wewnętrznych. Przyczynia się również do stabilizacji politycznej regionu i osłabia siłę narracji rewizjonistycznych i nacjonalistycznych, które mogą ulec wzmocnieniu w sytuacji przeciągającego się kryzysu ekonomicznego oraz wojny w Ukrainie.

5) Władze Polski powinny w dalszym ciągu wspierać i angażować się w proces stabilizacji regionu Bałkan w ramach działań organizacji międzynarodowych, podejmowanych w odniesieniu do tego regionu. Należy zatem utrzymać dotychczasową obecność w regionie Bałkanów Zachodnich polskich żołnierzy i policjantów, realizowaną w ramach kolektywnego zaangażowania NATO i UE.

6) Polska – w roli bezstronnego mediatora – mogłaby bardziej aktywnie zaangażować się w rozwiązywanie sporów dwustronnych w regionie, które hamują perspektywę integracji europejskiej Bałkanów Zachodnich (dotyczy to zwłaszcza sporu macedońsko-bułgarskiego).

Przewagą Polski jest brak negatywnych doświadczeń historycznych obecności w regionie. Co więcej, relacje Polski z innymi państwami Europy Środkowo-Wschodniej pokazują, że spory z sąsiadami, szczególnie te o podłożu historycznym, nie muszą destabilizować stosunków bilateralnych (Litwa) i negatywnie wpływać na relacje tych państw z UE (Ukraina).

7) Polska powinna dalej konsekwentnie wspierać euroatlantycką orientację państw Bałkanów Zachodnich oraz podejmowane przecz nie wysiłki na rzecz członkostwa w NATO i UE. Tego rodzaju działania mogłyby być realizowane poprzez: przywrócenie kwestii rozszerzenia pierwszoplanowego miejsca w agendzie europejskiej; przekazywanie państwom bałkańskim doświadczeń Polski w zakresie procesu akcesyjnego ze strukturami europejskimi; lobbing na forum instytucji UE na rzecz przyspieszenia negocjacji i „zbudowania" jasnej perspektywy członkostwa; ostrzeganie na forum europejskim przed negatywnymi skutkami braku zdecydowanego i wiarygodnego zaangażowania się UE w proces rozszerzenia, tj. pogłębianiem się tendencji autokratycznych (*vel* autorytarnych) w państwach bałkańskich oraz umacnianiem w regionie pozycji silnych graczy zewnętrznych (głównie Chin i Rosji).

8) Państwa UE – zwłaszcza zaś graniczące z Bałkanami Włochy i państwa Grupy Wyszehradzkiej (V4) – posiadają realny interes gospodarczy w rozszerzeniu Wspólnoty o Bałkany Zachodnie. Zbliżenie V4 i WB6 to także historyczna szansa na zbudowanie nowego sojuszu w Europie Środkowej, Południowej i Wschodniej, opartego na narodowych interesach tych państw i chroniącego je przed potencjalnymi, przyszłymi wyzwaniami w relacjach z innymi państwami.

9) Nie należy odrzucać założenia o potrzebie aktywizacji wielowymiarowych procesów integracyjnych w Europie Środkowej i jej otoczeniu, obejmującym również „graniczące" z regionem Bałkany. Jednym z elementów instytucjonalizacji współpracy wewnątrzregionalnej jest Inicjatywa Trójmorza (3SI), która – z uwagi na jej strategiczne i długoterminowe znaczenie – powinna być nadal rozwijana. Polska powinna zatem wspierać integrację regionalną w Europie Środkowej i starać się przyciągnąć do niej „sąsiadujące" z państwami Grupy Wyszehradzkiej pastwa bałkańskie (np. w formule państw-obserwatorów lub członków stowarzyszonych).

11. POLITYKA POLSKI WOBEC IZRAELA

1) Założenia i cele polityki zagranicznej Polski wobec Izraela powinny pozostać niezmienne. Należy zatem dążyć do utrzymania i rozwijania dobrych, partnerskich stosunków bilateralnych, współpracy w sferze bezpieczeństwa oraz zachowania neutralności w konflikcie palestyńsko-izraelskim.

2) Polityce Polski wobec Izraela powinna towarzyszyć świadomość kilkusetletniej wspólnoty historycznej, która – mimo występowania elementów spornych i odmiennych interpretacji – jest przede wszystkim ważnym i unikalnym czynnikiem, zbliżającym Polskę i Izrael w wymiarze politycznym, kulturowym i historycznym.

3) Należy odejść od widocznej w okresie ostatnich lat – niewolnej od bieżących sporów i uwarunkowań politycznych w obu państwach – polityki konfrontacji i szybko doprowadzić do zakończenia największego od 30 lat kryzysu politycznego w relacjach między Polską i Izraelem. W obecnej, sytuacji międzynarodowej, skomplikowanej wskutek agresji Rosji na Ukrainę oraz ataków terrorystycznych ze strony Hamasu, normalizacją relacji bilateralnej zainteresowane są zarówno władze Polski, jak i Izraela.

4) W relacjach między Polską i Izraelem należy dążyć do aktywizacji („odmrożenia") współpracy bilateralnej w formacie konsultacji międzyrządowych. Konieczny jest również dalszy rozwój stosunków instytucjonalnych (np. współpraca odpowiednich ciał parlamentarnych, ministerstw i innych instytucji), zwiększenie częstotliwości wizyt i rewizyt osobistości wysokiej rangi oraz intensyfikacja współpracy w obszarze wymiany młodzieży, szkolnictwa wyższego i edukacji.

5) Jakkolwiek Izrael jest i pozostanie sojusznikiem Polski oraz bliskim sojusznikiem Stanów Zjednoczonych – najważniejszego partnera strategicznego Polski, polska dyplomacja niezmiennie – w sposób koncyliacyjny i *nomen omen* dyplomatyczny – powinna sprzeciwiać się nieuzasadnionym roszczeniom materialnym oraz reagować na nieuprawnione interpretacje polityczne i historyczne, godzące w dobre imię RP i jej obywateli.

12. POLITYKA POLSKI WOBEC CHIN

1) Wzrost wymiany handlowej z globalną gospodarką chińską będzie korzystny dla polskiej gospodarki. Polska powinna zatem rozwijać stosunki gospodarcze z Chinami, oparte jednakże na świadomości i akceptacji rozbieżności ideowo-ustrojowych, istniejących między RP a komunistyczną ChRL. Niezbędna jest także świadomość, że dla Chin penetracja przy pomocy instrumentów gospodarczych ma geopolityczne znaczenie. W strategii bezpieczeństwa narodowego Stanów Zjednoczonych Ameryki z października 2022 r. uznano, że Chiny dążą do globalnego przywództwa. Używają technologii do wpływu na ład instytucjonalny i promocję autorytarnego modelu. Korzystają z otwartości gospodarki światowej, ograniczając dostęp do własnego rynku, Czynią świat zależnym od siebie, jednocześnie zmniejszając uzależnienie od świata. Wzmacniając potencjał wojskowy, dążą do osłabiania sojuszy USA.

2) Rosnący deficyt RP w handlu z ChRL oraz świadomość wyzwań i zagrożeń dla bezpieczeństwa państwa, generowanych przez: chińskie technologie informatyczne, stosowanie przez Chiny instrumenty i mechanizmy gospodarcze, prowadzące do zadłużenia innych państw (tzw. pułapka zadłużeniowa), współpracę strategiczną Chin i Rosji (w tym faktyczne poparcie Chin dla rewizjonistycznych działań Rosji w Europie Wschodniej) oraz narastającą rywalizację między Chinami i Stanami Zjednoczonymi prowadzą jednak do wniosku o konieczności zachowania ostrożności w relacjach z ChRL oraz potrzebie wzmocnienia strategicznej z punktu widzenia interesów i bezpieczeństwa Polski współpracy Polski ze Stanami Zjednoczonymi. Rozwijając stosunki polsko-chińskie należy również pamiętać, że dla UE mocarstwowe Chiny są zarówno partnerem handlowym, jak i „konkurentem strategicznym" w sferze gospodarczej oraz „rywalem systemowym" w wymiarze ideowo-politycznym. Ale przez Stany Zjednoczone Chiny są postrzegane jako państwo, które chce zmienić ład międzynarodowy i ma zasoby, aby to uczynić.

III. RAPORT ZAWIERAJĄCY SCENARIUSZE I PROGNOZY W ODNIESIENIU DO DWÓCH POZIOMÓW: KONCEPCYJNO-DOKTRYNALNEGO I PROGRAMOWEGO

1. WPROWADZENIE

W najbliższych latach, tak jak współcześnie, polityka zagraniczna Polski na poziomie doktrynalno-koncepcyjnym koncentrować się będzie na bezpieczeństwie i polityce wschodniej państwa. Natomiast w odniesieniu do analizowanych kierunków geograficznych nadal będzie obejmowała szeroki zakres aktywności dyplomatycznej, koncentrując się na relacjach z Europą, USA oraz państwami regionu kaukaskiego, bałtyckiego, nordyckiego, bałkańskiego.

Warto dodać, że pomimo przemian, jakie mają miejsce na mapie Europy, Polska wciąż pozostaje państwem symbolicznie położonym pomiędzy Wschodem a Zachodem. Taka pozycja czyni ją naturalnym kandydatem do kształtowania wspólnej polityki UE. Sukces Polski w przekonywaniu państw tzw. starej Unii do pogłębiania współpracy i zaangażowania na rzecz państw Europy Środkowo-Wschodniej będzie miał decydujący wpływ na efektywność polityki Polski oraz jej wiarygodność u sąsiadów. Nie bez znaczenia jest trwająca agresja Rosji na Ukrainę, której konsekwencje będą odczuwalne przez cały region. Widoczne są oznaki zmian, a skuteczność polityki Polski oraz państw członkowskich UE i NATO, jak również ich wiarygodność na arenie międzynarodowej, zależą m.in. od: 1) umiejętnego zinterpretowania sygnałów płynących z tego obszaru; 2) lokalizacji problemu i sformułowania adekwatnych do potencjalnych zagrożeń pytań, wraz z próbą poszukania na nie odpowiedzi; 3) przedstawienia możliwych do nowych wyzwań reakcji i działań klasy politycznej w Polsce. Wybory parlamentarne, które odbyły się jesienią 2023 roku dały rozstrzygnięcie – polityką zagraniczną Polski w najbliższych latach kierować będzie koalicja liberalno-ludowcowo-socjaldemokratyczna.

Autorzy Raportu zidentyfikowali osiem problemów dotyczących w sposób istotny polityki zagranicznej i bezpieczeństwa Polski, wokół których zbudowano scenariusze i prognozy rozwoju sytuacji międzynarodowej. Postawione pytania dotyczą: 1) wpływu przyszłorocznych wyborów prezydenckich w Stanach Zjednoczonych Ameryki na zaangażowanie USA w Europie, a zwłaszcza w Europie Środkowej i Wschodniej; 2)

możliwości wytworzenia przez UE skutecznego potencjału obronnego; 3) scenariuszy zakończenia wojny na Ukrainie wraz ze skutkami dla Europy i Polski wynikającymi z poszczególnych scenariuszy; 4) możliwości rozszerzenia agresji Rosji, przede wszystkim wobec państw bałtyckich; 5) potencjalnej akcesji Ukrainy do UE i jej skutków dla Polski; 6) perspektyw współpracy w ramach V4 i Trójmorza; 7) Zbieżność i rozbieżność interesów Polski i silnych państw UE; 8) możliwości i kosztów wygaszenia sporu o praworządność i uzyskania środków z KPO.

2. WYBORY W STANACH ZJEDNOCZONYCH AMERYKI I PYTANIE O POLITYKĘ WOBEC EUROPY ŚRODKOWEJ

Wybory prezydenckie w 2024 roku w Stanach Zjednoczonych Ameryki mogą mieć wpływ na politykę wobec państw Europy Środkowej. Oto dwa potencjalne scenariusze:

1) Scenariusz zwycięstwa Demokratów

Po zwycięstwie Demokratów, administracja USA będzie koncentrować się na wspieraniu demokratycznych wartości, praw człowieka oraz wzmocnieniu współpracy wielostronnej. Podejście to może objawiać się następującymi elementami:

- aktywnym wsparciem procesów demokratyzacyjnych w regionie Europy Środkowej, a szczególnie projektów na rzecz wzmacniania instytucji demokratycznych;

- zacieśnieniem współpracy gospodarczej z państwami Europy Środkowej poprzez inwestycje i handel, co wspomagałoby rozwój tych państw, w szczególności w obszarze cywilnej energii nuklearnej; możliwa jest sprzedaż dla państw regionu amerykańskiego LNG;

- kontynuacją współpracy w obszarze bezpieczeństwa, w tym udzielaniem wsparcia wojskowego w ramach NATO. W szczególności chodzi o dalsze zaangażowanie w bezpieczeństwo sojuszników na wschodniej flance NATO; zwiększenie obecności wojskowej USA w regionie.

2) Scenariusz zwycięstwa Republikanów

W przypadku zwycięstwa Republikanów, polityka wobec Europy Środkowej może przyjąć inną formę: skupienia na kwestiach bezpieczeństwa, suwerenności narodowej i relacjach bilateralnych. Elementy tego scenariusza mogą obejmować:

- większy nacisk na zwiększanie wydatków na obronność państw NATO, tzw. starej UE i państw wschodniej flanki NATO;

- podkreślanie znaczenia suwerenności narodowej państw Europy Środkowej i wsparcie ich dążenia do niezależności energetycznej, w tym budowy nowych tras przesyłania surowców energetycznych;

- preferencje dla podejścia bilateralnego w relacjach z poszczególnymi państwami, nacisk na umacnianie bezpośrednich stosunków dwustronnych oraz wsparcie inicjatyw regionalnych takich jak Inicjatywa Trójmorza.

Formułowana jest jednak opinia, że nawet gdy wybory prezydenckie wygrają demokraci, prezydent Joe Biden może być ostatnim „euroatlantyckim" prezydentem Stanów Zjednoczonych w warunkach przesunięcia priorytetów geopolitycznych tego państwa w region Indo-Pacyfiku. Wyzwaniem dla myślenia strategicznego Polski jest gotowość i na taki scenariusz.

3. CZY I W JAKIM CZASIE UNIA EUROPEJSKA JEST W STANIE WYTWORZYĆ SKUTECZNY POTENCJAŁ OBRONNY?

Rozwój potencjału obronnego UE oraz współpracy w ramach Europejskiej Polityki Bezpieczeństwa i Obrony będzie kontynuowany. W perspektywie krótko- i średnioterminowej nie jest możliwe, aby europejskie gwarancje bezpieczeństwa zastąpiły siły i środki oraz potencjał wiarygodnego odstraszania NATO, a przede wszystkim Stanów Zjednoczonych Ameryki – najważniejszego członka Sojuszu.

Operacje wojskowe sojuszników europejskich i amerykańskich z lat 90. XX w. i pierwszej połowy XXI w. pokazały: 1) głęboką zależność państw UE – i bezpieczeństwa europejskiego – od potencjału technologicznego i militarnego oraz zdolności operacyjnych Stanów Zjednoczonych Ameryki; 2) brak zdolności UE do odgrywania samodzielnej roli politycznej i militarnej w sytuacji poważnego konfliktu zbrojnego. W pierwszym wypadku

wynikało to ze słabości procesu decyzyjnego UE w obszarze polityki zagranicznej i bezpieczeństwa, odmiennej percepcji ryzyk, zagrożeń i interesów państw członkowskich oraz aspiracji międzynarodowych Francji, Niemiec i Wielkiej Brytanii – tradycyjnych mocarstw europejskich. W drugim przypadku chodziło o brak wystarczających mocy sprawczych – potencjał wojskowy państw europejskich, zaangażowany w działania bojowe i stabilizacyjne w regionie Bałkanów i „rozszerzonego" Bliskiego Wschodu, stanowił uzupełnienie sił Stanów Zjednoczonych i operacje te opierały się w ogromnym stopniu na potencjale militarnym i logistycznym tego państwa. Prowadzi to do wniosku, że NATO pozostanie w dalszym ciągu jedyną organizacją zdolną do zapewnienia trwałego bezpieczeństwa w Europie, a kluczowym czynnikiem, zapewniającym stabilność i bezpieczeństwo Europy Środkowej oraz Europy Południowo-Wschodniej będzie polityczna i militarna obecność USA na kontynencie europejskim. Nadal bowiem trudno sobie wyobrazić, aby UE mogła realizować zakładane cele militarno-obronne bez wydatnej pomocy i współpracy z NATO i USA. Dominację USA w sferze militarnej potwierdzają wydatki wojskowe, czego dowodzi rys.1. Istotne jest pytanie, na ile koncepcja autonomii strategicznej Unii Europejskiej jest w stanie zmienić tę sytuację, przyczynić się do zwiększenia wydatków wojskowych państw członkowskich i większej odpowiedzialności za własne bezpieczeństwo?

Rys. 1. Państwa o największych wydatkach wojskowych w 2022 r.

(jako % światowych wydatków na zbrojenia)

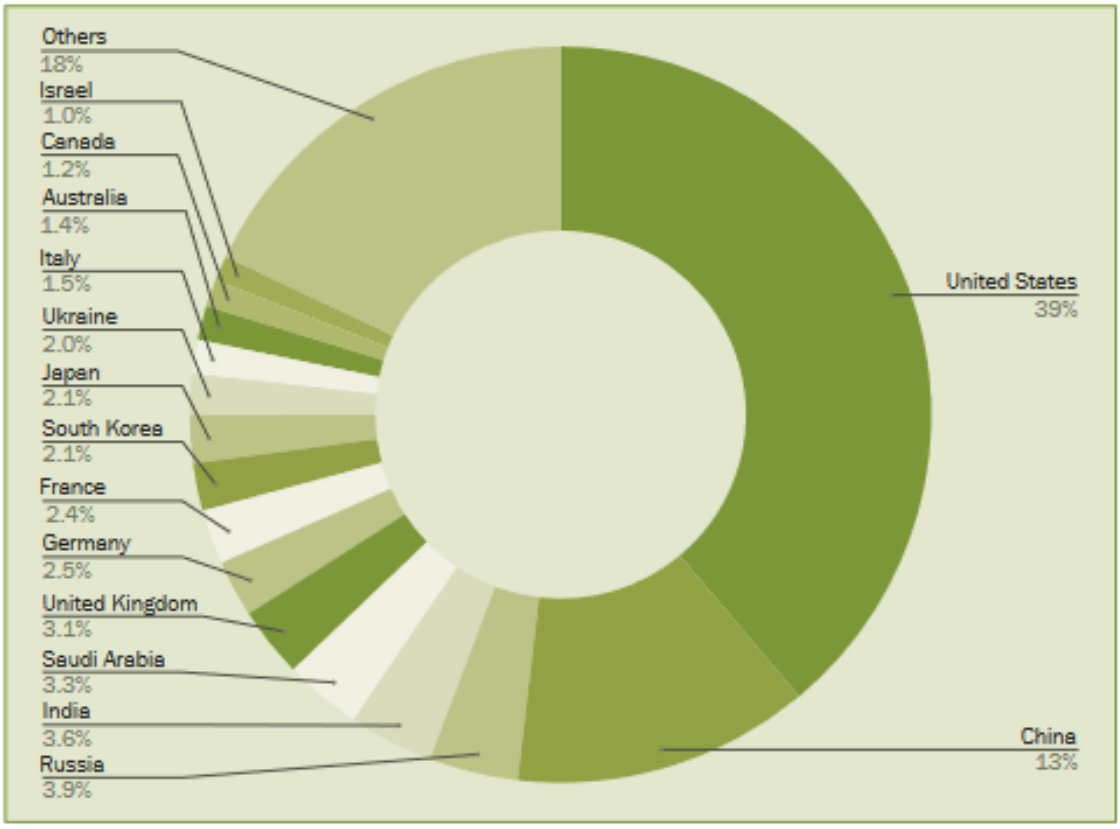

Źródło: SIPRI Fact Sheet, *Trends in World Military Expenditure, 2022*, April 2023, s. 2-3.

Rozwój autonomicznych zdolności obronnych UE jest i pozostanie ważnym, ale jednocześnie jedynie komplementarnym wobec NATO elementem systemu bezpieczeństwa w Europie. Należy zakładać, że Francja i Niemcy będą dążyć do rozwoju współpracy w obszarze bezpieczeństwa i obrony w ramach UE, świadome strategicznej zależności Europy od Stanów Zjednoczonych w sektorze bezpieczeństwa militarnego i ich dominacji w NATO. Za rozwijaniem zdolności militarnych UE przemawia także obawa, że w przyszłości Amerykanie nie będą chcieli angażować się w rozwiązywanie kryzysów europejskich, lub będą robić to w sposób odmienny od tego, niż życzyliby sobie tego pozostali sojusznicy.

Należy zakładać, że przyszłe relacje między NATO i UE będą oparte o model strategicznego partnerstwa (i współdzielonego potencjału militarnego), w ramach którego NATO realizować będzie klasyczne działania strategiczne z zakresu kolektywnej obrony

i odstraszania, zaś UE będzie rozwijać zdolności w obszarze zarządzania kryzysowego, pokonfliktowej odbudowy, ochrony granic i pomocy humanitarnej. Istnieje jednak ryzyko, że dążenia części państw UE do pogłębienia integracji europejskiej i wzmocnienia alternatywnych wobec NATO zdolności militarnych UE mogą z czasem doprowadzić do osłabienia powiązań polityk obronnych sojuszników europejskich i Stanów Zjednoczonych, skutkującego niebezpieczną z punktu widzenia Polski regionalizacją i autonomizacją zdolności militarnych w ramach NATO.

Z punktu widzenia bezpieczeństwa RP oraz większości państw Europy Środkowej i Europy Wschodniej, narażonych na destabilizujące działania militarne i niemilitarne ze strony Rosji, szczególnie istotne będzie zachowanie międzysojuszniczej jedności w ramach NATO, minimalizacja podziałów transatlantyckich, rozwój partnerstwa strategicznego ze Stanami Zjednoczonymi oraz trwałe zakotwiczenie elementów sił zbrojnych USA na terytorium Polski. Nie ulega wątpliwości, że zaangażowanie militarne USA w Europie jest kluczowe dla utrzymania zdolności do kolektywnej obrony i odstraszania państw wschodniej flanki NATO.

4. SCENARIUSZE ROZWOJU KONFLIKTU NA UKRAINIE I NIEPEWNOŚĆ CO DO POLITYKI EUROPY ZACHODNIEJ WOBEC ROSJI

Rozwój agresji Rosji na Ukrainę i scenariusze jej zakończenia będą determinowane przez trzy grupy czynników: 1) czynniki wewnątrzukraińskie, w tym: zdolność sił zbrojnych do prowadzenia działań obronnych i ofensywnych, wewnętrzną spójność polityczną Ukrainy (odporność państwa) oraz gotowość społeczeństwa ukraińskiego do ponoszenia dalszych kosztów wojny (odporność społeczeństwa); 2) trwałość, systematyczność i wielkość wsparcia państw Zachodu dla Ukrainy, w tym wsparcia militarnego, finansowego, humanitarnego oraz politycznego; 3) czynniki sytuacji wewnętrznej w Federacji Rosyjskiej, w tym stabilność polityczna (możliwość rywalizacji w elitach politycznych, biznesowych, wojskowych i służb bezpieczeństwa), skutki sankcji ekonomicznych (stan gospodarki Rosji) oraz zdolności militarne.

Zakończenie agresji Rosji na Ukrainę wymaga uwzględnienia wyniku działań zbrojnych oraz skutków geopolitycznych. Możliwe są niżej wymienione scenariusze:

1) **pełne zwycięstwo Ukrainy** – odzyskanie wszystkich terytoriów w międzynarodowo uznanych granicach państwa, tzn. sprzed 2014 roku; to scenariusz, którego prawdopodobieństwo realizacji w perspektywie krótko- i średnioterminowej jest bardzo niskie;

2) **częściowe zwycięstwo Ukrainy** – odzyskanie przez Ukrainę kontroli nad terytoriami zagarniętymi przez Rosję po 24 lutego 2022 roku.

Zwycięstwo Ukrainy wymaga spełnienia jednocześnie kilku warunków: (1) sukcesu militarnego na froncie, (2) zapewnienia trwałego wsparcia wojskowego i finansowego ze strony państw zachodnich, (3) destabilizacji sytuacji politycznej w Rosji, prowadząca do braku możliwości kontynuowania wojny. Realizacja tego scenariusza rozwiąże wiele wyzwań, jakie stwarza wojna dla Ukrainy i państw zachodnich, m.in. nie będą musiały ponosić kosztów pośrednich konfliktu. Mogą pojawić się jednak nowe zagrożenia związane z niestabilnością wewnętrzną Federacji Rosyjskiej. Dla Polski realizacja tego scenariusza oznacza możliwość graniczenia z suwerenną i prozachodnią Ukrainą, która zostanie członkiem UE. Ukraina odbudowana i rozwijająca się jest w interesie Polski, gdyż: (1) będzie w stanie utrzymać odpowiednio liczebną i sprawną armię w celu odstraszania i powstrzymywania dalszych zagrożeń ze strony Rosji; (2) nie będzie źródłem destabilizacji regionu; (3) będzie możliwe połączenie potencjałów wojskowych obu państw, co wpłynie korzystnie na układ sił w regionie

Europy Środkowej i długofalowe bezpieczeństwo Polski. Należy jednak pamiętać, że w przypadku członkostwa Ukrainy w UE zapewne wystąpią liczne pola konfliktu interesów między Polską a Ukrainą; rząd, przy wykorzystaniu grup eksperckich, powinien rozpoznać potencjalne pola konfliktów i przygotować się do ich rozwiązania.

3) Niekorzystnym scenariuszem jest **zwycięstwo Federacji Rosyjskiej,** gdyż oznacza: (1) podporządkowanie i wasalizację Ukrainy, (2) wzmocnienie Federacji Rosyjskiej i uzyskanie przez nią instrumentów do realizacji zasadniczego celu – całościowej rewizji porządku międzynarodowego w Europie. Dotychczasowy przebieg konfliktu oraz układ sił nie wskazuje, aby Rosja, na obecnym etapie konfliktu, była w stanie podbić całą Ukrainę. Niemniej ograniczenie dostaw uzbrojenia czy pomocy finansowej dla Ukrainy ze strony państw zachodnich czyni scenariusz zwycięstwa Rosji prawdopodobnym. Szczególne znaczenie w tym zakresie ma stanowisko Stanów Zjednoczonych Ameryki, jako państwa wnoszącego największy wkład we wsparcie Ukrainy, ale również mobilizującego w tym kierunku całą wspólnotę euroatlantycką. Obserwowane zmniejszenie determinacji USA w pomoc Ukrainie, związane z blokowaniem funduszy wsparcia przez Republikanów i kampanią wyborczą może poważnie wpłynąć na trwałość i skalę pomocy oraz jej wojskowe i geopolityczne skutki. Brak wyraźnego sukcesu kontrofensywy wojsk Ukrainy na froncie może osłabić motywację Zachodu do wsparcia, postawy „inwestowania" jedynie w zwyciężającą Ukrainę bez myślenia o długoterminowych konsekwencjach geopolitycznych, a jednocześnie w warunkach poczucia obniżania odstraszającej determinacji Zachodu, skłaniać Rosję do kontynuowania wojny w celu zmuszenia Ukrainy do kapitulacji, a Zachodu – do akceptacji rewizji *status quo* w Europie.

Dla Polski jest to scenariusz skrajnie niekorzystny, ponieważ: 1) wzmacnia zagrożenie we wschodniej części państwa ze względu na *de facto* graniczenie z Rosją (zwasalizowana Białoruś i Ukraina); 2) zaakceptowanie przez Zachód żądań Rosji wobec Ukrainy nie doprowadzi do ustabilizowania relacji z Rosją, ta nie zrezygnuje z roszczeń, w tym utworzenia buforowej strefy bezpieczeństwa w Europie Środkowej i likwidacji obecności wojskowej Stanów Zjednoczonych w Europie, także w zakresie odstraszania nuklearnego.

4) Prawdopodobnym jest **scenariusz *status quo***, w którym ani Rosja ani Ukraina nie uzyska zdecydowanej przewagi na linii frontu i **żadna ze stron nie będzie w stanie wygrać**. Najbardziej realistyczne wydają się dwie sytuacje:

a) **zakończenie wojny**, któremu towarzyszyłoby podpisanie **porozumienia pokojowego:**

- na koniec 2023 roku brak jest woli do podpisania porozumienia pokojowego zarówno po stronie Rosji jak i Ukrainy;

- pomimo stagnacji na froncie, rosnącego zmęczenia wojną 94% Ukraińców wierzy w zwycięstwo i nie wykazuje gotowości do jakichkolwiek ustępstw.

b) **zamrożenie konfliktu,** które:

- nie przyniesie stabilności w regionie, nie poprawi bezpieczeństwa w dłuższej perspektywie;

- pozwoli Rosji przegrupować i odbudować siłę, jednocześnie kontynuować wojnę innymi środkami.

Strategicznym celem polityki zagranicznej Polski w nadchodzących latach powinny być działania na rzecz wspierania integralności terytorialnej i suwerenności Ukrainy. Polska, we współpracy z państwami wschodniej flanki NATO, musi położyć duży nacisk na przekonanie partnerów z NATO i UE, że tylko scenariusz, w którym Ukraina zachowa suwerenność i integralność terytorialną da gwarancję długiego i sprawiedliwego pokoju w Europie. Zmuszenie Ukrainy do negocjacji z Rosją z perspektywy słabszego uczestnika wojny oznaczać będzie znaczące podważenie wartości i interesów wspólnoty transatlantyckiej, co może doprowadzić do długofalowych negatywnych konsekwencji, włącznie z podważaniem wiarygodności NATO i rozpadem sojuszu.

Biorąc pod uwagę etap wojny na koniec 2023 roku (wojna na wyniszczenie) i liczne niepewności, kluczowe są konkretne działania sojuszników, gdyż tylko takie mogą zmienić kalkulacje wojenne Rosji. Decydenci rosyjscy nie mogą mieć przekonania, że osiągną sukces za pomocą siły militarnej. Nie zostanie to jednak osiągnięte bez przekształcenia woli politycznej w realne działania: (1) wzrostu produkcji amunicji, jej pilne dostarczenie na Ukrainę; (2) zwiększenia presji wojskowej i gospodarczej na Rosję.

Dla Polski istotne jest, aby zamrożenie konfliktu nie spowodowało powrotu do normalizacji relacji Zachodu z Rosją. Po stronie Polski możliwe są konkretne działania:

1) kontynuacja lub zwiększenie wsparcia dla Ukrainy: wojskowego, humanitarnego i ekonomicznego;

2) intensyfikacja działań dyplomatycznych w celu utrzymania solidarności i jedności państw UE/NATO z Ukrainą i państwami wschodniej flanki NATO, ścisła współpraca z sojusznikami, ale również presja na utrzymanie sankcji wobec Federacji Rosyjskiej;
3) aktywny udział w formułowaniu ram nowej polityki powstrzymywania w stosunku do Rosji, w tym nacisk na utrzymanie przez Zachód izolacji politycznej Rosji;
4) dalsze wzmacnianie sił zbrojnych, w tym obrony terytorialnej, obrony cywilnej, utrzymanie stanu gotowości na każdą ewentualność, zwłaszcza wobec zagrożenia wschodniej granicy; odbudowa przemysłu zbrojeniowego w Polsce;
5) wewnętrzny dialog społeczny i polityczny w celu utrzymania spójności narodowej i gotowości do reagowania na różne scenariusze, w tym m.in.: podnoszenie świadomości obywatelskiej i edukacja w zakresie bezpieczeństwa narodowego i obrony cywilnej, opracowanie planów pomocy humanitarnej dla obecnych i potencjalnie nowych uchodźców oraz (w przyszłości) mobilizacja rezerw i wzmocnienie obecności wojskowej wzdłuż granicy wschodniej;
6) dywersyfikacja źródeł energii i zwiększenie bezpieczeństwa energetycznego, inwestycje w wywiad, cyberbezpieczeństwo i zdolność do przeciwdziałania zagrożeniom hybrydowym.

5. BEZPIECZEŃSTWO TRZECH PAŃSTW BAŁTYCKICH I STABILNOŚĆ SUBREGIONU. CZY ZWYCIĘSTWO ROSJI NA UKRAINIE UPRAWDOPODABNIA DALSZĄ AGRESJĘ?

Jeżeli przyjąć, że celem Rosji jest zmiana *status guo* w regionie to zagrożenie państw bałtyckich jest realne, podobnie jak Gruzji i Mołdawii. W czasach ZSRR państwa te były częścią tzw. imperium wewnętrznego i w pierwszej kolejności narażone są na agresję.

Warto zwrócić uwagę na opinię Ruth Deyermond, która uważa, że rozwiązaniem na przyszłość byłyby wiarygodne gwarancje bezpieczeństwa dla Ukrainy: 1) gwarancje bezpieczeństwa NATO dla części terytorium Ukrainy, kontrolowalnego przez władze w Kijowie, podobnie jak to miało miejsce w przypadku Niemiec w czasach zimnej wojny; 2) gwarancje poza NATO dla pozostałych ziem. Gwarancje dla Ukrainy miałyby przełożyć się na stabilizację Europy, w tym bezpieczeństwo państw bałtyckich. Badaczka trafnie założyła, że gdyby tak się stało to Rosja przetestuje sojuszników Ukrainy atakiem na część jej terytorium. Kluczem do bezpieczeństwa regionu jest reakcja społeczności międzynarodowej – czy wyciągnie

prawidłowe wnioski z wiedzy o fakcie wykorzystywania przez Rosję negocjacji pokojowych do wzmocnienia siły przed kolejną agresją. Jeżeli ich zabraknie to pojawią się kolejne akty agresji.

6. POTENCJALNA AKCESJA UKRAINY DO UE I SKUTKI DLA POLSKI; CZY AKCESJA JEST MOŻLIWA W PERSPEKTYWIE DEKADY; JAKIE SĄ MOŻLIWE ZMIANY CZĄSTKOWE?

Bezdyskusyjnym jest scenariusz, w którym Ukraina uzyska status pełnoprawnego członka UE, natomiast niepewnym termin jego uzyskania. W skrajnej prognozie akcesja Ukrainy do UE może zająć znacznie więcej czasu niż dekada i poprzedzona musi być spełnieniem wielu kryteriów i przeprowadzeniem reform. Dodatkowo, wojna między Ukrainą a Rosją może przesunąć akcesję w czasie. Konflikt z Rosją jest więc obiektywnym czynnikiem zakłócającym proces akcesyjny Ukrainy do UE. Priorytetowym celem Ukrainy powinno być więc zakończenie wojny, unormowanie stosunków z Rosją, a następnie odbudowa zdewastowanego państwa przy wsparciu Zachodu, gwarantującego stabilną i długofalową pomoc.

Akcesja Ukrainy do Unii leży w strategicznym interesie UE i Polski, głównie z powodu wzmocnienia Unii i jej gospodarki. Czynnikiem zakłócającym geopolityczne interesy są bieżące gospodarcze interesy państw narodowych, w tym także Polski.

Scenariusz krótkookresowy – rozpoczęcie negocjacji do UE i uzyskanie wsparcia finansowego.

Agresja Rosji wymusiła przeznaczenie w 2022 i 2023 r. ponad połowy budżetu Ukrainy na cele wojenne. Ukraina utraciła w wyniku wojny rynkowe źródła finansowania i 30 proc. PKB, więc niezbędna była i jest pomoc finansowa z Zachodu. Od początku wojny Ukraina otrzymała 68,5 mld USD, z czego 62 proc. to subwencje bezpośrednie, a 38 proc. to granty. W 2022 r. deficyt budżetowy Ukrainy i koszty obsługi długu osiągnęły wysokość 55,6 mld USD. Zagraniczne wsparcie finansowe pozwoliło pokryć 31,1 mld, pozostawiając niedobór w wysokości 24,5 mld USD. W 2023 roku pomoc ze świata pozwoliła uniknąć wysokiego deficytu, zapewniając łącznie w całym roku 42 mld USD pomocy finansowej. W pierwszym roku wojny Ukraina miała problemy z zagwarantowaniem finansowania działań państwa, w drugim, dzięki wsparciu UE i państw członkowskich, uzyskała 18 mld EUR wsparcia finansowego. Obecnie, znajduje się w okresie niepewności, głównie z powodu niekorzystnej sytuacji, w jakiej znaleźli się sojusznicy Ukrainy, USA i UE. W sytuacji bieżącej priorytetowe dla Ukrainy są dwa cele: pierwszy - szybkie rozpoczęcie negocjacji akcesyjnych, drugi - decyzja

Rady Europejskiej o uruchomieniu programu *Ukraine Facility* o budżecie w wysokości 50 mld EUR na wsparcie Ukrainy w latach 2024-2027.

Scenariusz średniookresowy – odbudowa, pozyskanie inwestycji i modernizacja infrastruktury na granicy Polski i Ukrainy.

Do najważniejszych działań w tym okresie będzie należała odbudowa Ukrainy, przede wszystkim gospodarki, która w toku działań wojennych nie tylko straciła bieżące możliwości normalnego funkcjonowania, lecz także znacznie ograniczone zostały perspektywy jej rozwoju. W okresie pokoju inwestycje zagraniczne były na niższym poziomie niż w innych państwach Europy Środkowo-Wschodniej, natomiast w trakcie działań wojennych przestały napływać. Warunkiem koniecznym w tej perspektywie jest przyciągnięcie prywatnego kapitału, przekonanie inwestorów do lokowania środków w Ukrainie. W pewnych sektorach może okazać się to łatwiejsze, a jednym z takich przykładów jest sektor zbrojeniowy, w którym w wyniku prowadzonych działań wojennych rośnie produkcja; rozwijają się także lokalne start-upy. W związku z wielkim przedsięwzięciem odbudowy szansą będą także niezbędne partnerstwa publiczno-prywatne w dziedzinach infrastruktury, budownictwa, materiałów budowlanych czy logistyki.

Od początku agresji granica Polski i Ukrainy stała się jedną z najważniejszych granic zewnętrznych UE z powodów wojskowych, humanitarnych i ekonomicznych. Ponadto, infrastruktura graniczna okazała się źle przygotowana na duże natężenie ruchu. Konieczna będzie przede wszystkich poprawa połączeń kolejowych. Tory w Polsce mają rozstaw 1435 mm, a w Ukrainie 1520 mm. Niezbędna jest również budowa terminali przeładunkowych oraz zwiększenie dotychczasowej liczby połączeń, których Ukraina potrzebuje, żeby prowadzić wojnę i rozwijać swoją gospodarkę, coraz ściślej integrując ją z Unią Europejską. Konieczna będzie też odbudowa infrastruktury transportowej. Potrzebne są wielomodalne rozwiązania transportowe, które pozwolą na uniezależnienie od zatłoczonego transportu drogowego. Korzystne byłoby m.in. rozszerzenie transeuropejskiej sieci transportowej TEN-T jako najkrótszej drogi z Ukrainy do Polski przez Lublin czy budowa nowych połączeń między Polską a Rumunią. Włączenie Ukrainy do europejskiej przestrzeni transportowej, komunikacyjnej poprzez zmiany infrastruktury ma istotne znaczenie geostrategiczne.

Scenariusz długookresowy - reformy, w tym walka z korupcją. Reformy instytucjonalne, w tym spełnienie kryteriów akcesyjnych, mieszczą się w długookresowej perspektywie zmian.

W długiej perspektywie czasowej, Ukraina musi wprowadzić wiele reform, umożliwiających inwestycje zagraniczne, transfer technologii, konkurencyjność na rynku wewnętrznym dla podmiotów prywatnych, jak i państwowych, ale pod warunkiem minimalizacji zjawisk korupcjogennych. Istotą zmian będzie efektywna integracja Ukrainy z UE, przebiegająca wespół z zagranicznymi inwestycjami. Konieczne będzie dostosowanie się do zasad jednolitego rynku UE. Ukraina musi zatem przyjąć regulacje UE, zmodernizować prawo krajowe oraz wdrożyć instrumenty chroniące inwestycje, m.in. zapewniając większą elastyczność kursu walutowego. Doświadczenia Polski we wprowadzaniu niezależnej polityki monetarnej, budowa silnych instytucji lokalnych, tworzenie skutecznych mechanizmów zamówień publicznych i dobrze rozwiniętych rynków kapitałowych mogą stanowić dla Ukrainy cenny punkt odniesienia. Zmiany wymaga ustrój polityczny Ukrainy, przede wszystkim decentralizacji i deoligarchizacji.

Przystąpienie Ukrainy do UE spowoduje liczne skutki. Po pierwsze, skutki dla UE: 1) rozszerzenie jednolitego rynku i nowe możliwości biznesowe i handlowe dla firm z państw członkowskich; 2) wzmocnienie bezpieczeństwa i stabilności w Europie Wschodniej, szczególnie w kontekście wspólnych wyzwań geopolitycznych; 3) wzrost wpływu geopolitycznego i roli w regionie, co umożliwiłoby bardziej zdecydowane działania w dziedzinie polityki zagranicznej; 4) wspólne zarządzanie kryzysowe może ułatwić koordynację działań w sytuacjach kryzysowych, zarówno politycznych, jak i humanitarnych; 5) współpraca na rzecz zrównoważonego rozwoju, zmian klimatycznych i ochrony środowiska; 6) poszerzenie obszaru stabilności i rozwoju w Europie.

Po drugie, skutki dla Ukrainy: 1) korzyści ekonomiczne wynikające z dostępu do jednolitego rynku UE, co może sprzyjać wzrostowi gospodarczemu poprzez zwiększenie handlu, inwestycji i współpracy gospodarczej; 2) reformy instytucjonalne w sferze politycznej, gospodarczej (dostosowanie do standardów UE) i społecznej; zmiany prawne w celu wzmocnienia instytucji demokratycznych i praworządności; 3) wzrost bezpieczeństwa Ukrainy poprzez współpracę w dziedzinie polityki zagranicznej i obronnej; 4) wzrost standardów życia, poprawa w obszarze ochrony środowiska, praw pracowniczych i jakości produktów; 5) współpraca naukowa i kulturalna, w dziedzinie edukacji, wymiany społeczno-kulturalnej.

Po trzecie, skutki dla Polski: 1) nowe możliwości handlowe i inwestycyjne, co wpłynęłoby pozytywnie na wzrost gospodarczy w Polsce; 2) zwiększona migracja Ukraińców

do Polski w poszukiwaniu lepszych warunków życia i pracy. Polska jest już obecnie celem migracji zarobkowej dla wielu Ukraińców, więc takie osadnictwo mogłoby się jeszcze zwiększyć. Skutkowałoby to zwiększonym napływem siły roboczej, która zasili polską gospodarkę, ale również stworzy wyzwania związane z integracją społeczną dla migrujących; 3) wzmocnienie bezpieczeństwa Polski i UE. Ukraina jest obecnie jednym z ważniejszych partnerów w kwestii zarządzania kryzysami i konfliktami w regionie wschodnim. Akcesja Ukrainy do UE oznaczałaby pełne zaangażowanie Ukrainy w europejskie struktury bezpieczeństwa i przyczyniłaby się do stabilizacji i zwiększenia bezpieczeństwa w regionie, a Polska przestanie być „państwem frontowym", czyli najdalej wysuniętym na wschód państwem członkowskim UE; 4) ułatwienie eksportu i importu towarów, zróżnicowanie asortymentu towarów (oprócz eksportu produktów przemysłowych także produkty rolne, spożywcze i usługi). Ukraina jest jednym z największych partnerów handlowych Polski spośród państw spoza Unii Europejskiej. W 2020 roku wartość eksportu towarów do Ukrainy wyniosła około 25 miliardów złotych, co stanowiło około 6% całkowitego polskiego eksportu; 5) poprawa infrastruktury transportowej (drogowej i kolejowej na terenie Ukrainy), co ułatwi transport towarów z Polski do Ukrainy i odwrotnie. Inwestycje w infrastrukturę mogłyby wpłynąć na Polskę, poprawiając również transport na obszarach przygranicznych; 6) zwiększenie współpracy polsko-ukraińskiej w dziedzinie energii, włącznie z możliwością budowy nowych połączeń gazowych lub elektrycznych między Polską a Ukrainą. To może zwiększyć bezpieczeństwo energetyczne Polski i Unii Europejskiej jako całości.

Oprócz potencjalnych korzyści są też prawdopodobne negatywne skutki w dziedzinie rolnictwa: z jednej strony otwarty polski rynek dla ukraińskich produktów rolnych, którymi jest zainteresowana część polskich przedsiębiorców a z drugiej strony potencjalny konflikt z rolnikami, zainteresowanymi byciem monopolistą w zaopatrzeniu w produkty zbożowe.

Środowiska biznesowe zaangażowane w przemysł rolno-spożywczy, eksperci i politycy będą zmuszeni rozważyć, jak problem wynikający z napływu do Polski zboża z Ukrainy, który uwidocznił się w drugiej połowie 2022 roku i prawdopodobny w przyszłości przetworzyć w korzystne przedsięwzięcie biznesowe dla obu stron. Wymagać to będzie zmiany sposobu myślenia i na początek rozważenia czy Polska może być *hubem* zboża z Ukrainy a zarazem obszarem jego przetwarzania i ekspedycji na zachód Europy, gdzie jest potrzebne.

Już dzisiaj problemem jest też konkurencja dla polskich przewoźników, co może prowadzić do obniżenia cen usług transportowych, a w konsekwencji bankructwa firm transportowych.

Klasa polityczna w Polsce ma wystarczająco dużo czasu, aby przygotować Polskę do sąsiedztwa z Ukrainą jako członkiem UE. W zabiegach o rynek ukraiński polskie firmy zderzą się z firmami wspieranymi przez państwa Europy Zachodniej. Potrzebna będzie strategia państwa jak wejść na rynek ukraiński i mieć z niego korzyść, aby nie powtórzyć błędów z przeszłości (casus domniemanych korzyści ze wsparcia USA w Iraku). W tej kwestii potrzebna jest rozważna polityka makroekonomiczna państwa, zdanie się tylko na wolny rynek i aktywność polskich przedsiębiorców nie przyniesie sukcesu, ponieważ mimo jednolitych zasad w rzeczywistości władze Ukrainy będą sprzyjać firmom państw „starej" Unii.

7. ZBIEŻNOŚĆ I ROZBIEŻNOŚĆ INTERESÓW POLSKI I SILNYCH PAŃSTW UE – ILE JEST SOLIDARNOŚCI?

Wyzwaniem dla bezpieczeństwa Europy Środkowo-Wschodniej jest brak woli politycznej na Zachodzie do bardziej aktywnego wsparcia wysiłku militarnego Ukrainy w wojnie z Rosją. W efekcie zdecydowana większość pomocy militarnej dostarczanej Ukrainie pochodzi ze Stanów Zjednoczonych. UE i państwa europejskie udzielają jednak Ukrainie wsparcia finansowego, niezmiennie istotnego dla bieżącego funkcjonowania ukraińskiej gospodarki oraz powojennej odbudowy.

Rys. 2. Państwa udzielające największej pomocy finansowej, humanitarnej i militarnej Ukrainie (styczeń 2022 – styczeń 2023)

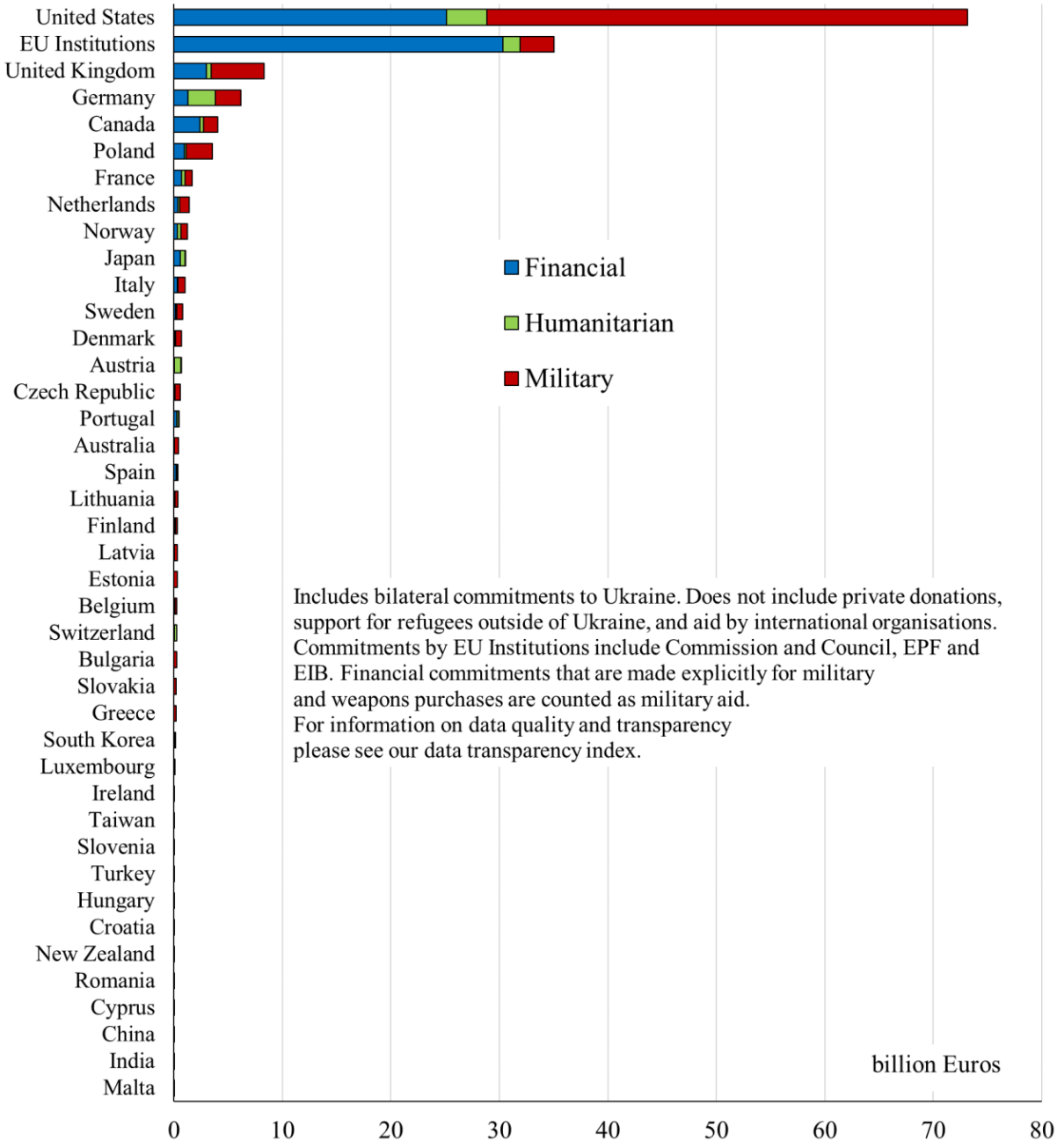

Źródło: *The Ukraine Support Tracker: Which countries help Ukraine and how?*, „Kiel Working Paper", No. 2218 February 2023, s. 26.

Badania opinii publicznej, przeprowadzone przez „Eurobarometr" na przełomie 2022 i 2023 r. pokazują także, że 77 % ankietowanych obywateli UE opowiada się za wspólną polityką

obrony i bezpieczeństwa UE, natomiast 16% jest przeciw[15]; 74% obywateli UE popiera pomoc Unii Europejskiej dla Ukrainy w związku z agresją Rosji. Pomoc ze strony UE cieszy się poparciem obywateli we wszystkich państwach Unii, a największe poparcie odnotowano w Szwecji (97%), Finlandii (95%), Holandii (93%), Portugalii (92%) i Danii (92%). Dziesięć miesięcy od rozpoczęcia wojny w Ukrainie poparcie dla konkretnych działań podjętych przez UE – takich jak sankcje wobec rządu Rosji czy finansowa, wojskowa lub humanitarna pomoc dla Ukrainy – wciąż utrzymywała się na wysokim poziomie 73%[16]. Silne poparcie dla Ukrainy Europejczycy wyrazili także na koniec 2023 r. Prawie dziewięć na dziesięć osób (89 proc.) popiera udzielanie pomocy humanitarnej osobom dotkniętym wojną, a ponad osiem na dziesięć osób (84 proc.) zgadza się na przyjęcie do UE osób uciekających przed wojną. 72 proc. akceptowało udzielanie wsparcia finansowego Ukrainie. Ten sam odsetek respondentów (72 proc.) popierał sankcje gospodarcze wobec rządu Rosji oraz przedsiębiorstw i osób fizycznych z Rosji. Około sześć na dziesięć osób aprobuje przyznanie Ukrainie przez UE statusu państwa kandydującego (61 proc.) oraz finansowanie przez UE zakupu i dostaw sprzętu wojskowego dla Ukrainy (60 proc.). Większość respondentów jest zadowolona z reakcji UE na agresję Rosji na Ukrainę (57 proc.). 54 proc. Europejczyków wyraża taką samą opinię, jeśli chodzi o reakcję ich rządu krajowego[17].

Dla rozwoju sytuacji w Europie Środkowej i Wschodniej zagrożeniem będzie możliwe pojawienie się kilku niekorzystnych czynników, do których zaliczyć należy: 1) wzmocnienie się nastrojów izolacjonistycznych w Ameryce; niezdecydowane przywództwo USA w NATO, osłabienie współpracy transatlantyckiej; 2) intensyfikację dążeń Francji i Niemiec do „wypchnięcia" USA z Europy; 3) ograniczoną spójność UE oraz faktycznie różny stosunek państw europejskich do Rosji. Z jednej strony państwa UE zasadniczo zgadzają się w ocenie agresywnego charakteru polityki Rosji, niemniej z drugiej strony część z nich nie widzi w polityce Rosji bezpośredniego zagrożenia militarnego, lecz źródło zagrożeń o charakterze

[15] Eurobarometer, Standard Eurobarometer 98 - Winter 2022-2023, https://europa.eu/eurobarometer/surveys/detail/2872 [22.12.2023].
[16] *Badanie Eurobarometr: silne poparcie obywateli UE dla Ukrainy*, https://www.europarl.europa.eu/news/pl/press-room/20221205IPR60901/badanie-eurobarometr-silne-poparcie-obywateli-ue-dla-ukrainy, dostęp: 22 XII 2023.
[17] Europejczycy nadal zdecydowanie popierają Ukrainę, https://poland.representation.ec.europa.eu/news/europejczycy-nadal-zdecydowanie-popieraja-ukraine-2023-12-14_pl, dostęp: 22 XII 2023.

niemilitarnym. Chodzi zwłaszcza o państwa, które nie graniczą z Rosją. Co więcej, niektóre z państw członkowskich UE łączą z Rosją zbieżne interesy ekonomiczne i energetyczne. Nie można zatem wykluczyć, że państwa te będą w stanie zgodzić się na wypracowanie kompromisu politycznego z Rosją kosztem interesów Ukrainy oraz innych państw Europy Środkowo-Wschodniej.

Jakkolwiek stosunki Polski z Niemcami i Francją ulegną poprawie wraz ze zmianą polityczną w Polsce i przejęciem władzy przez ugrupowania o charakterze liberalnym, ludowcowym i socjaldemokratycznym to relacje Polski z głównymi mocarstwami europejskimi pozostaną nadal trudne. Przyszłe stosunki między Polską, Francją i Niemcami zdefiniują elementy równoległej kooperacji i rywalizacji, które w dużym stopniu będą wynikać z odmiennej wizji stosunków międzynarodowych i założeń polityki zagranicznej kolejnych formacji politycznych, sprawujących władzę w Polsce, RFN i we Francji. Z jednej strony podejmowane będą próby odbudowania relacji między Polską, Niemcami i Francją w stosunkach bilateralnych, trójstronnych (w formacie Trójkąta Weimarskiego) i wielostronnych (w ramach UE), które doprowadzą do normalizacji relacji politycznych oraz pozwolą na zwiększenie udziału Polski w tworzeniu najważniejszych projektów europejskich. Z drugiej strony należy spodziewać się prób odbudowy trójkąta Paryż-Berlin-Moskwa, budzącego niebezzasadne obawy o powrót do uwspółcześnionej, ale w wielu aspektach tradycyjnej formuły europejskiego koncertu mocarstw, godzącej w bezpieczeństwo i aspiracje międzynarodowe państw i narodów Europy Środkowo-Wschodniej. Można wreszcie oczekiwać, że Francja i Niemcy będą z rezerwą odnosić się do prób integracji regionalnej w Europie Środkowej, wzmacniającej podmiotowość tego regionu, zmieniającej układ siły w Europie i zagrażającej tradycyjnej, przywódczej pozycji tandemu Francji i Niemiec na forum UE.

W perspektywie średnio- i długoterminowej stosunki Polski z Niemcami i Francją może zatem komplikować wiele czynników. Z jednej strony będzie przekonanie części środowisk politycznych w Polsce: (1) o prowadzeniu przez władze w Niemczech polityki wymierzonej w strategiczne interesy Polski; (2) propagowanie uproszczonego i dychotomicznego obrazu stosunków polsko-niemieckich, wykluczającego elementy, wskazujące na wspólnotę interesów obu państw oraz pozytywne efekty tychże relacji, zarówno w ramach UE, jak i w wymiarze bilateralnym; (3) wpisywanie współczesnych i przyszłych relacji z Niemcami

w ramy historycznych sporów, oskarżeń i narracji; (4) skłonność do prowadzenia polityki Polski na forum europejskim w sposób nadmiernie asertywny („ideologiczny"), prowadzący do powtarzających się napięć w relacjach z RFN i Francją; (5) przekonanie, że Polska nie wykorzystuje w polityce europejskiej swego potencjału („gra poniżej swoich możliwości"); (6) stawianie relacji Polski z USA w kontrze do relacji europejskich, budzące zdziwienie lub irytację części państw UE; (7) sprzeciw Polski wobec modelu wspólnej polityki migracyjnej, proponowanego przez Niemcy; (8) wreszcie, obawy Polski, że budowa i wzmacnianie autonomicznych zdolności obronnych UE osłabi spójność NATO. Ten sposób myślenia podzielała duża część Polaków politycznie zorientowanych na PiS i SP.

Z drugiej strony nadal utrzymywać się będzie: (1) niezrozumienie dla aspiracji międzynarodowych Polski, dążącej do wzmocnienia swej pozycji (i sprawczości) w stosunkach międzynarodowych oraz ochrony interesów narodowych Polski w obecnych realiach międzynarodowych; (2) przekonanie części kół politycznych we Francji i Niemczech o tym, że Polska jest problematycznym członkiem UE oraz „koniem trojańskim" USA w UE; (3) dążenie do pogłębienia procesów integracji europejskiej i częściowego zastąpienia zasady jednomyślności większością kwalifikowaną w Radzie UE; (4) nacisk na rozszerzenie strefy euro; (5) dążenie do wzmocnienia faktycznej roli Niemiec w procesie integracji politycznej i gospodarczej Europy Środkowej i Bałkanów (*vide* koncepcja Procesu Berlińskiego); (6) nacisk na implementację modelu polityki klimatycznej, niekorzystnego dla interesów ekonomicznych części państw europejskich; oraz (7) *last but not least*, przekonanie Francji i Niemiec, że Europa musi dysponować własnymi zdolnościami obronnymi, autonomicznymi wobec potencjału militarnego USA.

Relacje Polski z Francją i Niemcami będzie także komplikować stosunek do Rosji, tj. odmienna perspektywa miejsca Rosji w systemie międzynarodowym. Można się bowiem spodziewać, że władze we Francji i w Niemczech, przekonane o istotnej roli Rosji w europejskim i pozaeuropejskim porządku międzynarodowym oraz potrzeba uwzględnienia interesów Rosji przy rozwiązywaniu wielkich kryzysów międzynarodowych, będą przeciwne długoterminowej izolacji Rosji, będą dążyły do odbudowy stosunków politycznych i kontynuacji korzystnej współpracy gospodarczej i energetycznej z Rosją oraz skłonne do zawarcia kompromisu politycznego z władzami na Kremlu kosztem interesów i aspiracji międzynarodowych Ukrainy i innych państw Europy Środkowo-Wschodniej. Dotyczy to

w szczególności Francji, która tradycyjnie i niezmiennie widzi w Rosji partnera do „budowy" świata wielobiegunowego, ograniczającego unilateralne wizje i działania USA. Istotną niewiadomą jest jednak zakres, głębokość i trwałość przewartościowania polityki Francji i Niemiec (Zeitwende) po agresji Rosji na Ukrainę.

Rząd z Donaldem Tuskiem jako premierem będzie musiał zmierzyć się także z innymi realnymi problemami, które są w kolizji z interesem Niemiec i odnieść się do: (1) wniosku poprzedniego rządu o odszkodowanie za straty poniesione wskutek działań wojennych i okupacji III Rzeszy i to w sytuacji, gdy badania CBOS z sierpnia 2023 roku wskazały, że Polacy popierali te starania[18]; (2) decyzji UE o relokacji migrantów. Stałym mechanizmem relokacji, oprócz Niemiec, zainteresowane są państwa południa Europy natomiast Koalicja Obywatelska w czasie nie tak odległej kampanii wyborczej zapewniała, że zdoła Polskę od niego uchronić. W tej sprawie Polacy także mają określone stanowisko – w sierpniu 2023 roku 81 proc. było zdecydowanie przeciwnych forsowanej przez UE koncepcji paktu migracyjnego i obowiązkowej relokacji migrantów z Bliskiego Wschodu i Afryki Północnej[19]; (3) kierunku reformy UE, w tym propozycji zmiany sposobu głosowania.

8. KOSZTY WYGASZENIA SPORU O PRAWORZĄDNOŚĆ I UZYSKANIA ŚRODKÓW Z KPO

Ważne jest wygaszenie sporu o praworządność i uzyskanie środków z KPO i kolejnej perspektywy budżetowej. W tej kwestii nie bez znaczenia jest stanowisko Niemiec w UE. Otwartym jest pytanie o pozafinansowe koszty tego przedsięwzięcia. Z jednej strony Polska potrzebuje środków europejskich na rozwój a z drugiej strony w okresie rządów koalicji PiS i SP pojawiły się w Polsce projekty polityczne i gospodarcze kolidujące z interesem Niemiec.

Należy zaznaczyć, że działania, zmierzające do deeskalacji sporu z Komisją Europejską i pozyskania środków z Krajowego Planu Odbudowy podejmował już rząd premiera Mateusza Morawieckiego (PIS), który osobiście wskazywał na znaczenie pieniędzy z KPO dla przeciwdziałania niekorzystnym zjawiskom gospodarczym w Polsce i na świecie. Oznaczało

[18] *Większość Polaków popiera wystąpienie do Niemiec o odszkodowania*, https://www.pap.pl/aktualnosci/wiekszosc-polakow-popiera-wystapienie-do-niemiec-o-odszkodowania-sondaz-cbos, dostęp: 20 XII 2023.

[19] *Tylko 5.8 proc. Polaków popiera obowiązkową relokację migrantów,* https://www.pap.pl/aktualnosci/cbpe-tylko-5.8-proc-polakow-popiera-obowiazkowa-relokacje-migrantow, dostęp: 20 XII 2023.

to, że część obozu Zjednoczonej Prawicy *de facto* podzielała opinię na temat potrzeby wyciszenia sporu o praworządność i pozyskania środków finansowych z KPO oraz ich faktycznego znaczenia dla rozwoju polskiej gospodarki.

Należy spodziewać się, że głęboko upolityczniony i umiędzynarodowiony spór dotyczący kwestii – i standardów – praworządności w Polsce będzie ewoluował w stronę dyskusji nt. efektywnego zarządzania środkami europejskimi, pozyskanymi z KPO, pozwalającymi na złagodzenie gospodarczych i społecznych skutków pandemii COVID-19, pogłębionych wskutek agresji Rosji na Ukrainę. Depolityzacja sporu wpisuje się także w oczekiwania polskiego społeczeństwa, samorządowców i przedsiębiorców, realnie zainteresowanych nowymi inwestycjami ukierunkowanymi na transformację energetyczną, walkę ze zmianami klimatu, rozwój infrastruktury, cybertransformację oraz usługi publiczne (ochrona zdrowia, edukacja, zielony transport publiczny itp.). Oczekiwania te nie są bezpodstawne. Już dzisiaj szacuje się bowiem, że środki z KPO przyczynią się do szybkiej poprawy klimatu gospodarczego i tzw. boomu inwestycyjnego w Polsce[20].

Należy zakładać, że rząd premiera Tuska podejmie kolejne działania krajowe i międzynarodowe, aby jak najszybciej uruchomić środki finansowe z KPO, stabilizujące polską gospodarkę w okresie niepewności, wynikającej z ogólnoświatowego kryzysu politycznego, gospodarczego i energetycznego. Działania te będą się wiązały z koniecznością przeprowadzenia reform wewnętrznych, wśród których kluczowe miejsce zajmie reforma sądownictwa. Podejmowane w tym zakresie działania spotkają się zapewne z krytyką ze strony opozycji, która traktuje UE jako instrument polityki Niemiec i nacisku na Polskę. Nie można również wykluczyć, że część zmian prawnych będzie blokowana przez Prezydenta RP Andrzeja Dudę, a nowy rząd będzie musiał wykazać się prawną kreatywnością w znalezieniu rozwiązań, pozwalających na szybką i sprawną reformę wymiaru sprawiedliwości.

[20] W ramach KPO Polska ma otrzymać 59,82 mld euro (261,4 mld zł), w tym 25,3 mld euro (110,4 mld zł) w formie dotacji i 34,5 mld euro (151 mld zł) w postaci preferencyjnych pożyczek (niskooprocentowanych i udzielanych na korzystnych warunkach). Nowy rząd rozpoczął również działania na rzecz odblokowania przez Komisję Europejską 76,5 mld euro z Funduszu Spójności, przyznanych Polsce z budżetu UE na lata 2021-2027 i wstrzymanych wskutek niespełnienia szeregu warunków, w tym dotyczących praworządności.

Rząd premiera Tuska zyskuje wizerunkowo na porozumieniu z Komisją Europejską oraz spodziewanym, szybkim odblokowaniu środków z KPO. W wymiarze krajowym oznacza to bowiem skuteczność w pozyskaniu istotnych unijnych funduszy, uznawanych w odbiorze społecznym za pieniądze należne Polsce oraz potrzebne dla rozwoju i modernizacji polskiej gospodarki. Deklaracje premiera Tuska nt. konieczności przeprowadzenia reformy sądownictwa wzmacniają także wiarygodność Polski na forum UE oraz prowadzą do poprawy relacji z największymi państwami członkowskimi.

Wyzwaniem dla nowego rządu RP może okazać się konieczność szybkiej absorbcji środków z KPO, generowanym przez dwuletnie opóźnienia w zakresie wykorzystania tych funduszy oraz krótką perspektywę czasową (przedsiębiorcy i samorządy muszą zdążyć z zainwestowaniem środków z KPO do połowy 2026 r.). Należy się spodziewać, że większość projektów, które rząd Zjednoczonej Prawicy zaczął realizować bez wsparcia UE, zostanie zakwalifikowanych do finansowania w ramach KPO.

9. PERSPEKTYWY WSPÓŁPRACY W RAMACH V4 I TRÓJMORZA

Na przestrzeni ostatniego trzydziestolecia istnienie Grupy Wyszehradzkiej zdominowały cele związane ze współpracą państw w zakresie transformacji ustrojowej oraz gospodarczej i konwergencją z Europą Zachodnią. Z biegiem lat Grupa okazała się wygodnym mechanizmem konsultacji stanowisk państw regionu przed obradami odpowiednich gremiów Unii Europejskiej. Obecnie istotą funkcjonowania Grupy Wyszehradzkiej jest koordynacja polityki Unii Europejskiej między państwami regionu.

Scenariusze współpracy w ramach Grupy V4 powinny koncentrować się na następujących obszarach:

1) Bezpieczeństwo i obrona - głównym celem V4 jest wzmacnianie wspólnego bezpieczeństwa i obrony. Współpraca w tym obszarze obejmuje wymianę informacji, wspólne ćwiczenia wojskowe, wzmocnienie infrastruktury obronnej, a także rozwój zdolności militarnych. W dobie narastających zagrożeń ze strony Rosji i zmieniającego się otoczenia geopolitycznego, współpraca w ramach V4 staje się coraz ważniejsza.

2) Gospodarka - współpraca gospodarcza jest kolejnym aspektem współpracy V4. Wspólna praca nad eliminowaniem barier handlowych, tworzeniem korzystnych warunków

dla inwestycji czy promowaniem wzajemnej wymiany handlowej przyczynia się do wzrostu gospodarczego każdego z państw.

3) Infrastruktura - Grupa V4 angażuje się również w rozwój infrastruktury, w tym sieci transportowych, energetycznych i telekomunikacyjnych. Wspólna praca w tym obszarze ma na celu zwiększenie możliwości handlowych, poprawę dostępności i mobilności oraz wzmacnianie integracji regionu V4

4) Kultura i edukacja - współpraca kulturalna i edukacyjna w ramach V4 ma na celu pogłębianie więzi między krajami członkowskimi i promowanie wzajemnego zrozumienia. Grupa organizuje liczne wydarzenia artystyczne, które sprzyjają wymianie kulturalnej. Współpraca w dziedzinie edukacji obejmuje wymianę studentów, nauczycieli i naukowców, jak również wspólne projekty badawcze

5) Współpraca regionalna - V4 jest też aktywne na arenie międzynarodowej, zarówno w ramach Unii Europejskiej, jak i na forum Grupy Wyszehradzkiej czy Organizacji Narodów Zjednoczonych. Grupa V4 dąży do promowania wspólnych interesów regionu wobec innych państw oraz do wzmacniania roli Europy Środkowej w UE.

Trójmorze jako współczesna koncepcja trwałych i silnych powiązań pomiędzy państwami Europy Środkowej w obecnym kształcie integruje gospodarczo region, który może zyskać na wymianie towarów i usług pomiędzy Wschodem a Zachodem, a także zbudować większą dywersyfikację w sferze dostaw energii. Państwa Trójmorza w sumie zajmują blisko 1/3 powierzchni całej Unii, generują 19 proc. jej PKB, a w ciągu ostatnich 15 lat należały do najbardziej dynamicznie rozwijających się regionów UE. Z wyjątkiem Chorwacji, rozwój państw Trójmorza następował trzy razy szybciej niż średnia UE.

Biorąc pod uwagę determinanty makroekonomiczne i geopolityczne, zasadne wydaje się kreślenie długookresowego scenariusza dla państw Trójmorza, skutkującego rozwojem sieci powiązań w ramach wspólnoty. Fundamentalnym celem inicjatywy Trójmorza powinien być rozwój sieci powiązań w obszarze regionu Morza Bałtyckiego, Morza Adriatyckiego i Morza Czarnego, u podstaw którego leży nowy sposób myślenia o polityce rozwojowej, a polegający na poszukiwaniu synergii w rozwoju różnych rodzajów infrastruktury (transportowej, energetycznej, cyfrowej) i skupiający się na jego długofalowych efektach: stymulowaniu połączeń transportowo-logistycznych, tworzenia nowych łańcuchów dostaw, ściślejszej integracji gospodarek i społeczeństw, prowadzących do wspólnoty interesów w dziedzinie

polityki i bezpieczeństwa. Aby państwa Trójmorza mogły wciąż pogłębiać współpracę ekonomiczną, niezbędna będzie poprawa zakresu połączeń infrastrukturalnych, przede wszystkim transportowych, logistycznych i cyfrowych.

Rozwój sieci powiązań Trójmorza powinien opierać się zatem na rozbudowie infrastruktury w trzech filarach:

- energetycznej (interkonektory, infrastruktura przesyłowa),
- transportowej (drogowej, kolejowej, intermodalnej),
- cyfrowej (sieci światłowodowe i bezprzewodowe).

Przez dziesięciolecia inwestycje infrastrukturalne w regionie skupione były na efektywnym połączeniu Trójmorza z centrami przemysłowymi w Europie Zachodniej, natomiast zaniedbywano rozwój na osi północ-południe. Jest to jedna z przyczyn relatywnej stagnacji handlu wewnątrz Trójmorza na tle wymiany z pozostałymi państwami UE. Wspólnym mianownikiem niemal całej Europy Środkowej jest stosunkowo nisko rozwinięta infrastruktura transportowa, logistyczna, energetyczna i cyfrowa – zarówno wewnątrz państw, jak i w wymiarze transgranicznym. Dorównanie w tym wymiarze najbardziej rozwiniętym gospodarkom Europy Zachodniej jest podstawowym warunkiem dalszego rozwoju Trójmorza, a także wytworzenia regionalnej sieci powiązań dynamizujacych wzrost gospodarczy.

Ponadto, wydaje się, iż w krótkiej perspektywie czasowej państwa Trójmorza powinny sformalizować i zinstytucjonalizować współpracę. Inicjatywa Trójmorza oparta jest na deklaracjach, które nie mają mocy prawnie wiążącej i fakt ten bez wątpienia zdecydowanie osłabia spójność wewnętrzną wspólnoty. Ponadto, siła oddziaływania Trójmorza na świadomość graczy politycznych jest znaczna, a inicjatywa na stałe wpisała się do języka geopolityki pod postacią "regionu Trójmorza", w związku z czym ustalenia powinny mieć większą moc niż tylko polityczną.